

30 st. w Krakowie

Czy to lato?

(INF. WL.) Jak nas poinformowała doc. Janina Trepinska ze stacji klimatologicznej Instytutu Geografii UJ w czwartek 20 bm. w klatce meteorologicznej w Ogrodzie Botanicznym w Krakowie zanotowano wyjątkowo wysoką jak na maj temperaturę 29,7 st. C w cieniu!

W tym roku w maju było dotychczas 10 gorących dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st. Podobnie ciepło mają zdarzać się już poprzednio np. w latach: 1969, 1971, 1983 i w 1988 roku (ten ostatni szczególnie pamiętamy z powodu wybuchu elektrowni w Czarnobylu).

(Dokończenie na str. 2)

Lont pod rząd 50 „podżegaczy”

(INF. WL.) „...Wnosimy o odwołanie przez Wysoką Izbę obecnej Rady Ministrów, ponieważ utraciła ona zdolność kierowania państwem”. Tak brzmi końcowe słowa wniosku o votum nieufności dla rządu, który podpisał 50 posłów. W uzasadnieniu piszą oni m. in., że w czasie 11 miesięcy rząd Hanny Suchockiej nie ogłosił obiecanego w ciągu trzech miesięcy programu społeczno-gospodarczego umożliwiającego wyjście z recesji, poprawę bytu społeczeństwa, bez-

pieczeństwo socjalne i prawne obywateli. Uznają, że sytuacja bytowa przeważającej części obywateli pogorszyła się, wzrosła liczba bezrobotnych, spada płaca realna, oświata pracuje

na granicy wydolności i usługi służby zdrowia stają się coraz trudniej dostępne. Jednocześnie, jak piszą we wniosku, wzrasta korupcja, przemyt i oszustwa (Dokończenie na str. 11)

Niesiołowski, Jurczyk, Piątkowski Gęsiego do prezydenta

Prezydent RP Lech Wałęsa przyjął wczoraj przewodniczącego Klubu Parlamentarnego ZChN Stefana Niesiołowskiego. Głównym tematem rozmowy były aktualne problemy społeczno-polityczne kraju.

Prezydent Lech Wałęsa wydał polecenie wicepremierowi Goryszewskiemu wstrzymania przeprowadzonej prywatyzacji w Stoczni Szczecińskiej — poinformował dziennikarzy wczoraj po rozmowie z prezydentem przewodniczący „Solidarności 80” Marian Jurczyk.

Prezydent RP Lech Wałęsa przyjął też wczoraj Jana Piątkowskiego — ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP. Minister Piątkowski przedstawił sytuację w swoim resortcie, jak również działania, podejmowane w głośnych sprawach aferowych.

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Zawsze trzeba wybierać

Czwartkowy koncert Bulata Okudźawy był jednym z najciekawszych wydarzeń artystycznych minionego tygodnia w Krakowie. Gruziński kompozytor i pianista zwiędzał wczoraj miasto i spotkał się z dziennikarzami w Klubie „Pod Jaszczurami”.

— W swych wypowiedziach porusza Pan dość często tematy polityczne. Znałe są Pana szczerze i krytyczne zarządzenie opinie na temat prezydenta Jelcyna. Jak Pana zdaniem wyglądała będzie w przyszłości rosyjska scena polityczna? Czy krajowi temu zagrażają rządy autokratyczne?

— To jest bardzo skomplikowane pytanie. Jeśli chodzi o prezydenta Jelcyna to rzeczywiście widzę mnóstwo jego wad, jego słabości. Ale dzisiaj nie widzę alternatywy dla tej postaci. Jelcyn jest porządnym człowiekiem

W Moskwie

Mickiewicz bez ulicy

Moskiewska Rada Miejska podjęła decyzję o przywróceniu 76 ulicom w śródmieściu ich starych, tradycyjnych nazw. Z Polaków „ofiarą” tej operacji stali się m. in. Julian Marchlewski i... Adam Mickiewicz.

w przeciwieństwie do tych którzy chcą zająć jego miejsce. Politycy ci szykując się na jego miejsce myślą wyłącznie o sobie. I dlatego popieram Jelcyna.

(Dokończenie na str. 11)

VISTULA rusza do akcji

(INF. WL.) W poniedziałek, 7 czerwca rozpocznie się publiczna sprzedaż akcji Zakładów Przemysłu Odzieżowego VISTULA S.A. oraz Sokołowskich Zakładów Mięsnych S.A.

— Rynek jest rozgrzany. Ludzie przekonali się, że akcje są atrakcyjną formą lokowania pieniędzy. Sądzę, iż nie będzie kłopotów ze sprzedażą... — powiedział podczas wczorajszego spotkania z VISTULI Mirosław Nalepa, naczelnik wydziału organizacji i analiz Banku Śląskiego S.A.

Właśnie Dom Maklerski tego banku został tzw. sponsorem emisji wspomnianych wyżej spółek.

Zakłady w Sokołowie są pierwszą firmą branży mięsnej, która trafi na warszawską Giełdę Papierów Wartościowych. VISTULA — pierwszą krakowską (nie licząc EFEKTU S.A. notowanego na rynku równoległym).

Prezes VISTULI, Edward Robak, zapytany, dlaczego kierowane przez niego przedsiębiorstwo zdecydowało się na prywatyzację i to właśnie taką drogą odpowiedział, że „chcieli mieć to już za sobą i zacząć pracować całkiem normalnie, gdyż status spółki Skarbu Państwa jest tylko czymś przejściowym”. Związaniem spółki pracowniczej nie była zainteresowana sama załoga. Z poszukiwania inwestora zagranicznego zrezygnowano, obawiając się, że zakłady przekształciłyby się w zwykłą szwalnię, wykonującą proste, nisko opłacane usługi dla właściciela.

85 proc. trzytyśięcnej załogi VISTULI stanowią kobiety. Przedsiębiorstwo ma 5 zakładów (w Krakowie, Myślenicach, Łańcucie, Staszowie i Przeworsku) i zaczynało w 1945 r. od szycia mundurów wojskowych. Obecnie specjalizuje się w ubiorach męskich. Udział VISTULI w rynku krajowym sięga 10 proc. jednak 65 proc. produkcji wędruje na eksport. Głównymi partnerami są firmy angielskie (Club Casual, Rose, French Connection, Nevross, Byritte), a także włoskie, niemieckie, duńskie i francuskie. Przed rozpadem ZSRR jedną czwartą produkcji, w wielkich seriach, kierowano do Związku Radzieckiego.

Do publicznej sprzedaży, dostępnej dla każdego, trafi 300 tys. akcji o wartości nominalnej 100 000 zł każda.

O prywatyzacji VISTULI i zakładów w Sokołowie piszemy także w poniedziałkowym „Dzienniku Finansowym”. (ar)



Fot. Jadwiga Rubiś

Obraz Tamary Łempickiej na wystawie „Art Deco” w Muzeum Narodowym (czytaj — str. 11)

NOWY WIELKI KONKURS W DZIENNIKU POLSKIM

od 28 maja



ATRAKCYJNE NAGRODY!!!

- mieszkanie w Krakowie z samochodem
- samochody osobowe
- prawdziwe „mercedesy” dla dzieci
- wycieczki zagraniczne
- telewizory kolorowe
- zestawy TVSAT i wiele innych...

WIELKIE EMOCJE — WSPANIAŁA ZABAWA

Ciało nietykalne

Jurek nie uderzy

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa Komisja Nadzwyczajna rozpatrująca prezydencki projekt Karty Praw i Wolności opowiedziała się, mimo protestów Marka Jurka (ZChN), za zapisaniem w Karcie zakazu kar cielesnych. Przyjęła także niemal cały artykuł dotyczący wolności osobistej i praw do bezpieczeństwa osobistego.

Komisja przyjęła artykuł Karty dotyczący prawa do nietykalności cielesnej w myśl którego każdemu przysługuje prawo do nietykalności cielesnej, zakazuje się kar cielesnych, nikogo nie można poddawać torturom, albo nieudzielnemu, okrutnemu lub poniżającemu traktowaniu oraz nikogo nie można poddawać do-

(Dokończenie na str. 11)

Snili o milionach dolarów

Nabici w „ruski” uran

W aferę uranową zamieszanych jest kilkadziesiąt osób po obydwu stronach Bugu. Polacy spodziewali się zarobić krocie, a tymczasem dopłacili do trefnego interesu dziesiątki milionów złotych i niebawem staną przed sądem. Dziś mówią, że zostali nabici w „ruski” uran.

Na przełomie maja i czerwca ub. r. z hałdy przy Czepieckim Zakładzie Mechanicznym z nie-

istniejącej na mapach miejscowości Glazow w Republice Udmurskiej Federacji Rosyjskiej, skradziono 100 kilogramów metalicznego uranu. Znający się na rzeczy niejaki Suworow sprzedał mieszkańcowi Iżewska przeszło 50 kg tego metalu za 4200 dolarów i 500 tys. rubli. Z tego 3 kg dotarły do Brześcia nad Bugiem, skąd mieszkaniec Terepola Zbigniew M. z pomocą

swego kuzyna Władimira K. przewiózł je latem samochodem do Polski.

Rosyjscy paserzy powiedzieli Zbigniewowi M., że na uranie można zarobić krocie: za kilogram od 200 do 300 tys. dolarów. Omamiony tak zawrotną kwotą, zobowiązał się on do sprzedaży niebezpiecznego towaru w Polsce bądź przetrzutu na Zachód.

W Polsce zbudował sieć pośredników. Zjeździli niemal całą Polskę, angażując swój czas i pieniądze w sprzedaż półkilogramowych walców uranowych. Jeden z zamieszanych w ten proceder, jak teraz wyznaje, zainvestował w to 50 mln zł. I wszystko daremnie. Nie udało się znaleźć w Polsce kupca na „trofeiny” uran, ani przetrzucie go za granicę, i to mimo stopniowego obniżania ceny.

(Dokończenie na str. 11)

Niespodziewany wybuch dynamitu

6 ofiar detonacji

Sześć osób zginęło w następstwie detonacji dynamitu produkowanego dla robót strzałowych w górnictwie, w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Nitron-Erg” w Krupskim Młynie k. Tarnowskich Gór. Dyrektor naczelny zakładów — Tadeusz Łańczak, powiedział nam, że wypadek miał miejsce w czwartek „na początku pracy trzeciej zmiany, w budynku całkowicie zniszczonym przez wybuch, w którym dynamity były nabijowane”, tzn. napełniane półautomatami do foliowych pojemników.

Zginęli: 34-letnia Maria Chowaniec, 40-letnia Danuta Pisarska, 36-letnia Maria Famula, 25-letni Marek Sobania, 54-letni Oswald Swoboda i 30-letni Marek Opala. Dyrektor wyjaśnił, że jest kilka

prawdopodobieństwo, że któraś z tych osób uznanych za zaginionych nie przeżywała w miejscu tragedii, a jedynie nie umieszcila na właściwym miejscu swojej marki identyfikacyjnej. Wyjaśnia to szczegółowe przeszukiwanie.

Dyrektor Łańczak powiedział też, że sześciu innych pracowników uległo obrażeniom w następstwie detonacji, z których pięcioro po udzieleniu pomocy medycznej udało się do domów, a jedna osoba przebywa w szpitalu w Piekarach Śląskich, ze wstrząśnieniem mózgu i innymi obrażeniami. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Okoliczności i przyczyny katastrofy bada specjalna komisja.

BIURO PODRÓŻY
Jagiellonia
DZIENNIKA POLSKIEGO

zaprasza do swojej siedziby przy
ul. WIŚLNEJ 2, w KRAKOWIE
TEL. 22-03-45, TEL./FAX 22-77-93, TLX 322795

● Wyjazdy zagraniczne — bezpośrednia współpraca z Neckermann Reisen ● Kursy językowe za granicą
● Wczasy krajowe ● Kolonie
● Przejazdy autokarowe, bilety lotnicze.

RADIO-TAXI
TEL.
919
PRZESŁUGI TRANSPORTU PRYWATNEGO W KRAKOWIE

Czytasz „DZIENNIK POLSKI” PODRÓŻUJ WRAZ Z NIM!

EUROPA — AZJA — AFRYKA — AMERYKA

atrakcyjna oferta niemieckich biur podróży m.in. NECKERMANN REISEN (bezpośrednia współpraca)

WŁOCHY, FRANCJA, HISPANIA i inne kraje Europy — hotele i pensjonaty z wyżywieniem, apartamenty 3 — 8-osobowe bez wyżywienia — dojazd własny

HISPANIA — Wyspy Kanaryjskie, Majorka, MALTA, TURCJA, TUNEZJA, BRAZYLIA, DOMINIKANA, JAMAJKA, KOSTARYKA, MEKSYK, MALEDIWY, INDOEZJA, SESZELE, TAJLANDIA, WENEZUELA i inne — przełot hotel, wyżywienie, cotygodniowe, całoroczne terminy.

● MORZE — Karwia, Kołobrzeg, Jastarnia, Łeba, Rowy od 2.300.000 14 dni ● GÓRY — Krościenko, Polańczyk, Trzarnieśnia, Zawoja od 2.000.000 — 14 dni ● WCZASY W SIODLE — Gębice (woj. łeszczyński) od 1.950.000 — 12 dni ● JEZIORA — Rożnowskie, Kaszuby, Mazury, woj. łeszczyński od 2.450.000 za 14 dni ● KOLONIE od 2.800.000 ● SŁOWACJA — „Słowacki Balaton” Zemplínska Šírava cena od 1.400.000 — 14 dni ● WĘGRY — baseny termalne Hajdusoboszo, Miskolc, Tapolca — od 1.900.000 — 7 dni, Balaton — 1.750.000 — 7 dni ● LONDYN — kurs językowy 2 tyg. od 3.600.000, obóz językowy 18 dni — 15.550.000 ● REJSY ŚRÓDZIEMNOMORSKIE od 9.000.000 (14-18 dni) ● PRZEJAZDY AUTOKAROWE m.in. do Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Włoch i Niemiec ● BILETY LOTNICZE ● UBEZPIECZENIA



Zapraszamy do Biura Podróży Dziennika Polskiego, Kraków, ul. Wiślna 2, tel. (0-12) 22-03-45, tel./fax 22-77-93, telex 322795, od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00.



Nowy rozkład jazdy

PKP z „kwalifikacjami nocnymi”

(INF. WL.) PKP w swoim letnim rozkładzie jazdy — zacznie obowiązywać w te niedziele — przygotowały kilka dosyć istotnych zmian.
Po raz pierwszy na polskie szlaki wyruszą tzw. kwalifikowane pociągi nocne. Dzięki nim z Krakowa będzie się można dostać do Kołobrzegu (25.06—31.08) i Świnoujścia (14.04—31.08). Jadąc z Krakowa (20.12) do Świnoujścia pociąg zatrzyma się tylko w Trzebinii, Jaworznie-Szczakowej, Katowicach, Zabrzu, Gliwicach i Kędzierzynie Koźlu. Wysiąść będzie można dopiero w Szczecinie Głównym i Dabiu oraz Świnoujściu (7.32). Ze Szczecina wyjeżdża o 21.02, by w Krakowie znaleźć się o 8.56.
Z kolei ten do Kołobrzegu wyruszy z Krakowa o 20.45 by przez Trzebinie, Jaworzno-Szczakowa, Katowice, Chorzów, Bytom i Tarnowskie Góry dotrzeć do Kołobrzegu o 10.26 zatrzymując się na drodze w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Leborku, Słusku, Koszalinie i Kołobrzegu. Z powrotem wyjeżdża o 19.25 i

w Krakowie jest o 8.24. Obydwa 6—8-wagonowe składy będą prowadzić tylko wagony kuszetkowe i sypialne.
Zostanie uruchomiony nowy pociąg pospieszny z Krakowa do Przemysła i z powrotem. Po przerwie wraca na trasę pociąg pospieszny „Wawel”, który będzie normalnie jeździł do Poznania, a w sezonie tj. 24.06—31.08 do Szczecina. Jego zaletą jest to, że z Krakowa do Szczecina będzie można się dostać w ciągu około 7 godzin. Również nowa oferta to pospieszny „Wetlina” z Zagórza do Krakowa, z tym, że z Zagórza do Jasła jeździ jako osobowy.
Na swoje trasy wyjadą również wszystkie tzw. pociągi szybkie, a więc „Kasprowy”, „Giewont”, „Dunajec”, „Poprad”, „Płoniny”, „Karolinka”, „Wanda”, „Jadwiga”, „Jagiello”, „Reymont”, „Klimczok” oraz ekspresy: „Pienniny”: Kraków — Nowy Sącz — Kraków — z tym, że nie będzie, tak jak dotąd części do Przemysła; „Tatry”: Warszawa — Kraków — Warszawa (od 24.

06 do 31.08 codziennie będzie jeździł do Zakopanego). Wraca ale już jako ekspres „Heweliusz” — Kraków — Gdynia — Kraków i „Małopolska”: Kraków — Warszawa — Kraków.
W nowym rozkładzie przez Kraków przejeżdżać będą cztery pary pociągów Intercity: „Kościuszko”: Kraków — Warszawa — Kraków; „Sawa”: Kraków — Warszawa — Kraków; „Lajkonik”: Kraków — Gdynia — Kraków i „Krakus”: Przemysł — Warszawa — Przemysł (poprzednio jeździł tylko z Krakowa).
Za przejazd pociągami „hotelowymi” do Świnoujścia i Kołobrzegu łączna opłata z mie-

sce do leżenia i bilet nie będzie mogła przekroczyć ceny biletu ekspresowego na tych trasach.
Kolejarze przewidują również dla grup — powyżej 10 osób — upusty taryfowe, nawet do 50 proc., w różnych kategoriach pociągów, ale w II klasie.
Od 23 maja uruchomione zostaną też w PDOKP nowe połączenia w komunikacji przygranicznej: 3 pary pociągów Muśszyna — Plavec, 6 par Zwardoń — Cadea, 2 pary Bohumin — Racibórz oraz 2 pary Bohumin — Chałupki.
Nowy rozkład jazdy powinien obowiązywać do 25 września. (mar)

Klimczak przed sądem

(INF. WL.) Wczoraj przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieście rozpoczął się proces Władysława Klimczaka, byłego dyrektora Muzeum Historii Fotografii i jednocześnie prezesa Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Akt oskarżenia z 31 marca br. zarzuca Klimczakowi, że zagarnął na szkodę muzeum pieniądze w kwocie 50 mln 550 tys. zł.
Zagarnięcie wymienionej wyżej kwoty nastąpiło w ten sposób, że Klimczak opłacił czynsz i koszty wynajmu pomieszczeń zajmowanych przez Krakowskie To-

warzystwo Fotograficzne z pieniędzy, należących do muzeum. Ponadto 26 sierpnia 1991 r., ciągle jako prezes KTF pod pozorem sprzedaży wystawy „Mogili i omentarze obrońców ojczyzny 1939 r.” wyłudził od muzeum kwotę 16 mln zł za sprzedaż wystawy wiedzając, że była ona jego własnością.
Oskarżony nie przyznaje się do winy. W trakcie składania wyjaśnień powiedział m. in.: „Niczego nie zagarniałem. Mam już 70 lat, nigdy nie przpuszczam, że znajdę się tutaj z powodu nienawiści grupki osób”...
Na ławie oskarżonych zasiadł także Antoni Piotrowski, następny po Klimczaku dyrektor muzeum, oskarżony o to, że przywłaszczył sobie za symboliczną odrębnością telewizor i magnetowid, należące do muzeum.
Sąd przesłuchał kilku świadków. Z ich zeznań wynika, że w funkcjonowaniu muzeum było wiele nieprawidłowości.
Za zarzucone obu oskarżonym czynny gróźb kara od jednego roku do 10 lat pozbawienia wolności. (e)

„Czarnobyl” jeszcze raz?

REUTER podał, że wczoraj, w największej elektrowni atomowej na Ukrainie w Zaporoziu wybuchł pożar. Dyrektor elektrowni stwierdził, że został on ugaszony i „Czarnobyl się nie powtórzy”. Oby to było prawdą. (ks)

Redaktor wydania: LESZEK RAFALSKI
Redaktor dyżurny: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor techniczny: JANUSZ LAPPE
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Pani **HELENIE SOJA** składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki koleżanki i koleżdy z Biura Ogłoszeń Wydawnictwa Jagiellonia

Czy to lato?

(Dokończenie ze str. 1)
Prof. Tadeusz Niedźwiedź z krakowskiego oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej twierdzi, że w Krakowie klimatyczne lato zaczyna się zwykle 3 czerwca, a kończy 30 sierpnia. Najdłuższe, bo ok. 100 dni trwa lato w okolicy Tarnowa, a najkrótsze w górach.
Tegoroczne lato rozpoczęło się wyjątkowo wcześnie, a wegetacja roślin jest przyspieszona o ok. 2 tygodnie. Nie wiadomo jednak jeszcze czy będzie to najdłuższe lato w stuleciu ponieważ często po okresie upałów na wiosnę przychodzi okres większego ochłodzenia (zwykle na przełomie czerwca i lipca).
W bieżącym roku w maju mieliśmy też wyjątkowo mało opadów — w Krakowie tylko 10

mm, podczas gdy średnia wieloletnia dla tego miesiąca wynosi ok. 70 mm. Występuje już susza bardzo groźna dla rolnictwa. Na szczęście podczas wczorajszej burzy, która przeszła nad Krakowem ok. godz. 15 spadło trochę deszczu i synoptycy zapowiadają zmianę pogody. (K)

BONARKA
CEGIELNIA
SKŁAD BUDOWLANY
zaprasza
Kraków-Łagiewniki Fredry 4
66-36-98 66-46-16

W poniedziałek „Dziennik Finansowy”

W poniedziałek ukaże się kolejne wydanie naszego dodatku — „Dziennika Finansowego”, a w nim m. in.: „PIT nam przebiegł drogę”, czyli próba pierwszego podsumowania rozliczeń z podatku dochodowego od osób fizycznych; najobszerniejsze w małopolskiej prasie informacje o oprocentowaniu kredytów i lokat w bankach; nowa porcja rad dla zainteresowanych kredytami; obszernie wiadomości z giełdy. Zapraszamy do lektury!

NOWA CORSA — 93 **GM** **OPEL**
3 i 5-drzwiowa
EUROMARKET
AUTORYZOWANY DEALER
Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22
tel. 21-92-01, 21-92-81
czynny 9⁰⁰-19⁰⁰, sobota 9⁰⁰-14⁰⁰
NOWA CORSA, ASTRA, VECTRA, CALIBRA, OMEGA
ASTRA I OMEGA KOMBI, CAMPO, MIDI
Sprzedaż na raty i w leasingu.
SERVIS — Kraków, ul. Eisenberga 7
☎ 11-85-58

PROGNOZA POGODY

Polska południowo-przebiega pod wpływem zatyki niżowej z frontem chłodnym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, liczne burze i przełotne opady deszczu, lokalnie intensywne. Temperatura maksymalna w dzień od 21 st. w rejonach podgórskich do 25 i 28 na wschodzie, minimalna w nocy od 12 do 16 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w rejonach burz silny i porywisty z kierunków wschodnich, w ciągu dnia skręcający na zachodni. Wysoko w Tatrach temperatura dniem 10, nocą 4 st. Liczne burze i przełotne opady deszczu, lokalnie intensywne.
Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogorszenie pogody, okresami opady deszczu i burze. Temperatura w dzień od 17 do 21 st., nocą od 12 do 15 st.
Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 21 bm. godz. 15: 739 mm tj. 985 hPa. W ciągu dnia spadek ciśnienia, wieczorem i nocą wzrost.
Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 4.45, a zaszło o 20.29. Dzień jest już dłuższy o 7 godzin 39 minut i ma 15 godzin 44 minuty.
CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU W ATMOSFERZE w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 340 Dobsonów (średnia wieloletnia dla maja 360 D). (k)
ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 14.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył tlenek węgla
Rynek Główny	34	35	50 1300
Aleja Krasińskiego	—	128	50 1900
Norma średniodobowa	200	150	120 1000

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Rano lokalnie widzialność zmniejszona, dniem dobra, warunki drogowe dobre, jedynie w strefie burz wystąpi okresowe pogorszenie. Sytuacja biometeorologiczna: spowoduje obniżenie sprawności psychofizycznej, w godzinach południowych wystąpi obciążenie termiczne organizmu, chwiejność układu nerwowego, wzmocnienie skłonności do wypadków.

NOTOWANIA WALUTOWE

- Oficjalny kurs NBP z 21 maja 1993 r. Dolar, skup: 16.594, sprzedaż: 17.272, marka, skup: 10.257, sprzedaż: 10.675.
- Kurs w kantorach prywatnych. **KRAKÓW**. Dolar, skup: 16.650 — 16.670, sprzedaż: 16.750 — 16.800.
- Marka, skup: 10.220 — 10.250, sprzedaż: 10.300 — 10.330.
- Frank fr., skup: 3.000 — 3.050, sprzedaż: 3.100 — 3.120.
- Funt, skup: 25.600 — 25.650, sprzedaż: 25.700 — 25.750.
- **NOWY SĄCZ**. Dolar, skup: 16.700 — 16.720, sprzedaż: 16.760 — 16.790.
- Marka, skup: 10.260 — 10.300, sprzedaż: 10.320 — 10.350.
- Frank fr., skup: 3.045 — 3.080, sprzedaż: 3.090 — 3.120.
- Frank szw., skup: 11.280 — 11.320, sprzedaż: 11.320 — 11.420.
- Szyling, skup: 1.458 — 1.462, sprzedaż: 1.465 — 1.468.
- Lir (100), skup: 1.125 — 1.130, sprzedaż: 1.150 — 1.160.
- Korona czes., skup: 570 — 575, sprzedaż: 580 — 585.
- Korona słow., skup: 535 — 540, sprzedaż: 543 — 545.
- **TARNÓW**. Dolar, skup: 16.630 — 16.650, sprzedaż: 16.700 — 16.750.
- Marka, skup: 10.240 — 10.280, sprzedaż: 10.290 — 10.300.
- Funt, skup: 25.300 — 25.600, sprzedaż: 25.700 — 25.800.
- Frank fr., skup: 3.000 — 3.020, sprzedaż: 3.080 — 3.100.
- Frank szw., skup: 11.200 — 11.280, sprzedaż: 11.290 — 11.300.
- **WARSZAWA**. Dolar, skup: 16.800 — 16.820, sprzedaż: 16.870 — 16.920.
- Marka, skup: 10.280 — 10.300, sprzedaż: 10.360 — 10.370.
- Funt, skup: 25.600 — 25.900, sprzedaż: 26.200 — 26.300.
- Frank fr., skup: 3.000 — 3.090, sprzedaż: 3.130 — 3.140.
- Frank szw., skup: 11.300 — 11.500, sprzedaż: 11.450 — 11.700.
- Najwyższa cena skupu dolara: 16.810 (Łódź), markl: 10.300 (Gdańsk). Najniższa cena sprzedaży dolara: 16.750 (Kraków, Szczecin), markl: 10.290 (Koszalin).

Oficjalny kurs NBP z 21 maja 1993 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ	
Australia	1 dolar	11514	11984
Austria	1 szyling	1457	1517
Belgia	1 frank	499	519
Dania	1 korona	2674	2784
Finlandia	1 marka	3038	3162
Francja	1 frank	3045	3169
Hiszpania	100 peset	13450	13998
Holandia	1 gulden	9134	9506
Japonia	100 jenów	15006	15618
Kanada	1 dolar	13112	13648
Luxemburg	1 frank	499	519
Norwegia	1 korona	2424	2522
Portugalia	100 escudo	10812	11254
Niemcy	1 marka	10257	10675
USA	1 dolar	16594	17272
Szwajcaria	1 frank	11301	11763
Szwecja	1 korona	2262	2354
W. Brytania	1 funt	25748	26798
Włochy	100 lirów	1128	1174
Europa	1 ecu	20070	20890

OBLIGACJE
Notowanie zamiennych obligacji Skarbu Państwa II emisji w dniu 21.05.1993, oferta sprzedaży 117,0 proc., oferta kupna 113,4 proc. Biuro Maklerskie Arabski i Gawor, ul. Lubicz 25, tel. 21-50-66 przyjmuje zlecenia na giełde do godziny 9. w dniu sesji. (A)

DZIENNIK POLSKI
31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.
Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 18 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)
Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel./fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04 Ekspozytura: Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-08 Żywiec, tel./fax (0-30) 48-65 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 266-55.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PELKA, tel. 22-07-12, Wiceprezisi tel. 21-50-47.
Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

Biura Reklam i Ogłoszeń:
Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249, czynne godz. 8 — 18 oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada).
Agencja Reklamowa, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

weekend z Dziennikiem



Autorką projektu charakterystyki postaci występujących w „Liście Schindlera” jest Christina Smith, która za charakterystycę w filmie Stevena Spielberga „Kapitan Hook” otrzymała nominację do Oscara. Jest autorką charakterystyki w takich między innymi filmach, jak „Bohater” (Hero), „Stalowe magnolie” (Steel Magnolias), „Płomień” (Blaze), „Czarny deszcz” (Black Rain) i „New York, New York”.

Po wyjściu z charakterystyki torni przechodzę obok autobusu „klubowego”. To rodzaj saloniku wypoczynkowego dla aktorów grających epizody. Wygodne fotele, monitory telewizyjne, na których można odtwarzać kasety wideo, bar, gdzie parzą wspaniała kawa z ekspresu i miniżalanka. Z „klubowego”,

my specjalizujące się w obsłudze produkcji filmowych dopiero powstają.

Nie dziwnego, że przy filmie Spielberga korzysta się ze współpracujących instytucji. Tu nie ma czasu na eksperymenty. Każdy dzień zdjęciowy kosztuje 60.000 dolarów. Ale jeżeli „Lista Schindlera” się uda i za Spielbergiem pójdą inni, to może już za rok, dwa zamiast saloników w Zagrzebia na planie zdjęciowym będzie autokar z napisem Heritage Films. Na razie należy do niego tylko bezszmerowy generator prądu, niezbędny do zasilania wielkich reflektorów na planie.

Ala wracam do Branko Lustiga, który śmieje się patrząc na mój garnitur i fedore na głowie. — No — mówi

niemiecka, w ostateczności europejską. Ja mam mówić tak, jak mówię. Możemy też zmieniać kolejność zdań, dodawać inne, na przykład: „Napiszcie wyraźnie swoje nazwisko i adres na wtyczkach”, wygłaszać uspokajające zdania. Ossi wysłuchuje kolejno każdego z nas, jak wymawiamy nasz tekst. Gdy skończyliśmy, z głośników zainstalowanych w naszym klubowym autokarze słychać muzykę z filmu „Kabaret”. Ossi mówi, że to był jego pierwszy wielki film, w którym pracował jako konsultant językowy.

Zapewne wszyscy pamiętają słynny przebieg „Willkommen, bienvenue, welcome”, śpiewany twardej, niemieckim akcentem. To właśnie dzieło Ossiego. Opoowiada nam anegdoty o tym, jak uczył aktorów amerykańskich niuansów takiego akcentowania. Słowo „talented” — utalentowany, które ma akcent na początku słowa, kazał im akcentować na przedostatniej sylabie. I pamięta swój triumf, gdy tuż po tej lekcji przyszedł wybitny niemiecki aktor, mówiący po angielsku, który zwracając się do reżysera Boba Fosse'a tak właśnie zaakcentował słowo „talented”.

Wzywają nas na plan. Teraz należymy do asystentów reżysera. Oni ustawiają wstępnie plan zdjęciowy. Marek ma jeden pomysł na ustawienie mnie; Sergio, drugi asystent reżysera — inny. Ostateczną decyzję podejmie Spielberg. Właśnie przyszedł na plan swoim wiśniowym audi. Przy takich zbiorowych scenach jest zawsze przy nim osobisty „bodyguard”. Steven przywitał się z Liamem Neesonem, grającym Oskara Schindlera i Beatrice Macola, grającą jego przyjaciółkę Ingrid.

(Ciąg dalszy za tydzień)

Magda Szwarbart, odpowiedzialna za dobór aktorów do „Listy Schindlera”, zapytała mnie kogoś dnia, czy nie zagrałbym w filmie niemieckiego urzędnika. Odpowiedziałem, że w filmie Spielberga mogę zagrać nawet mur. Od tamtej rozmowy minęło sporo czasu i sadziłem, że wszyscy o niej zapomnieli — tym bardziej, że Lew Rywin, zapytany w wywiadzie przez Jurka Armata, czy i on śladem Branka Lustiga nie chciałby zagrać jakiegoś epizodu, odparł, że nie jest to wykluczone i że nadał się obowiązującej procedurze, to jest zdjęciem próbny.

Ala mnie nikt na zdjęcia próbne nie zapraszał. Trudno, myślę, widać kogoś innego znalazł. Tymczasem przeszła mi koło nosa okazja zagrania pułkownika, a może nawet generała niemieckiego, członka sądu wojennego, przed którym zeznawał Oskar Schindler w charakterze świadka w procesie o korupcję, wytoczonym Amonowi Goethowi w 1944 roku. Scenę tę krecono w gabinecie prezydenta miasta Krakowa w któraś wolna sobota. Kiedy Branko przyszedł na plan i poszedł zobaczyć statystów, którzy mieli grać członków sądu wojennego, wpadł w furie. Na siedmiu statystów tylko trzech było w wieku, który uzasadniałby noszenie mundurów z dystynkcjami pułkownika lub generała. Pozostali byli młodymi chłopcami, którzy w najlepszym razie mogliby być najwyżej kapralami.

Natychmiast prosię znaleźć mężczyzn w odpowiednim wieku — powiedział Asystent reżysera pobiegł do okolicznych kawiarni w poszukiwaniu statystów. Jeden z nich zapytał mnie w biegu, czy bym nie zagrał. Odpowiedziałem twierdząco ale on widocznie już tego nie słyszał.

Franciszek Palowski

W arce Spielberga

Tu nie ma czasu na eksperymenty. Każdy dzień zdjęciowy kosztuje 60 tysięcy dolarów

lecac zaafierowany w kierunku Noworola.

Wydawało mi się, że w ten sposób przepadła moja ostatnia szansa. Aż tu w poniedziałek 26 kwietnia Magda zapytała mnie na planie, czy zagram jutro „clerka”? Słowo się rzekło — odparłem. Miałem wobec tego zgłosić się nazajutrz o siódmej rano w studio w Legu do zmierzania kostiumu. W nocy prawie nie spałem ze zdenerwowania, ale tłumaczyłem sobie, że to z powodu unalu. Cóż, sam tego chciałem, Grzegorz Dyndało.

Rano przed magazynem z kostiumami czekał tłum statystów którym kazano przysiąć już o piętej. Mnie wprowadzono poza kolejnością. Taki mały przwilej „gwiazdy” epizodu która ma do powiedzenia kilka słów. Pracownica garderoby zapytała, kogo gram? Urzędnika w cywilu — odparłem. Wprawny okiem oceniła moje wymiary i podała mi marynarkę w tyrolskim stylu. Włożyłem — w sam raz. Ale ona nie była zadowolona. — Za bardzo „niemieckie” — oceniła. — Spróbujemy czegoś innego. — Zdjęła z wieszaka dwurzędowy szary garnitur. Lubie dwurzędowe garnitury. Był trochę za ciasny w pasie ale czego się nie robi dla sztuki. Do kompletu potrzebowałem jeszcze kapelusza. Dwa pierwsze były za ciasne. Trzeci trochę za duży, ale czego się nie robi... Idealny, odpowiedziałem, kiedy zapytała jak leży.

Pojechałem na plan ze Stevenem i Brianem, dwoma Amerykanami, moimi partnerami w tej scenie. Jedyna różnica, jaka nas dzieli, to ta, że oni są urzędnikami w niemieckich mundurach. Jak to dobrze, pomyślałem że nie jestem w mundurze. Brian i Steven są amerykańskimi ochotnikami, którzy przyjechali do Polski na rok, by pomagać polskim firmom zmagającym się z problemami, jakie wynikają z transformacją naszej gospodarki. Sa ekonomistami wykształconymi w dobrych amerykańskich uniwersytetach. Śmieje się z nich że zamiast uczyć polskich biznesmenów jak robić pieniądze, sami robią pieniądze grając w filmie Spielberga.

Na planie zdjęciowym na ulicy Kamiennej czeka Magda Szwarbart, która kieruje nas do charakterystarni. Jest to specjalny autobus z czterema wygodnymi fotelami. Jedną ścianę autobusu stanowi lustro, wokół którego wetknięto dziesiątki fotografii osób występujących w filmie, którym robiono tu charakterystycę. I wielkich gwiazd, i amatorów takich jak ja. W moim przypadku trzeba było tylko trochę ostrzyć włosy. Niedużo, bo przed dwoma tygodniami byłem u fryzjera. Do charakterystarni wszedł właśnie Ben Kingsley. W jego przypadku charakterystycia trwa dłużej. Używa peruki.

który jak większość pojazdów specjalistycznych wypożyczony został z Zagrzebia w Chorwacji, macha do mnie Branko Lustig. Branko przez 30 lat był w Zagreb Film koproducentem Amerykanów przy realizacji wielu wybitnych obrazów. Zagrzeb wyspecjalizował się w koprodukcji filmowej. Teraz z powodu wojny domowej w byłej Jugosławii nikt nie chce tam realizować filmów. Wyspecjalizowana kadra jest bezrobotna, a drogi sprzęt specjalistyczny nie wykorzystany. Z kolei w Polsce prywatne fir-

— dziś moja kolej, by się śmiać. — To mała zemsta i aluzja do moich min, gdy Branko grał *maitre d'hotel* w krakowskiej restauracji, do której przyszedł Oskar Schindler na początku wojny. Zasiadamy w „saloniku” wraz z Brianem i Stevenem, czekając na wezwanie. Nie powinniśmy się stać ruszać bez powiadomienia asystenta reżysera, odpowiedzialnego za doprowadzanie aktorów na plan.

Ossi ma odczytać Briana i Stevena ich amerykańskiego akcentu. Mają mówić angielszczyzną



Fot. Jarosław Augustyniak



Wprawdzie o strajkach już ani mówić, ani — tym bardziej — pisać nie bardzo wypada, ale pewne okoliczności protestom związkowym towarzyszące, zmuszają mnie do paru słów komentarza. Ot, choćby rozbieżności w ocenie zasięgu strajku szkolnego. Gdy „Solidarność” informowała, że strajkuje ponad 60 proc. szkół, rząd twierdził stanowczo, że nie więcej niż kilkanaście, a prasa radio i TV podawały te informacje obok siebie, co stwarzało niejasną sytuację. Wprawdzie od dawna przywykliśmy do tego, że inaczej rzeczywistość wygląda z perspektywy fotela ministra, a inaczej spod transparentu z napisem STRAJKI, ale dawniej nie stwarzało to żadnej niejasności. Wszyscy wiedzieli, że rząd z natury rzeczy mija się z prawdą, a strajkujący — również z natury rzeczy — muszą mieć rację. Wszyscy mieli więc tzw. jasność w temacie. Obecnie zaś jasności nie ma i jest to sytuacja ze wszech miar niebezpieczna. Rozpatrzmy rzecz we wszystkich możliwych wariantach:

1) Jeżeli rząd kłamie — to bardzo źle! Wiadomo przecież z historii (zarówno tej odległej, jak i najnowszej), iż zakłamanie władzy prowadzi prędzej, czy później do jej obalenia i zmiany ustroju. Tymczasem nie wiadomo na jakiej ustrój można by zmienić nasz obecny system.

Dyktaturę wyklucza brak osoby nadającej się na dyktatora, totalitaryzmy i autorytaryzmy jakiegokolwiek barwy przyjąć się nie mogą, monarchii konstytucyjnej być nie może, bo ciągle nie ma pełnej konstytucji, a w oparciu o tę małą nie przyniemy korony żaden szanujący się król (co najwyżej byle jakiś królik), natomiast szans na oświecony absolutyzm też nie ma, skoro strajk mamy właśnie w oświacie. Groziłby więc nam „pał ustrojowy”.

jest wadliwy system liczenia. Jest to zresztą bardzo prawdopodobne, bo z liczeniem większość ludzi w Polsce w ogóle, a we władzach państwowych i gremiach związkowych w szczególności, ma kolosalne kłopoty. Przy uchwalaniu budżetu nikt jakoś nie policzył pieniędzy i ci sami, którzy głosowali za rządem, potem chcą mu dawać wotum nieufności. Tak więc wystarczyłoby obu stronom wlepić dwoje z rachunków, a niekto-



Tak się dziwnie składa, że jako pracownik telewizyjnych „Wiadomości”, w pierwszym dniu matur, czyli 11 maja, usiłowałem sprawdzić czy jest to rzeczywiście dzień matur, czy

ła mocodawców (prawdziwą albo wymyślaną). Stąd, i tylko stąd brały się rozbieżności w ocenie skali i zasięgu strajków. Nie wiem zatem czy będzie to wielka pociecha, ale moim zdaniem nie lgał ani rząd, ani ciało pedagogiczne, ale funkcjonariusze, którzy — jak Polska długa i szeroka, albo i nawet kwadratowa, są tacy sami niezależnie od tego jakiej sprawie służą, czyli po prostu są zalgani. Gdyby nie powaga sytuacji, odważyłbym się nawet na skandowa-

Feliks Siemienas. Wszyscy ci panowie mają bowiem jedną wspólną cechę, chociaż różnią ich poglądy na wiele spraw gospodarczych i politycznych — nie mają żadnych wątpliwości. Prezentują jedynie słuszne poglądy. Tak się jednak składa, że wszystko to, co wokół nas się dzieje, jest opatrzone większymi lub mniejszymi znakami zapytania. Rzeczywiście przecież brniemy wszyscy drogą, którą nikt przed nami jeszcze nie szedł. Jeżeli w nieznanym i dziwnym terenie ktoś mi mówi, że doskonale wie gdzie, kiedy i jak szybko trzeba iść, natychmiast zapalają mi się lampki ostrzegawcze i to niezależnie czy przychodzi z prawa czy z lewa ani czy prywatnie go lubię czy nie. Co więcej, z niektórymi poglądami takiego kogoś mogę się nawet zgadzać. Na przykład z pomysłem Korwina Mikke, by pieniądze, które w budżecie przeznaczone są na oświatę dawać wszystkim tym, którzy mają dzieci w wieku szkolnym. Wszystkie szkoły zaś sprywatyzować albo mówiąc inaczej społeczną. Prawdą przecież potwierdzana przez funkcjonariuszy ministerialnych i solidarnościowych jest to, że w całej Polsce nie strajkują żadni nauczyciele szkół nie publicznych. Funduszy by od tego co prawda nie przybyło, ale może przestaliby pomłatać naszymi dziećmi ci, którzy nie nadają się do zawodu nauczyciela, bo gdyby to tylko ode mnie zależało, to kilku nauczycieli mojego syna wyleciałoby na bruk. Pod tym pomysłem podpisałbym się oburacz. Gdyby to nie był jedynie słuszny pomysł!!!

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

2) Jeżeli kłamia nauczyciele — to jeszcze gorzej! Pedagogom kłamać — na domiar złego publicznemu — nie tylko nie wypada, ale wprost nie wolno. Nie tylko zły to przykład dla „największego skarbu narodu” (tak się przecież mawia o młodzieży), ale groźba całkowitego upadku autorytetu zawodowego, czyli krok samobójczy. W takim przypadku należałoby reformę oświaty rozpocząć od wymiany poważnej części kadry, a kto wie, czy nie towarzyszyłaby temu delegalizacja związku.

3) Jeśli z prawdą mijały się obydwie strony — to już katastrofa, bo równoczesny upadek i władzy i oświaty pozostawiłby polityczną, społeczną i moralną pustynię!

rych pozostawić na drugi rok w tej samej klasie (politycznej).

Zło jednak się stało i ktoś powinien ponieść za to karę. Zeby ukarać, trzeba mieć winowajcę, no ale ze wskazaniem winnego kłopotu nie będzie. Oczywiście winne są mass media! Po co publikowano równocześnie oceny rządowe i związkowe? Należało we własnym zakresie policzyć kto strajkuje, a kto nie i gdyby rachunek okazał się nieprawdziwy — żadnej szkody by nie było. Wiadomo przecież, że nikt nie popełnia tyłu omyłek, co dziennikarze, czytelnicy są do tego przyzwyczajeni i gazety nadal kupować będą, a telewizji oglądać nie przestaną, bo ani z „Kola Fortuny”, ani z innych gier nie zrezygnują...

BRUNO

nie hasła — „Funkcjonariusze jedynie słusznych spraw — łączcie się!” Strach przecież pomyśleć co by się mogło stać, gdyby wszyscy ci maniacy połączyli się w jedną partię. Mam dla nich nawet nazwę „Zwarte, Gotowe — Raczę Ogólnodostępne Zgromadzenie Antyrządowe”, w skrócie ZGROZA. Na cele tego ugrupowania mogłyby stanąć sam Janusz Korwin Mikke, który co prawda nazwał strajkujących motlochom, czego część funkcjonariuszy nie przyjęła zbyt radośnie, ale tak naprawdę funkcjonariuszom nie o strajkujących chodzi, ale o samych siebie. Na sprawowanie prezesury takiego Zgromadzenia miałby szansę i szef regionu Mazowsze — Maciej Jankowski, i szef Bezpiecznej Kasy Oszczędności — Lech Grobelny, i peruwiański Kondor — Stan Tymiański, i wreszcie cudotwórcza z Olsztyna —

GRZEGORZ

filmowe **Graffiti** (110)

PRZEBOJE KRAKOWSKICH KIN
od 10.05 do 16.05. 1993

Dystrybutor Tytuł	wpływy w tys. zł w tygodniu	wpływy w tys. zł od premiery	liczba widzów w tygodniu	liczba widzów od premiery	liczba dni na ekranie
1. Twin Peaks (Syrena)	43.200	61.350	1534	2139	9
2. Gracz (Film Centrum)	34.650	47.940	1256	1699	9
3. Przypadkowy bohater (Syrena)	30.190	86.260	1027	2896	17
4. Zakonnica w przebraniu (Syrena)	25.710	25.710	857	857	3
5. Ludzie honoru (Syrena)	20.840	195.725	721	6662	31
6. Zapach kobiety (ITI)	20.470	581.653	771	21731	52
7. Alive (ITI)	17.250	45.200	660	1808	17
8. Owoce namiętności (Black Cat)	16.620	23.860	539	781	9
9. Zabaweczki (Syrena)	9.240	13.560	322	466	9
10. Mroki Miasta (Studio Kineo)	6.805	11.425	263	417	10

GOŚCIE „GRAFFITI”

9 maja odwiedził kino „Wanda” wybitny reżyser Alan Parker. Inaugurację przeglądu jego filmów poprzedził krótki występ chóru dziecięcego z zespołu Elżbiety Armatus. Po euforycznym zburzeniu muru z kartonowych pudeł młodzi buntownicy zaśpiewali hit grupy „Pink Floyd” z filmu „The Wall”. Pod sufitem sali kinowej „fruwa” krakowski Ptasiak — Janusz Koprowski, a na początek retrospektywy pokazano „The Commitments”. Było burzliwe spotkanie, następnie w Pałacu Pugetów bankiet skupionych wokół Borysa Lankosza artystów.

Srodową premierę „Snajpera” obstawili ludzie jakby wyjęci z filmowej dżungli i wyposażeni w odpowiednie akcesoria przez sklep myśliwski „Gamrat”. Gośćmi byli dyrektorzy nowej firmy dystrybucyjnej IMP — Piotr Grajkowski i Roman Gutek. W piątek odbyła się kolejna premiera z udziałem Radostawa Piwowarskiego, twórcy filmu „Kolejność uczuć”. Debiutowała w nim Maria Seweryn. Długo ukrywano nazwisko tej aktorki — 17-letniej córki Andrzeja Seweryna i Krystyny Jandy (chwył reklamowy czy kłopoty ze szkołą?). Dziś już wiadomo, że rośnie nam nowa gwiazda. Marysia znakomicie wcieliła się w postać gimnazjalistki zauroczony wielkim aktorem — prywatnie Daniel Olbrychski jest przyjacielem domu, a Marysia mówi do niego „wujku”, toteż łatwo zrozumieć opery gwiazdora, gdy przyszedł mu markować na planie sceny erotyczne.



Daniel Olbrychski i Maria Seweryn w filmie „Kolejność uczuć”

TOM BERENGER NA VIDEO

„Snajper” w kinie „Wanda” jest okazją do przypomnienia sobie wcześniejszych dokonań Toma Berengera. Aktor ten znany jest dobrze z ekranów i kaset video. Wypożyczalnia kaset „Graffiti Dreams” oferuje między innymi kinowy debiut aktora — horror „Strażnik”, w którym Berenger wystąpił u boku Avy Gardner. W „Psach wojny” wykreował niewielką postać, która jednak wpłynęła na ukształtowanie typu bohatera, którego odtań Berenger będzie grywał najczęściej — „twardziela” w którego oczach można jednak odnaleźć niespokojną tkliwość.

Na kasecie możemy też obejrzeć „Miasto strachu” — kryminał, w którym towarzyszy Melanie Griffith. Najśliczniejszą rolę Berengera to oczywiście Burns w „Plutonie” Oliviera Stona (za tę kreację otrzymał nominację do Oscara i Złoty Glob). W wypożyczalni „Graffiti Dreams” można też zobaczyć inne emploty aktora. W „Osaczonej” jest romantycznym kochankiem, w „Zdradzonej” Costy-Gavrasa — sympatycznym farmerem o skrywanym rasistowskich przekonaniach. Ostatnie propozycje Berengera to mała, ale znacząca postać w „Urodzonym 4 lipca” i „Okrucy pamięci” Wolfganga Petersena — filmy, które nie potrzebują komentarzy, ani rekomendacji.

NAJBLIŻSZE PREMIERY

BODYGUARD — USA, 1992, reż.: Mick Jackson, wyk.: Kevin Costner, Whitney Houston. Dystrybucja w Polsce: Solopon-Film Centrum. Od 21 maja na nocnych pokazach w kinie WARSZAWA.

Przesycony romantyzmem thriller o sile obsesji i uległości. Bohaterka filmu jest supergwiazdą muzyki pop, której zagroził jeden z wielbicieli. Ogarnięty obsesją maniak wysłał do niej złowieszcze listy. Gwiazda, która ma wszystko, boi się. Jako ochraniający wystąpił prawdziwy mężczyzna, zdobywca Oscara i tysięcy dziewczęcych serc — Kevin Costner. Tym razem także — jak w swych wcześniejszych filmach — jego bohater jest prawym i szlachetnym obrońcą uciesz-

nionych. Piosenkarkę zagrała piosenkarka — Whitney Houston.

Na potrzeby filmu zaśpiewała 7 nowych utworów, które trafiły natychmiast na najwyższe miejsca list przebojów. Aktorski debiut muzycznej gwiazdy oceniono bardzo pozytywnie. Scenariusz do filmu napisał Lawrence Kasdan — reżyser niedawno pokazywanego na konfrontacjach „Grand Canyon”. Tem dla wydarzeń filmowych jest wytworny świat Hollywood i Miami Beach, królewskie apartamenty hotelu Fontainebleau, Pattages Theatre, gdzie wielokrotnie wręczano Oscary, i inne magiczne miejsca, które maluczkim tego świata wdają się uosobieniem ziemskiego raju.

Każdy krakowianin dzień po dniu czyta zachęcające ogłoszenia biur podróży, które oferują mu komfortowy, szybki i bezpieczny przejazd w różne miejsca Europy: Hamburg, Kolonia, Paryż, Londyn, Amsterdam, Rzym itd. Wielu z tych, którzy te ogłoszenia czytają czuje się natychmiast prawdziwymi Europejczykami, zwłaszcza, że w wielu szufladach leży prawie dziewiczy paszport, do którego już nie trzeba wbić tak wielkiej jak dawniej ilości wiz. Ogłoszenia, reklamy i zachęty do podróży to jedna sprawa, a praktyka i daleka droga autokarem to już całkiem inny problem.

Autokar, którym przed kilkoma tygodniami miałem odjechać do Rzymu, a który oferowała firma „Livoy Ltd.” miał odjechać z kra-

Trzydziestoparoletnia kobieta nie znająca innego prócz polskiego języka, ma przy sobie niewielką torbę podróżną i rozmówki polsko-włoskie. Jedzie, bo powiedzieli jej, że jako pomoc domowa, pracując tylko kilka godzin dziennie, może przyszczędzić kilka milionów złotych miesięcznie. Twierdzi, że musi zarobić na skomplikowaną operację nerki swego syna. Mówi to jednak bez przekonania. Może więc dramat jest tylko dymną zaslona, ale może być przecież prawdziwy. W różnych częściach Włoch Polacy znajdują na czarno różnego rodzaju zajęcia.

Na północy i w środkowych Włoszech sprobuj swoich obywateli pracuje w różnych dziedzinach rzemiosła, przeważnie

Andrzej Warzecha

Autobus pełen nadziei

kowskiego dworca PKS o godzinie 16.30, niestety przyjechał z prawie 3,5 godzinnym opóźnieniem. Jednakże prawdziwy problem zaczął się dopiero na granicy austriacko-włoskiej, gdzie okazało się, że jesteśmy mimo wykupionych biletów, wycieczką na beatyfikację trzech błogosławionych z Krakowa, która odbywała się w Rzymie 18 kwietnia br. Fortle się nie udało bowiem bilety wykupiło także trzech obywateli włoskich wracających do kraju. Przepuściła nas przez granicę dopiero druga zmiana służb granicznych.

Mimo tych perypetii mało kto zgłaszał głośne pretensje do pilota autokaru. Po części dlatego, że obsługa robiła co mogła, aby podróż przebiegała mimo wszystko jak najlepiej, po części jednakże dlatego, że dziewięćdziesiąt kilka procent pasażerów to Polacy udający się do Włoch w poszukiwaniu pracy bez odpowiednich zezwoleń potrzebnych do jej wykonywania. Jadą więc cisi, ale pełni nadziei, że w jakiś sposób poprawią swój byt, że znajdą pracę i wrócą do domu z kilkunastoma milionami złotych w kieszeni. Mój sąsiad ma dopiero 22 lata. Z zawodu jest tynkarzem z kilkuletnim stażem. Przed rokiem stracił pracę. Kolega namówił go aby wyjechał z nim do Rzymu. Udało się. Za ciasne mieszkanko nie płać zbyt dużo, żywią się w domu. Pracują na czarno po 10 godzin dziennie. Praca tu o wiele mniej wymagająca wysiłku fizycznego, bo w dużej mierze zautomatyzowana. Tak więc można oszczędzić 5-6 milionów złotych miesięcznie. Poza Rzymem nie był nigdzie. Nie ma czasu, szkoda pieniędzy, a przestają kiedy, przecież przynajmniej w niedzielę trzeba wypocząć.

przy budowie nowych domów. Potrzebni są nie tylko murarze, ale i cieśle, tynkarze, zbrojarze, spawacze itd. Spora część przybyszy przyjmuje także rolnictwo. W tej części Europy wiele prac polowych i ogrodniczo-sadowniczych człowiek musi wykonać ręcznie, maszyna w tym czasie nie robi. Znajomość języka nie jest tu tak potrzebna, kilka prostych wskazówek starca na wiele mie-



sięcy. Tak więc przy odrobinie szczęścia można swój byt poprawić.

Jedni mają już w kieszeni wskazówki otrzymane od znajomych, inni osobiste polecenia do konkretnych osób we Włoszech. Tym podróżuje się o wiele łatwiej. Nie jadą samotni i całkowicie niepewni, ale są i tacy, którzy w kraju poszukiwali pracy przez wiele miesięcy. Wsiadają

wię do autokaru zdesperowani, z 200 dolarami pożyczonymi od znajomych i dopiero w drodze, długiej i nużącej drodze zasięgają języka, licząc na czyjąś pomoc, życzliwą radę czy wskazówkę. Właściwie wszyscy wiedzą kim wypełniony jest polski „niby kursowy i autoryzowany” autokar na Zachód Europy. Nikt jednak głośno o tym nie mówi. Każdy ilczy na szczęśliwy traf i jakiś zysk, który pomoże żyć lepiej.

Poszukujący pracy dopiero w czasie drogi zwierają się ze swoich rozterek. Przewoźnik liczy, że jednak uda mu się szczęśliwie, bez większych perypetii minąć kilka granic państwowych. Służby graniczne poszczególnych

Korespondencja własna z Włoch

państw też nie mają ochoty używać się bez końca z naszymi przewoźnikami, ci zaś czują koniunkturę. Najstarsi mieszkańcy Giżycka nie słyszeli, aby kiedykolwiek można było z ich miasta podróżować do Rzymu bezpośrednio. Teraz można, teraz co jakiś czas z Giżycka do Rzymu odjeżdża kursowy autobus. Dlaczego właśnie z Giżycka? Dlatego, bo około 70-100 osób z tamtych okolic pracuje we Włoszech, opłaca się więc nadłożyć drogi.

Droga powrotna to także dla jednych nadzieja na lepsze w kraju, bo wiozą ze sobą kilka lub kilkanaście milionów złotych, uciulanych, zapoconych, szczerze schowanych przed zazdrośnym okiem. Dla innych ta droga to droga w ponowną ciemność. Nic nie wyszło z pracy. Na kogoś ktoś doniósł do włoskich władz. Komuś powiedziano: już zajęte. Ktoś inny padł ofiarą oszusta, który podał mu fikcyjny adres. Przepadły więc pożyczone pieniądze, które trzeba będzie oddać, a gorzyc ma bardziej intensywny smak. Stoją więc na placu gdzie podjeżdżają autokary do Polski i pytają kolejnych przewoźników: weźmie mnie pan choć do granicy Polski za 50 tys. lirów (bilet kosztuje 120 tys.). Jeżeli autokar jest pustawy zdarza się, że uda się wrócić do kraju bez większych przeszkód. Współpasażerowie nakarmią i napoją. Ktoś pocieszy, że następnym razem może będzie lepiej. Ktoś inny podsunie jakiś adres pracy w kraju. I tak powoli znowu, przynajmniej na chwilę zapali się światełko nadziei.

Z pamiętnika Patrycji Średniak

MAJÓWKĄ

— Jedziemy na majówkę — powiedział stanowczo dziadek i wyjątkowo nikt nie zaprotestował, chociaż prawdę mówiąc, słowo nie było odpowiednie. Brzmiało tak jakby ktoś zamiast „tramwaj” powiedział „omnibus”.

Ponieważ nikt nie zaprotestował, dziadek przejął dowodzenie.

— Pojedziemy tramwajem ulicą Manifestu Lipcowego...

— Nie ma takiej ulicy! — z radością przerwała mu babcia.

— Niby dlaczego? — zdziwił się dziadek. — Słyszałem, że dzisiaj potrafią wszystko ugrać, ale żeby całutką ulicę...

— Ulica jest, ale nie jakiegos tam manifestu — triumfalnie powiedziała babcia i dodała skądinąd z satysfakcją: — Pił — sudske — go!

— Co Piłsudskego? — nie zrozumiał dziadek.

— Ulica! — wrzasnęła mu do ucha babcia. — I wie o tym każdy, kto nie ma sklerozy...

— Ja tam żadną ulicą Piłsudskego nie jadę! — obraził się dziadek. — Po prostu wiadom do osiemnastki i normalnie sobie jadę, Manifestu Lipcowego...

— A ja też normalnie — Piłsudskego!

Tata zaczął sapać ze złości i koniecznie chciał zmienić temat:

— Na wycieczkę trzeba nasmażyć sznyci. Wrócimy dopiero wieczorem.

— A nasmażymy, nasmażymy — powiedziała słodziutko babcia. — Mamy w domu kilka suchych bułek. Byle tylko dziadek

wąże są niebieskie. A gdzie wysiadł?

Tym razem ja musiałam interweniować, bo widziałam, że tata nie ma już żadnego pomysłu.

— Babcia nie chce jechać ulicą Manifestu prawda?

Babcia tak energicznie skłębła głową, że aż jej okulary niebezpiecznie zjechały na czubek nosa.

— A dziadek nie pojedzie ulicą Piłsudskego — ciągnęłam.

— Za jasną cholere — przytaknął dziadek.

— No to pojedziecie ulicą Wolską! — zawyrokowałam i chwyciłam torbę z jedzeniem.

W tramwaju dziadek wcale nie zaczął dobierać się do sznyci, tylko głośno mówił, że dla dobrej sprawy można iść na rozsądny kompromis, a tata szepnął mi do ucha, że jestem genialna, bo on na śmierć zapomniał, że ta ulica miała kiedyś jeszcze inną nazwę.

W upale doszliśmy do Lasku Wolskiego. W lesie było chłodno i tak pięknie, że nawet tata wyglądał tak, jakby zapomniał o bezrobociu, a mój brat zupełnie przypomniał normalnego chłopaka. Ptaki śpiewały, pachniały konwalie, a sznycle smakowały jakby w nich było więcej mięsa niż bułki.

Nawet babcia z dziadkiem przestali się kłócić i co chwila wykrzykiwali, wspominając jakiegoś majówka sprzed tysiąca lat: „Pamiętasz to?” „Pamiętasz tamto?”

Kiedy wieczorem wracaliśmy do domu, dziadek szeptem powiedział do babci:

— Już blisko. Zaraz skończy się ulica Piłsudskego, a stąd już niedaleko do domu.

A babcia, podzemując po zatruciu świeżym powietrzem, odspępniała sennie i zaskakująco jak na nią łagodnie:

— Tak, zaraz dojdziemy do końca Manifestu Lipcowego i wkrótce będziemy w domu...

PACJENCI,

Maciej Radwan Rybiński

DOBRE

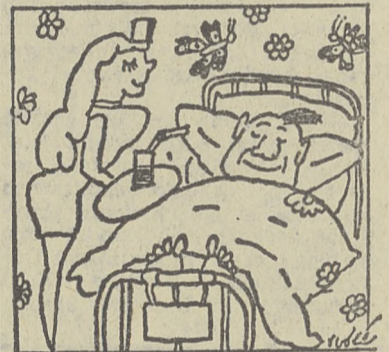
Nieodpłatna, czyli darmowa służba zdrowia jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych mitów z dziedziny tak zwanej sprawiedliwości społecznej. W rzeczywistości, niezależnie od tego jak zorganizowany jest system powszechnej ochrony zdrowia, za leczenie zawsze ktoś płaci. Jeśli jest to system tak zwany społeczny — płać podatnicy za pośrednictwem budżetu państwa.

W Niemczech — tych Zachodnich — odtworzono po wojnie tradycyjny system powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego w sieci Powszechnych Kas Chorych AOK. W kasach tych obowiązkowo ubezpieczeni byli wszyscy pracownicy, składkę płać w połowie zatrudniony i w połowie pracodawca. Przedstawiciele wolnych zawodów mogli się ubezpieczać dobrowolnie. Za bezrobotnych płać Urzędy Zatrudnienia, za niepracujących Urzędy Socjalne.

Cud gospodarczy w RFN, niestanny wzrost płac — a co za tym idzie i składek — spowodowały, że AOK dysponowała ogromnymi nadwyżkami finansowymi, leczenie miało więc charakter luksusowy. Opłaty za lekarstwa były symboliczne (1 marka za receptę). Kasa pokrywała koszty dojazdów do lekarza, na przykład taksówką, a jeśli ktoś uważał, że jedynym lekarzem do którego można mieć zaufanie jest profesor medycyny zamieszkały na drugim końcu Niemiec, a nawet za granicą — to i te koszty podróży Kasa zwracała.

Szpitala i kliniki — własność gmin, krajów związkowych lub uniwersytech — nie pokrywały kosztów leczenia z opłat wnoszonych przez kasy, były dotowane z podatków i subwencji.

W NRD natomiast obowiązywał system socjalistyczny — cała służba zdrowia opłacana była z budżetu państwa, a więc teoretycznie darmowa. Tylko teoretycznie, w praktyce bowiem koszty regulowano wysokością płac. Po zjednoczeniu ujawniono szereg tajnych rozporządzeń, zmierzających do obniżenia kosztów służby zdrowia — zakaz przepisywania drogich leków emerytom, nakaz rezy-



nacji z leczenia przypadków teoretycznie beznadziejnych, a z drugiej strony specjalna opieka zdrowotna nad funkcjonariuszami partii i tajnej policji.

Zjednoczenie Niemiec stało się katastrofalnym wstrząsem dla zachodniemieckiego systemu opieki zdrowotnej. Kasy musiały, zgodnie z traktatem zjednoczeniowym, obciążyć opieką 16 milionów Niemców na Wschodzie, którzy nigdy nie zapłacili ani grosza składki. Rezerwy finansowe AOK wyczerpały się więc błyskawicznie. Na to nałożyła się gospodarcza recesja, rosące bezrobocie i szereg innych, niekorzystnych zjawisk ekonomicznych, przede wszystkim — zadłużenie budżetu państwa, który ma obowiązek wyrównywać deficyt AOK. Innymi słowy — ma obowiązek dotować system ochrony zdrowia.

Od tej pory trwa w praktyce nieprzerwana reforma systemu, zmierzająca do zrównania bilansu wpływów i kosztów. Składki poszły gwałtownie w górę. Przed trzema laty płaciłem około 300 marek miesięcznie, teraz płać już 515 marek. I tak mam szczęście — dzisiaj, jako reprezentant wolnego zawodu nie mógłbym w ogóle zostać członkiem AOK, musiałbym ubezpieczyć się prywatnie. AOK zamknęła się bowiem przed dobrowolnymi ubezpieczonymi. A ubezpieczenie prywatne oznacza między innymi konieczność pokrywania wszystkich kosztów leczenia z własnej kieszeni — i rozliczanie się z zakładem ubezpieczeniowym raz do roku.

Jednym z powodów wzrostu składki jest to, że większość szpitali przeszła na rachunek ekonomiczny. Pozbawione dota-

LEKARZE I... PIENIĄDZE: W NIEMCZECH, USA, DANII, FRANCJI

— z Bonn

CZASY...

... z funduszy publicznych musiły podnieść znacznie ceny. Podrożały lekarstwa dla ubezpieczonych — dziś pięć się od każdej recepty, (na której nie może być więcej niż dwa medykamenty) 10 procent ceny, nie mniej jednak niż 7 marek. W przypadku kosztownych zabiegów wymagana jest dodatkowa ekspertyza lekarza zaufania Kasy Chorych, który musi stwierdzić, że zabieg jest istotnie potrzebny. Skończyły się czasy, kiedy AOK namawiała do wyjazdu do sanatorium — uzyskanie zgody wymaga dziś komisijnego orzeczenia.

Najbardziej podrożały protezy dentystyczne dla ubezpieczonych — bezbony płaci połowę i to tylko w przypadku, jeśli może wylegitymować się do wodami, że dbał o zęby i starał się je ratować. Jeśli nie zdejmuwał regularnie kamienia i nie leczył paradontozę — płaci za wszystko.

Ministerstwa zdrowia i spraw społecznych wydały też walkę koncernom farmaceutycznym, tworząc listę leków, których lekarzom przepisywać nie wolno. Znalazły się na niej drogie medykamenty mające swoje tańsze odpowiedniki. Lekarstw wzmacniających; witamin, aspiryny, proszków przeciwbólowych na receptę w ogóle przepisywać nie wolno.

Reforma systemu ochrony zdrowia wywołała protesty lekarzy. Odbywały się nawet manifestacje i strajki dentystów. We wszystkich poczekalniach lekarskich jeszcze kilka miesięcy temu wisiały plakaty z pytaniem adresowanym do chorych — „Czy chcesz aby twój lekarz był urzędnikiem ograniczonym w swobodzie wyboru najlepszego sposobu leczenia?”

Jednocześnie politycy zaczęli oskarżać cały stan lekarski o manipulację i nadużycia, o niekontrolowane przepisywanie niepotrzebnych lekarstw i zbędnych zabiegów po prostu dla podniesienia dochodów.

Konflikt wywołany przyczynami ekonomicznymi dotknął rzeczy bardziej istotnej — autonomii zawodu lekarskiego, czy raczej powołania lekarskiego.



Zaczęto bowiem stawiać w wątpliwość prawo lekarzy do stosowania najskuteczniejszego według ich najlepszej wiedzy i woli, sposobu leczenia, jeśli ten sposób był zarazem najdroższy, albo po prostu zbyt drogi.

Lekarze stanowią istotnie najlepiej zarabiającą grupę zawodową w Niemczech. Są też grupą cieszącą się najwyższym szacunkiem społecznym. W ankiecie Instytutu Allensbacha znaleźli się na pierwszym miejscu przed duchownymi, profesorami wyższych uczelni, prawnikami, dyplomatami i aptekarzami. Nawiasem mówiąc na ostatnim miejscu tej ankiety znaleźli się księgarze przed oficerami Bundeswehry i politykami.

Pomijając kwestie kosztów leczenia i reform systemu — być chorym w Niemczech nie jest łatwo, co wiąże się z warunkami kulturowo-cywilizacyjnymi. Każdy obywatel teoretycznie posiada lekarza domowego, który osiadł w tej samej miejscowości powinien znać całą rodzinę równie dobrze jak i proboszcz. I spieszy z pomocą przynajmniej w przypadku najpowszechniejszych chorób. Ruchliwość społeczna i gęstość zaludnienia spowodowały, że dzisiejsi lekarze domowi nie znają już swych pacjentów. Młodzi — tak zwani lekarze ogólni — w warunkach powszechnej specjalizacji nikogo nie leczą, odsyłając chorych natychmiast do specjalistów. W najlepszym wypadku orzekają, że pacjent „ma wirus” i przepisują antybiotyki, których zażywanie przy każdej okazji nie jest przez nowoczesną medycynę traktowane jako całkiem nieszkodliwe.

— Czy łatwy jest start polskiego lekarza w Stanach Zjednoczonych?

— Równie trudny jak każdego lekarza, który zdobył wykształcenie poza granicami Ameryki. Jego dyplom ukończenia studiów nie nie znaczy — bez złozenia trzyletniego egzaminu medycznego i językowego. To bardzo trudny sprawdzian, ale potem można już ubiegać się o etat w szpitalu. Szpitalny staż trwa trzy lata. O pracę jest łatwo, problem polega tylko na wyborze miejsca. Lepsze zarezerwowane są dla Amerykanów. Niewielu cudzoziemców trafia na oddziały okulistyczne, dermatologiczne, chirurgiczne. Żeby się tam znaleźć, trzeba mieć dużo szczęścia, dobre znajomości i wiele uporu. Co dalej? Dopiero po trzech latach można ubiegać się o licencję. Otwiera ona lekarzowi drogę do prywatnej praktyki. Później, składa się jeszcze egzamin specjalistyczny, który pozwala walczyć o lepsze miejsce, w lepszym szpitalu. To droga cudzoziemca.

Myszę jednak, że paradoksalnie, lekarz amerykański ma start o wiele trudniejszy. Student medycyny płaci za naukę ok. 20 tysięcy dolarów rocznie! Musi się dłużej uczyć (osiem — dziesięć lat), a w dodatku, tak jak nas, obokrajowców, i jego nie omijają podyplomowe egzaminy — nazywają się tylko inaczej i mają trochę inny charakter.

— Opinia publiczna postrzega lekarzy jako jedną z najlepiej zarabiających grup zawodowych, jako tę, która przyczyniła się do deficytu budżetowego, do złego stanu opieki zdrowotnej...

— To nieprawda. Oczywiście są lekarze, którzy zarabiają krocie. Większość jednak uczciwie kalkuluje swoją pracę. Honoraria pozwalają nam utrzymać nie tylko siebie i rodzinę, lecz także gabinet. Oczywiście w Stanach Zjednoczonych jest wielu ludzi, którzy poświęcili się medycynie ze względów finansowych, więcej jednak takich, którzy mają przede wszystkim na uwadze dobro pacjenta. Boli mnie, kiedy mówią mi o lekarzach, że doją z chorych ile wlezie.

— Nie przekonano mnie Pan jednak że usługi medyczne są tanie.

— A ile pani płaci za wizytę u fryzjera? Za naprawę butów? Za czyszczenie sukienki? Trwała ondulacja kosztuje prawie sto dolarów. Wizyta u kosmetyczki jeszcze więcej. A wie pani ile lekarzowi wypłaca federalne ubezpieczenie, obejmujące osoby powyżej

CHOROBA DLA BOGACZY

Z PIOTREM ŚLASKIM, lekarzem internistą, rozmawia Elżbieta Ringer

65 roku życia? Internista za jedną wizytę dostaje 35 dolarów! Owszem, inne ubezpieczenia płać więcej. Ale, kosmetyczki czy fryzjera nie wzywa się do pacjenta w środku nocy. Szewc nie płaci obowiązkowego ubezpieczenia, na wypadek błędu w szuce. A lekarz musi się chronić, bowiem coraz częściej staje przed sądem oskarżony przez chorego czy jego rodzinę o zaniedbanie. Moi koledzy, przeprowadzający zabiegi, wydają na takie ubezpieczenie, kilkadziesiąt tysięcy dolarów rocznie.

Jak wiadomo w każdym kraju działa instytucja sącząca lekarzy za błędy, samowolę, niedopatrzania. Ale w Stanach Zjednoczonych prawo zezwala na prowadzenie przeciwko nim spraw trywialnych, obciążonych przez pacjentów i ich prawników na wyłudzenie gotówki. Dlatego, pomimo że składałem przysięgę Hipokratesa, że przestrzegam zasad etyki zawodowej, nie odważyłem się udzielić pomocy przypadkowemu przechodniowi. Bo jeśli on umrze na chodniku, lub w karetce, jego bliscy mogą mnie obciążyć pełną odpowiedzialnością.

— To jedna strona medalu. — Sytuacja lekarza. A jaka jest sytuacja amerykańskiego pacjenta, takiego którego nie stać na wykupienie drogiego ubezpieczenia, takiego który pracuje w skapej lub ubogiej firmie — bez ubezpieczenia? Jest ich około 40 milionów...

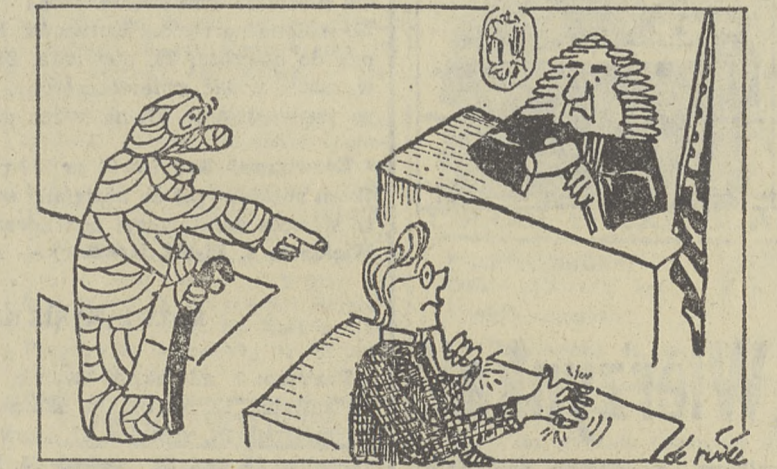
— Mówi się, że najlepiej ubezpieczeni w Ameryce są najbogatsi i najbiedniejsi. Ludzie zamożni sami wykupują polise. Warstwa najuboższa korzysta z bezpłatnego rządowego ubezpieczenia Medicaid. Osoba objęta Medicaid nie może co prawda pójść do dowolnego szpitala czy wybranego przez siebie specjalisty, niemniej we wskazanych miejscach otrzymuje wszelką pomoc bezpłatnie. Natomiast inne ubezpieczenia, nawet te bardzo drogie, nie pokrywają wszystkich wydatków pacjenta, który zwykle dopłaca różnicę do wizyty, czy też pokrywa z własnej kieszeni koszt badań laboratoryjnych, albo płaci część rachunku za pobyt w szpitalu. Najdroższe są oczywiście usługi specjalistyczne. Paradoksalnie w najgorszej sytuacji znalazła się klasa średnia, która płaci najwyższe podatki, nie ma ubezpieczeń i sama pokrywa koszty leczenia. Choroba, dla tej grupy oznacza tragedię. Lekarstwa są potwornie drogie, przewlekła przypadłość rujnuje.

— Więcej mimo wspaniałego rozwoju medycyny, mimo ogromnych możliwości ratowania życia i zdrowia człowieka, amerykańskie społeczeństwo może być coraz bardziej chore, ponieważ przeciętny obywatel zwleka do ostatniej chwili z pójściem do lekarza!

— No, nie. Istnieją przecież szpitale miejskie, które pomagają każdemu kto wymaga natychmiastowej opieki. Instytucje te przyjmują chorych nie posiadających ani ubezpieczeń, ani pieniędzy. Szpital prywatny takiego pacjenta przyjmie tylko wówczas, gdy zagrożone jest jego życie.

— Chorowanie w Ameryce to luksus.

— A wie pani dlaczego? Bo w krajach gdzie wszyscy pracują, gdzie wszyscy płacą ubezpieczenie, państwo stać na zapewnienie powszechnej opieki medycznej. Tutaj natomiast podatnicy muszą



utrzymać ponad 20 milionów osób korzystających ze świadczeń Medicaid. Są to ludzie pobierający przez całe życie zasiłki społeczne. Sytuacja ta podraża zatem koszty medycznych świadczeń.

— Czy sądzi Pan, że administracja prezydenta Clintona uda się ulepszyć system opieki zdrowotnej?

— Pracują nad nim tegie głowy, ale nie sądzę, żeby szybko udało się zmienić system. Już dzisiaj wiadomo, że na reformie Clintona stracą lekarze — są wyższe podatki, niższe będą honoraria za wizyty.

— Ale w końcu zyska pacjent...

— Obawiam się, że raczej straci. Lekarze, którzy będą za swoje usługi otrzymywać niskie honoraria, po prostu odmówią przyjmowania chorych legitymujących się ubezpieczeniem państwowym. A ci, którzy zdecydowali się na ich przyjmowanie nie będą się nimi specjalnie zajmować, ze względu na brak czasu i natłok pacjentów.

Ameryka to jednak kraj, w którym każdy znajdzie jakiegoś lekarza, znajdzie pomoc. Lepszą albo nieco gorszą. Zadaniem lekarza jest jej udzielanie. Niezależnie od stanu majątkowego chorego i od rodzaju ubezpieczenia, jakie posiada. Nawet wówczas, gdy nie posiada go wcale.

Andrzej Dąbrowski — z Kopenhagi

BEZ SIĘGANIA DO PORTFELA

Dania jest dumna ze swojego systemu opieki lekarskiej. To oczywiście prawda, że duńscy lekarze cieszą się ogromnym zaufaniem społecznym, i że ich wysokie kwalifikacje zawodowe są ważnym elementem ogólnie dostępnego bezpłatnego systemu leczenia. Prawdą jest też, że od lat portfel pacjenta nie ma żadnego wpływu na jakość lekarskich usług.

Zastanawiam się więc jak w tym felietonie uniknąć mdłego posmaku reklamowej broszurki i nudziarstwa danych statystycznych. W rozterce spoglądam przez okno i widok kwitnących kasztanów podsuwa punkt wyjścia: rozpoczynają się matury. Za końcem maja całe miasto bieli się od studenckich czapek z czerwonym otoką. To stary symbol stucentkiej godności, który jeszcze 20 lat temu automatycznie uprawniał do wstępu na uniwersytet. W tej chwili czapka maturzysty, to sentymentalna pamiątka z gimnazjalnych czasów. O wstępie na studia decyduje średnia ocen trzyletniej nauki w gimnazjum i wynik egzaminu dojrzałości, który zdaje się prawie ze wszystkich przedmiotów.

Ministerstwo ustala co roku średnią wymagania przy rekrutacji na określony kierunek. Studia medyczne słyną z wysokich średnich. W tym roku powyżej 10,5 pkt. (Najwyższa teoretycznie możliwa suma ocen wynosi 13 pkt. tzn. „celujący” ze wszystkich przedmiotów). Wg wszelkiego prawdopodobieństwa, 80 proc. rozradowanych studentów pierwszego roku medycyny to będą kobiety! Wolny wstęp na studia został zniesiony m. in. po to aby uniknąć nadprodukcji lekarzy i pauperyzacji zawodu. Obecnie mówi się, że zawodowi medycyny to będą kobiety. Uczeń gimnazjalny są pilniejsza i na ogół zapracowują na lepsze oceny.

Studia medyczne trwają 6,5 lat. Tzn. państwo gwarantuje pomoc stypendialną, przez 13 semestrów. Jak zwykle plany rozmiągają się z rzeczywistością. Po pierwsze, studia są tak pracochłonne, że mało kto mieści się w tym napiętym terminie. Po drugie, ze stypendium moż-

na wyższe mieszkając z rodzicami. Większość studentów usamodzielnia się w czasie studiów, zakłada własne rodziny. Trzeba dorabiać. Pracują przeważnie na peryferiach swojego przyszłego zawodu: biorą nocne dyżury w szpitalach, pomagają w pogotowiu itp.

Za siedem, osiem lat, na początku przyszłego stulecia, resztki medyków, którzy rozpoczęli studia jesienią tego roku znowu ustawi się w kolejce. Tym razem po odbiór dyplomu ukończenia studiów medycznych. Proporcje płci będą inne, niż w kolejce po indeks. Od lat wygląda na to, że kobietom trudniej niż mężczyznom przychodzi łączyć studia z domowymi obowiązkami. „Groźba” feminizacji zawodu nie potwierdza się. Od lat tylko co drugi dyplom lekarza dostaje kobieta.



Jak będzie wyglądał dalszy ciąg lekarskiej kariery na początku 21 stulecia trudno powiedzieć. W tej chwili, ciężko zapracowany dyplom można sobie powiesić koło białej, studenckiej czapki i z dorywczych zajęć zacząć spłacać długi zaciągnięte w czasie studiów. Aby uzyskać pełne uprawnienia zawodowe trzeba zapisać się na pięcioletni cykl studiów podyplomowych, które obejmują praktykę w najważniejszych specjalnościach lekarskich: 18 miesięcy internistyki, 6 miesięcy położnictwa, 6 miesięcy chirurgii, 6 miesięcy psychiatrii itp.

Na mecie tego trudnego toru przeszkód otwierają się, upraszając, dwie bardzo strome ścieżki właścicielki kariery duńskiego lekarza. Prywatna praktyka specjalistyczna lub ogólna, albo posada w szpitalu.

Monika Słowakiewicz — z Paryża

Afery i skandale

Skandal zakazanej krwi, pomysły na stole operacyjnym, fałszywi lekarze, niedbalstwo laboratoriów, dezorganizacja pogotowia, deficyt ubezpieczeń: z lektury francuskiej prasy wynika, że Francja cierpi od lat na rozległą gangrenę służby zdrowia. Z badań przeprowadzonych przez Organizację Współpracy i Rozwoju Gospodarczego wynika, że należy ona do najkosztowniejszych w Europie, i jej wydatki wzrastają o wiele szybciej niż w pozostałych krajach Wspólnoty, przeciętnie o 5,3 proc. w ciągu ostatnich 15 lat, w porównaniu z 2,1 proc. w Wielkiej Brytanii. Nie korzystają na tym ani pacjenci, którzy płacą więcej niż gdzie indziej w Europie, ani lekarze, którzy nie tylko pracują dłużej, ale i zarabiają mniej.

Kolejne francuskie rządy gratulują sobie 600 miliardów franków rocznego budżetu dla służby zdrowia i debatują nad reformami, które zawsze okazują się niemożliwe do przeprowadzenia. Skandale, wstrząsające regularnie światem medycznym, wywołują w prasie niekończące się opowieści o horrorach wydarzających się w szpitalach i na pogotowiu, o aferach politycznych, związanych z budową szpitali czy też fabryk farmaceutycznych. Jeden z ministrów zdrowia lubował się w opowiadaniu o rozległych odcinkach francuskich dróg oddalonych od szpitali, gdzie ofiary wypadków muszą czekać na pomoc kwadransami i „jako panaceum odradzał jeżdżenie nimi.

Z raportu opublikowanego w styczniu wynika czarno na białym, że Francja posiada najwyższy w Europie wskaźnik zgonów okołoporodowych, około

18 na 100 000 narodzin. Dlaczego? Bo, rzecz paradoksalna Francja posiada o 60 000 za dużo łóżek szpitalnych, których utrzymanie nie pozwala np. na zatrudnienie w małych porodówkach etatowego ginekologa-położnika mogącego pomóc w przypadku powikłań. Likwidacja niepotrzebnych łóżek od lat powoduje konflikty ministerstwa zdrowia z władzami lokalnymi, które z powodów wyborczych upierają się przy utrzymywaniu małych i źle wyposażonych lokalnych szpitali. Prywatne kliniki i laboratoria, funkcjonujące na zasadzie rynkowej (których zyski nie przekraczają 4 do 5 proc. rocznego obrotu rozezaruwują właścicieli) nierzadko są przytłapiane na „oszczędnościach”, od których włos się jeży na głowie, jak na przykład mieszanie próbek kilku pacjentów podczas kosztownych badań AIDS, czy robienie niepotrzebnych, ale za to nabijających kasę operacji.

Pomimo tych alarmujących raportów, ogólny stan zdrowia Francuzów, w skali krajów rozwiniętych pozostaje zupełnie poprawny. W 1991 zdrowie przeciętnego obywatela kosztowało ponad 10 000 franków i nie w tym dziwnego, skoro ze statystyk wynika, że udał się w ciągu roku aż 17 razy do lekarza i zakupił ilości lekarstw, które powalają średniej wielkości słonia. Obecne reformy służby zdrowia mają na celu ograniczenie tych wydatków poprzez kontrolę lekarzy. Posiadający prywatną praktykę medycyny mają prawo do pewnej ściśle określonej liczby wizyt i recept, co ogranicza drastycznie ich zarobki i oczywiście wzbudza głębokie niezadowolenie. Po siedmiu latach trudnych studiów i dwóch

Prywatnie praktykujący lekarze uznawani są za ludzi parających się wolnym zawodem, zarobki ich podlegają w zasadzie rynkowemu prawom popytu i podaży. Ale tylko, w zasadzie. Gabinety lekarskie co prawda kupuje się, ale ilość praktykujących lekarzy jest ustalana przez państwo wg klucza. Jeden lekarz na 1800 mieszkańców. Cennik usług medycznych też jest regulowany ogólnie i jednolity na terenie całego kraju. Lekarz może przyciągnąć lub odstraszyć pacjentów li tylko jakością i wachlarzem świadczonych usług. Wybór lekarza jest wolny.

Statystyczny mieszkaniec Danii odwiedza go zazwyczaj 4—5 razy w roku — bez sięgania do portfela. Państwowy system ubezpieczeniowy zwraca lekarzowi honorarium za konsultację, zabieg, badanie itp. Pieniądze ściągane są razem z podatkiem. Nie można nie płacić podatków jak również nie można być nieubezpieczonym.

Prywatnie praktykujący lekarze to podstawowa sieć opieki zdrowotnej. Bezpłatne leczenie zamknięte: szpitale, kliniki itp. sieć tę uzupełniają. Lekarze szpitalni są urzędnikami państwowymi. Posady te obsadzone są w wyniku konkursów, głównie w oparciu o rezultaty pracy naukowej. Im wyższe stanowisko w hierarchii szpitalnej, tym dłuższa lista publikacji uzupełniająca obronioną pracę doktorską. Im wyższe stanowisko, tym mniej kobiet. Ordynatorami w dalszym ciągu przeważnie zostają mężczyźni.

Od pokoleń trwa dyskusja nad tutejszym modelem „welfare state”. Ciągłe rosnąca spirala kosztów jest najtrudniejszym problemem państwowego systemu opieki zdrowotnej. Przekięta stopa podatkowa przekracza 50 proc. dochodu. Podatnicy, którzy rzadko biegają do lekarza, protestują przeciwko bezpłatnemu leczeniu i nadużyciu lekarskich usług przez rozpamiętanych obywateli opiekuńczego państwa. Coraz częściej mówi się o konieczności „urynkowania” opieki zdrowotnej. Dwa lata temu został otwarty pierwszy prywatny szpital. Czy szelest banknotów wroci do gabinetów lekarskich po 30—40 latach przerwy?

egzaminach konkursowych, niektórzy spośród nich zarabiają grosze. Trudno dzisiaj znaleźć lekarza internistę, wszyscy stali się specjalistami. Powód jest prosty: honoraria. Wizyty u internisty nie przekraczają 100—120 franków, podczas gdy specjalista żąda bez kozery 180 do 350 franków. Najdrożsi są psychiatry i psychoanalizy, których wynagrodzenia mogą sięgać 500 franków za seans. Wielkim wzięciem cieszy się również medycyna alternatywna, a homeopatia jest oficjalnie uznawana i honorowana przez Ubezpieczalnie.

Odciągane z pensji, emerytur i zasiłków dla bezrobotnych — składki na ubezpieczenia dają podstawowe świadczenia. Koszty leczenia chorób i traumatyzmów zagrażających życiu, chorób groźnych — przewlekłych, i leków utrzymujących przy życiu, są zwracane w stu procentach. Szpitale publiczne, konwencjonowane ośrodki zdrowia i apteki przyjmują chorych za okazaniem ważnej karty ubezpieczeniowej. Wystarczy uściśnić część honorariów niezwracaną przez Ubezpieczalnie, która w przypadku np. usług dentystycznych pozostaje sumą wygórowaną. A nie wszyscy mogą sobie pozwolić na wykupienie dodatkowej polisy ubezpieczeniowej, która wypłaci im różnicę między honorariami zapłaconymi lekarzowi lub farmaceucie a sumą zwracaną przez Ubezpieczalnie społeczna. Większość dużych przedsiębiorstw proponuje swoim pracownikom tego typu polisy traktując je jako nieopodatkowany dodatek do pensji. Wraz z pogłębiającym się kryzysem wzrasta liczba osób pozabawionych ubezpieczenia, a szerokie warstwy ubogiej i niewykształconej ludności nie wiedzą gdzie i jak szukać wyspecjalizowanej pomocy lekarskiej. Zatem organizacje humanitarne rozdają lekarstwa i udzielają od kilku lat bezpłatnych konsultacji medycznych dla najbardziej

1 MALOWANE MILIONY

L 35397809

Na aukcje dzieł sztuki chadzają już starożytni Rzymianie, gdyż są one równie stare, jak kolekcjonerstwo. I — niestety — bankructwo, co zresztą czasami idzie w parze. Podmiotek szły najczęściej niezwykle cenne wazy korynckie. Potem obyczaj ten upadł, gdyż malowidła na wazach — co tu dużo mówić — nie „przestrzegają wartości”, a nawet wręcz przeciwnie.

Dopiero wiek ubiegły przywrócił aukcje do łask, a nasz podniósł je do rangi regulatora rynku i masowej rozrywki po części, jako że sprzedaje się na nich i kupuje wszystko, od Van Gogha po stary rower z jednym pedałem, z którym nie bardzo wiadomo, co później robić. Lecz emocja sportowej licytacji była — i o to chodzi.

Ostatnią wielką aukcję urządziła „Vindobona” (Floriańska 13), zaś rekordów padło na niej kilka: obraz „Kobiety w kąpieli” Tamary Lempickiej, née Górskiej, 60 x 92 cm, 1929 r. olej na desce, osiągnął cenę 800 mln, natomiast nie poszedł Grotger (cena wywoławcza 85 mln), ani jakże sławny, Pruszkowski (c. w. 80) ani Pronaszko (Zbigniew) (c. w. 52 mln), ani nawet Chelmoński (c. w. 190 mln). Poniżej ceny wywoławczej znalazł kupca święty Władysław Lam (c. w. 100 mln, cena uzyskana 90), niewielkie przebitcie zyskał Stanisławski (c. w. 33 — c. u. 36), Geppert Eugeniusz, o którym jakże niesłusznie mówiono przed wojną jeszcze „oj, Eugeniusz, Eugeniusz, jaka szkoda, żeś nie geniusz”, (c. w. 25 — c. u. 32), a z grafiki Corinth (c. w. 3 — c. u. 7,5), Laske (2 — 5), Kollwitz (6 — 10), Salinger (9 — 12) i Makowski (6 — 8).

O czym to świadczy? Ano o tym, że nasz rynek sztuki jest nieufny. Nie wierzy w koniunkturę krajową. Dobre ceny zyskuje tylko artyści, notowani na rynkach Zachodu, jak właśnie Lempicka, której obrazy sięgają miliona dolarów, czy Kollwitz, Corinth etc. Natomiast nasze sławy, kiedyś bardzo nawet na Zachodzie cenione, lecz już nieco

zapomniane, jak Chelmoński, który brał w Paryżu do 40 000 franków w złocie (a 20 Fr. waży 3 g dukatowego kruszku), czy równie niemal drogi Pruszkowski, którego dziś nasze Muzea Narodowe czczą wielką wystawą — nie znajdują kupca. Ano cóż, na prawdziwych miłośników sztuki z dużymi pieniędzmi, których lokata kapitału nie a nie obchodzi, trzeba widać jeszcze poczekać. Do aukcji będziemy zresztą wracali, bo są one prawdziwym zwierciadłem rynku.

Na razie dla odmiany i wytchnienia od wielkiego malarstwa trochę o odnaceniu. Piętro niżej, przy tejże Floriańskiej 13 w „Milliariach i numizmatach”, Dystynktorium (od dystynkcji) kanonika kapituły kieleckiej, XVIII — XIX wiek, złota 44 g, emalia, stara i piękna robota, kosztuje 40 mln. Order Lenina natomiast, złoto z platynowym wizerunkiem, których od 1930 r. przyznano ok. 400 000 sztuk, potaniał z 6 mln na 5,5 (z legitymacją nadal kosztuje 6,5 mln). Również order rewolucji październikowej polecał z przeproszeniem, na morde, bo z 1,5 na 1,1 mln, natomiast dobrze trzymają się zegarki. Generalskie na rękę, bo robione dla generałów, w radzieckim guście (uwielbiają je zwłaszcza we Włoszech, gdzie nawet wykonuje się ich kopie) są po 500 tys., zaś cebula strażacka, z wozem bojowym i napisem cyrylicą „za służbę” kosztuje 350 tys. I tak, proście Państwa, możemy sobie kupić radzieckie zegarki pochodzące z epoki, w której to raczej oni nosili nasze, nie za to przy tym nie płacąc. No i gdzie tu sprawiedliwość dziejowa? Piękna anegdota o tym opowiadał Miecugow — ojciec. Tytuł — pierwszy dzień wolności: „strząsy cichy, wyszedłem na ulicę, zobaczyłem patrol radziecki. Spojrzałem na zegarek, by zapamiętać tę historyczną godzinę. Następny zegarek kupiłem sobie w roku 1960”. A może trochę później.

JERZY T. PAŹDZIUL

BARAN (21.III — 20. IV) Józef Zych: Przebojowy, zdecydowany, podejmujesz grę o wielką stawkę. Gwiazdy sprzyjają Ci: Wenus ofiarowuje genialne pomysły; Mars — dynamikę działania; Słońce — łut szczęścia we wszystkich poczynaniach. Tak uzbrojony musisz wygrać!

BYK (21.IV — 21.V) Jan Krzysztof Bielecki: Spokojnie, wesoło, miło, przyjemnie, erotycznie... A że chciałoby się od czasu do czasu czegoś więcej? Nie przesadzaj. Zyj chwilą!

BLIŹNIĘTA (22.V — 21.VI) Janusz Lewandowski: Jesteś w szczytowej formie! Przeżywasz najkorzystniejszy okres tego roku — bacz więc, by wszystkie szanse wykorzystać. A będzie ich niemało. Już w poniedziałek otrzymasz propozycję nowej pracy. Wraz z nią — możliwość odległego wyjazdu. Ruszaj więc w egzotyczną podróż. A o pieniądze nie musisz się martwić.

RAK (22.VI — 22. VII) Leszek Miller: Twoje kłopoty w stocie są pozorne, łatwe do przezwyciężenia. Na horyzoncie pojawiają się wielkie możliwości. A zatem, weź się w garść, i do dzieła!

LEW (23.VII — 22.VIII) Jan Olszewski: Nadal w biegu, nadal w drodze po sukces, sławę, pieniądze... widać? Wkraczasz w niezwykle pomyślny okres tego roku. Planety sprzyjają Ci, zachęcają do UPOMINANIA SIĘ O SWOJE! Nie bądź tylko zbyt gwałtowny, pochopny...

HOROSKOP

...z politykiem

PANNA (23.VIII — 22.IX) Waldemar Pawlak: W najbliższych dniach musisz poważnie zatroszczyć się o zdrowie. Wszystko wskazuje bowiem na to, że kryzys zbliża się wielkimi krokami! Po pierwsze: idź do stomatologa. Po drugie — zrób elektrokardiogram. Po trzecie — zdystansuj się nieco od dywagacji zawodowych. Wszystkie problemy rozstrzygną się same!

WAGA (23.IX — 22.X) Krzysztof Skubiszewski: Fantastycznie! Wkraczasz w kulminacyjny moment tego roku. W okresie urzędowania się marzeń i nieprawdopodobnych planów. Jeśli jesteś uczniem lub artystą — zarobisz na sławę. Jeżeli — biznesmenem — ubijesz interes swojego życia. Jeśli człowiekiem przeciętnym, dostreżesz w sobie iskierki geniuszu. Bądź wesoły, Gwiazdy Ci sprzyjają.

SKORPION (23.X — 21.XI) Jerzy Osiatyński: Małe kłopoty zdrowotne, brak cierpliwości, ekscytacja... A przecież w gruncie rzeczy nie dzieje się nic wielkiego. Pokochaj szarost zycia! I wystarczy...

STRZELEC (22.XI — 21.XII) Aleksander Małachowski: Nareszcie, pokonałeś wszystkie zewnętrzne przeszkody. Stałeś się silny, stanowczy, pewien własnych racji. Planety sprzyjają Ci: Mars przysięga dynamikę działania, Wenus — zewnętrzny urok, Jowisz — szczęścia w urzędowaniu wszelkich planów. Działaj!

KOZIOROŻEC (22.XII — 20.I) Mieczysław Gil: Zniecierpliwiony, podekscytowany, rozgorzyczony zachowaniem bliskich, i współpracowników — przeżywasz trudny okres. Nadchodzi czas, najwyższy czas na podjęcie zasadniczych decyzji, dokonania wyborów. Bądź męzny!

WODNIK (21.I — 20.II) Tadeusz Zieliński: Nadal w szczytowej formie, nadal na fali szczęścia, dokonujesz właśnie gruntownych zmian w swoim życiu. Planety sprzyjają Ci. Słońce przydaje siły i energii, Mars — dynamiki, Merkury — pomysłów. W takiej kondycji możesz góry przenosić.

RYBY (21.II — 20.III) Bronisław Geremek: Sytuacja powoli zaczyna dojrzywać do przełomu. Zmusza do podejmowania ryzykownych decyzji. Nie słuchaj nikogo. Zdać się na głos intuicji!

PROGNOZA DLA KRAJU: Kryzys trwa. Zmiany wydają się być nieuchronne. I to nie tylko na ministerialnych stołkach...

ASTROLOGUS

ABORCJA — Element bardzo istotny w polskim parlamencie. Niektórzy nazwali aborcję „tematem zastępczym”, co jest oczywiście niesłuszne. Dyskusje, dysputy, polemiki, spory, kłótnie itp. wokół tego tematu niczego nie zastępowały w polskim życiu politycznym, lecz były jego kwintesencją. Nie ulega wątpliwości, że ono same (czyli życie polityczne) jest właśnie życiem dopiero co poczętym. Natomiast tematami zastępczymi są dyskusje o gospodarce, które zastępują jakiegokolwiek działania w tej dziedzinie.

BRAC — Czasownik wielofunkcyjny, odnoszący się do bardzo wielu poselskich zachowań, a nie tylko do brania diet i ryczałtów. Wbrew powszechnej opinii

SEJ MO WY SŁO WNI CZEK

posłowie mogą także brać: kogoś na cel, na języki, na sypki, na plewy, coś — do serca, na warsztat, na rozum (?), pod uwagę itd. Nie mogą natomiast brać w skórę, jako że są nietykalni.

CZAS — w sejmie liczony jest albo w minutach (przydzielanych mówcom w czasie debaty), albo też w godzinach (poświęconych na spory formalno-proceduralne). W kraju mamy 2 odmiany czasu: zimowy i letni, w Sejmie jest nato-

obietnice, oznaki życia, słowo (nawet honoru), wskazówki, a także votum zaufania. Mogą stałe dawać się widzieć i słyszeć (dawać głos), dawać się we znaki, a niektórzy dawać się złapać. Rządziej natomiast dają możliwość, a jeszcze rządziej dają za wygraną.

ELOKWENCJA — Umiejętność wyśławiania się w sposób płynny, swobodny, atrakcyjny w formie i zrozumiały, jeśli chodzi o treść. Może być darem wrodzonym (talentem), lub wynikiem właściwego i usilnego szkolenia. Mówcy mało utalentowani i niedoszkoleni biorą z elokwencji zazwyczaj tylko pierwszą literę, czyli e... e... e... (porównaj: y... y... y...).

Z łezką w oku

Kraków był i jest uważany za kolebkę myśli polskiej. Trudno się dziwić, że w takim mieście zwraca się uwagę na jubileusze instytucji kulturalnych i naukowych. W tym roku mija właśnie 100. rocznica założenia Krakowskiego Klubu Szachistów. W związku z tym odbyło się uroczyste spotkanie członków Klubu, działaczy szachowych, oraz przedstawicieli władz. Miejsce spotkania — Hotel Pod Różą — w pełni odpowiadało nastrojowi uroczystości. Nie będę dokładnie relacjonował jej przebiegu. Chęć natomiast podzielić się z Czytelnikami atmosferą panującą na sali. Jubileusz taki przypomina nam o roli krakowskich szachistów w dziejach naszego miasta. Można by powiedzieć „cóż, to w końcu tylko jeden ze sportów”. Nie zapominajmy jednak, że jest to szczególnie sport. Wielu spośród szachistów było ludźmi nauki, wielu również odegrało niebagatelną rolę w utrzymaniu polskości na krakowskiej ziemi, a później w życiu kraju. Trudno się więc dziwić, że na sali powiatało historię. A wyniki sportowe? Również i na tym polu nie mamy się czego wstydić. Krakowski Klub Szachistów był w drużynowym Miistrzem Polski a jego zawodnicy wielokrotnie zdobywali ten tytuł indywidualnie. Wszystko to stwarza specjalną aurę, której nie mają inne kluby, może nawet w tej chwili lepsze. Złączeni jedną pasją spotykali się w Klubie ludzie wielcy i całkiem zwykli, dla których było to okazja do „równania w górę”. Zawsze wysoko cenili sobie możliwość porozmawiania z wieloma mądrymi osobami na tematy, nie związane z szachami — a w Klubie było to możliwe. Wielu z nich wysoko sębie cenile jako ludzi uczciwych i ofiarnych. Nawet w czasach minionych, gdy system polityczny powodował spustoszenia w naszym narodowym morale, do Klubu wkraczało się jakby w inny świat. Jubileuszowe spotkanie było okazją do wspomnień ale również pokazało problemy Klubu. Są nimi — brak funduszy i chyba najistotniejszy — brak sali klubowej. Byłe kierownictwo Krakowskiego Domu Kultury eksmitowało Klub z jego dotychczasowej siedziby w Pałacu pod Baranami. Zniknęła z Krakowa jedyna, codziennie otwarta, sala szachowa, skupiająca nie tylko szachistów ale i miłośników królewskiej gry. Pomimo tych trudności Klub dalej istnieje i działa. Na przekór wszystkiemu, niektórzy zawodnicy odnoszą duże sukcesy sportowe. Przyszłość pokaże jak potoczą się dalsze losy Krakowskiego Klubu Szachistów, któremu życzę osobście również świetnych następnych stu lat.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Przysła więc kolej na restaurację — legendę, którą odwieczają wszystkie goszczące w Krakowie znakomitości — władcy, prezydenci, premierzy, filmowe sławy. Mowa oczywiście o „Wierzyńku”, jednak tym razem odwiedziłem parter starej kamieniczki — kawiarnię.

Stare mury pozwałały posiedzieć w chłodku, miodowe szybko łagodzą ostre słońce tej niezwykłej wiosny, jest przytulnie, chociaż meble powinny stanowić dysonanę z kamiennymi portalami i kolumnami, z drewnianymi



Wędrowki Smakosza

Śniadanie u „Wierzyńka”

belkami stropu. Powinny, ale nie stanowią, bowiem wygładę kana-py i białe stoliki-cylindry wpraw-dzie pochodzą ze zdecydowanie innej epoki, kontrastując ze starym wnętrzem ale na tej samej zasadzie, na jakiej nowoczesna maszyna do pisania kontrastuje ze starym biurkiem. Harmonijnie i bez dysonan-su...

Trzeba jednak przyznać, że przy stoliku owszem, można sączyć kawę, ale trudno przy nim swobodnie manipulować nożem, widelcem i łyżeczką. Po prostu miałem trochę trudności ze zje-dzeniem jajek sadzonych na szynce, z posmarowaniem chle-ba masłem i dżemem.

Same śniadanko — a w karcie oferuje się kilka zestawów —

całkiem przyjemne, aczkolwiek przeciętne bywałca krakow-skich restauracji może odstra-szać ceną. No cóż, w tym przy-padku płaci się nie tylko za je-dzenie, ale także za firmę. Wspom-niane jajko, pieczywo, masło, dżem, herbata, sok pomarańczo-woy i woda mineralna kosztowały równo 80 tysięcy złotych.

Śniadanie, jak się rzekło, sma-czne, obsługa bardzo miła i sprawna, towarzystwo wyjątko-we — przynajmniej rano — spo-kojne i nobile, ale patelena, na której podano jajka, alumi-niowa, z czarną, nieco odrapaną rączką, jakoś nie pasowała do firmowych sztuców, firmowego szkła i legendy...

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 150)

Dzisiaj dwie nagrody po 300 tysięcy złotych funduje

Gabinet Lekarski „SKOLMED”

SKOL MED GABINET ORDYNATORÓW SZPITALI KRAKOWSKICH „SKOLMED”

KRAKÓW, ul. MISIOŁKA 8, tel. 11-88-03, godz. 11-19

(przecznica ul. Prażmowskiego — koło Ronda Mogińskiego)

- ALERGOLOG — testy skórne
- DERMATOLOG — usuwanie zmian skórnych
- Choroby sutka
- GINEKOLOG — leczenie niepłodności, zaburzenia hormonalne, próby ciąży (wynik natychmiastowy)
- Cytologia
- KARDIOLOG, INTERNISTA, EKG, EKG wysiłkowe, holter
- LARYNGOLOG
- NEUROLOG
- PEDIATRA (wizyty domowe)
- REUMATOLOG
- UROLOG
- REKTOSKOPIA
- USG
- USŁUGI PIELEGIARNIE (w domu pacjenta), zastrzyki
- Badania krwi i moczu

w godz. 7 — 8-30

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45
46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 150

KRZYŻÓWKA NR 150

Pozłomo: 1. jeden killeszek jego — działa wzmacniająco, 4. filu-ternie zakreony nad damskim czołem, 7. pojedynkowa biała broń, 8. atrybut hejnalisty, 9. niewielka forsa, ale warto zacząć z nią interes, 14. woła o deszcz, 15. Cudzoziemska, 16. podkalkowy papier, 17. gęsi intensywnie karmione, 18. z nieba szkody rolnikowi wyrządzający, 20. anioł, 21. uprzykrzona, 23. piórkowa jarzyna, 26. silnie wydłużona, wrzcionowata, martwa komórka wchodząca w skład drewna, prze-wodząca wodę, cewka, 29. duchowny, 30. najczestsze drzewa naszych dróg, 31. uszkodzenie duże, 32. kuzynka kurtyny.

Pionowo: 1. poręczny na większą ilość jajek, 2. z trójzębem, 3. szko-cka, 4. ważne pióra, 5. przez lekarza wykonany, 6. słowik w niej nie wytrzyma, 9. kierownictwo portu, 10. ładowna na haki holowniczy, 11. Homer nazwał je stubramnym, 12. rowerowe reflektorki, 13. Klaudia dla domowników, 19. pełna jedzenia przed dogiem postawiona, 21. spalona na rozkaz Kutuzowa, który tym sposobem zmusił Napoleo-na do odwrotu, 22. niewidka, 24. świeżo spadły śnieg, na którym wyraźnie widać zwierzece tropy, 25. niepozorna, a pięknie pachnie na twojej działce, 27. na końcu dachu, 28. czuciowy zmysł.

Rozwiązanie krzyżówki nr 150 prosimy nadsyłać (wylącznie na kar-tkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 29 maja br. (decyduje da-ta stempla pocztowego) pod adresem redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 148

Pozłomo: 1. młotek, 4. kwasek, 7. cud, 8. namiestnik, 10. nabytek, 12. kawalki, 13. obawa, 14. skansen, 17. trzmiel, 20. nieporozumienie, 21. metanol, 24. rzeczka, 27. krowa, 28. szalupa, 30. nornica, 32. Wa-szyngton, 33. raz, 34. zajazd, 35. kraksa.

Pionowo: 1. mecenas, 2. ozdóbka, 3. konie, 4. kutwa, 5. szkóki, 6. kadziel, 9. impas, 11. kontrolka, 12. katamaran, 15. kanie, 16. szpan, 18. ziele, 19. Ewenk, 21. mosiądz, 22. tramwaj, 23. posąg, 25. zbiorek, 26. apaszka, 29. przód, 31. Ornak.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 19 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzy-żówki ze sponsorem nr 148.

Nagrody po 300 tysięcy złotych wylosowali:

ANDRZEJ DĄBROWA — Kraków
KATARZYNA KAGANEK — Skawina

Pieniądze przesłany pocztą.

KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA • KRONIKA KRAKOWSKA

22

MAJA
SOBOTA

Helena, Wieslawy

TEATRY

SOBOTA

SŁOWACKIEGO — 19: „Damy i huzary”, **MINIATURA** — 19: Iluzja komiczna, **STARY** — 19.15: „Rekopis znaleziony w Saragossie”, **SCENA KAMERALNA** — 18: „Kalkwerk”, **MAŁA SCENA** — 19.30: „Lekcja”, **BAGATELA** — 19: „Jak zatrzymać chwilę?”, **SCENA OPERETKOWA** (Lubicz 48) — 19: „Wiktoria i jej huzar”, **GROTESKA** — 17: „Podróże Pinokia”, **LUDOWY** (Scena Kanonicza) — 19.15: „Pan Wenus”, **WIEŻA RATUSZOWA** — 19.30: „Gubernantki”.

NIEDZIELA

STARY — 18: „Rekopis znaleziony w Saragossie”, **KAMERALNY** — 19.15: „W małym dworku” (występy gościnne Teatru Polskiego z Bielska-Białej), **SCENA OPEROWA** **TEATRU IM SŁOWACKIEGO** — 19: „Opowieści Hoffmanna”, **CHROMERA** (Sw. Anny 3) — 12: „Krolewskie kłopoty”, **GROTESKA** — 19: „Na pełnym morzu” S. Mrożka (przedst. w języku angielskim) występuje zespół: ESCS Drama Club. Pozostałe jak w sobotę.

FILHARMONIA

Godz. 18.30 — **XVI Krakowska Wiosna Muzyki**: orkiestra PFK, Paweł Przytycki — dyrygent, Ewa Pyrek — skrzypce, Łukasz Szyrner — wiolonczela, Mateusz Feliński — waltornia, Paweł Kubica — fortepian, Zbigniew Pawlicki — prowadzenie. W programie: Czajkowski, Franck, Strauss, Wieniawski.

KINA

SOBOTA

Centrum Filmowe Graffiti kino **WANDA**: „Kolejność uczuć” (pol. 15 l.) — 11, 15, 19, „Snajper” (USA 15 l.) — 13, 17, 21, 22.45.

DKF „ZGAGA” PRZY NCK: Program przeglądu osiągnięć artystycznych Jerzego Stuhra: „Amator” — 14, „Seksmisja” — 16, „O-bi, O-ba”, „Koniec cywilizacji” — 18.15, **PASAZ**: „Dracula” (USA 15 l.) — 11.15, 17.45, „Imperium zmysłów” (jap.-fr. 18 l.) — 13.30, 20, „Noc na ziemi” (USA 18 l.) — 15.30, **APOLLO**: „Twin Peaks” (USA 18 l.) — 15.15, 20.15, „Ludzie honoru” (USA 15 l.) — 17.45, **KI-JOW**: „Gracz” (USA 15 l.) — 15.45, 20.15, „Zabaweczki” (USA 15 l.) — 18, **POD BARANAMI**: „Anioł przy moim stole” (Konfrontacje) — 10, 13, 16, 19.30, **SFINKS**: „Tak, tak” (pol. 15 l.) — 16, 18, „Malone” (USA 18 l.) — 20, **SWIT** (Duża Sala): „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA 15 l.) — 16, „Kłopoty z facetami” (USA 15 l.) — 18, 20, **SALA STUDYJNA**: „Przypadek bohatera” (USA 15 l.) — 17, „Sidła miłości” (USA 18 l.) — 19, **TECZA**: „Trzech małolatów Nin-ja” (USA 12 l.) — 16, „Uniwersal Soldier” (USA 15 l.) — 17.30, „Caravaggio” (ang. 18 l.) — 19.15, **UCIECHA**: „Zakonnica w przebraniu” (USA 15 l.) — 16, 18, „Przypadek bohatera” (USA 15 l.) — 20, **WAR-SZAWA**: „Mroki miasta” (USA 15 l.) — 16.30, „Zapach kobiety” (USA 15 l.) — 18.30, „The Bodyguard” (USA 15 l.) — 21.30, **WOLNOŚĆ**: „Niebo nad Berlinem” (fr.-RFN 15 l.) — 15.45, „Alive — dramat w Andach” (USA 15 l.) — 18, „Mężowie i kochankowie” (USA 18 l.) — 20.15, **WRZOS**: „Bingo” (USA b.o.) — 14, „Goodbye Rockefeller” (pol. 12 l.) — 15.30, „Owoce namiętności” (jap.-fr. 18 l.) — 17.15, „Alicja” (USA 15 l.) — 19.30, **ZWIĄZKOWIEC**: Przegląd filmów Louisa Bunuela: „Anioł zagłady” (meks. 15 l.) — 17, 19.

INFORMACJA
KRAKÓW

o HANDLU, PRODUKCJI
ORAZ USŁUGACH
BIEŻĄCA INFORMACJA
o OGŁOSZENIACH
PRASOWYCH

55-52-87
55-52-88
44-49-92
55-43-35

**TELEFONICZNA AGENCJA
INFORMACYJNA**
od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

NIEDZIELA

WANDA: „Kolejność uczuć” (pol. 15 l.) — 11, 15, 19, „Snajper” (USA 15 l.) — 13, 17, 21, **DKF „ZGAGA” PRZY NCK**: „Medium” — 16, „Smierć Johna” — 18, **MIKRO**: „Konopielka” (pol. 18 l.) — 16, 18, Inauguracja — 100 lat dokumentu francuskiego — 20.30, **POD BARANAMI**: „Zapach kobiety” (USA 15 l.) — 13.30, 16, „Wir” (pol. 16 l.) — 18.30, „Kochanek” (USA 18 l.) — 20, **SFINKS**: „Tak, tak” (pol. 15 l.) — 16, „Malone” (USA 18 l.) — 18, 20, **WRZOS**: „Bingo” (USA b.o.) — 12, „Goodbye Rockefeller” (pol. 12 l.) — 15, „Owoce namiętności” (jap.-fr. 18 l.) — 17, „Alicja” (USA 15 l.) — 19.15. Pozostałe jak w sobotę.

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ — Koperska 40. **CHIRURGII URAZOWEJ** — Huta im. T. Sendzimiry. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY** — Prądnicza 35. **OKULISTYCZNY** — Witkowskie. **MYŚLENICE** — Szpitalna 2. Inne oddziały szpitali w rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Prądnicza 35. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** — Wielicka 265. **LARYNGOLOGICZNY** — Koperska 23a. **OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY** — Nowa Huta. **MYŚLENICE** — Szpitalna 2. **PROSZOWICE** — Koperska 2. Inne oddziały szpitali w rejonizacji.

POGOTOWIA

Lazaria 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy: 22-29-99. **Centrala**: 22-36-00. **Lotnisko Balice**: 11-19-99. **Rynek Podgórski**: 56-59-99. **Nowa Huta**: 44-49-99. **Krowodrza, Piastowska 32**: 33-39-99. **Alarmowy**: 33-39-80. **Białoprądnicza 8**: 34-39-99. **Skawina**: 999 — tel. 55-93-80. **Wieliczka**: 78-12-89, 22-33-54. **Alarmowy**: 999. **Myślenice**: 999. **Jerzmanowice**: 394, 48. **Niepolomice**: 198. **Iwanowice**: 99. **Krzyszowice**: 99. **Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki**: tel. 63 lub 67 — czynna całą dobę. **Proszowice**: 999. **Zachorowania i urzeczy**: 86-21-35.

APTEKI

Grodzka 26, tel. 21-98-81, niedziele, święta 10-17. **Rakowicka 12**, tel. 21-04-42. **Długa 4**, tel. 22-62-04. **Starowiślna 77**, tel. 21-24-63. **Centrum A bl. 3** — tel. 44-17-36. **Tysiąclecia 42** — tel. 48-33-36. **Inwalidów 7** — tel. 33-18-24. **Radzikowskiego 29** — tel. 37-25-46. **Malborska 94** — tel. 55-74-70. **Konopnickiej 3** — tel. 66-53-20. **Skawina: Głowackiego 7** — tel. 76-36-29. **Myślenice: Rynek 10** — tel. 202-77.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8-14 (zgłoszenia wizyt domowych 8-12).

SOBOTA

SRODMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel. 11-83-96, lekarz internista, pediatra, stomatolog (8-14), pl. Sw. Ducha 3, tel. 22-17-71, lekarz internista, pediatra. Zgłoszenie wizyt domowych (8-12).

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 48-00-44 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14). Os. Na Skarpie — tel. 44-10-30. Os. Złoty Wiek — tel. 48-30-70. Os. Wzgórza Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtkowska 3 — tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14). **Rusznikarska 17** — tel. 34-01-27, Os. Widok — tel. 22-52-66.

PODGÓRZE: ul. Kutrzeby 4, tel. 66-55-11, lekarze: interniści, pediatrzy oraz lekarz stomatolog w godz. 8-14, gabinet zabiegowy 8-14 (przyjmowanie zleceń na zastrzyki w domu chorego do 12). Ponadto: 8-12 gabinety zabiegowe w Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Szwedzkiej 27, Przychodni Rejonowej nr 4 przy ul. Na Kozłowie 29, Przychodni Rejonowej nr 10 przy ul. Teligi 8.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA — specjalistów, EKG, tel. 66-80-00.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, esperal) — „MEDICUS”, tel. 47-43-18 (9-22).

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG — chirurg, tel. 36-27-91.

„MEDYK” — 44-10-49, wizyty specjalistów szpitali krakowskich, EKG, seksuolog, leczenie nerwic (10-22).

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów, codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

INTERNISTA — tel. 37-99-76, 37-52-05.

SPECJALISTA ortopedii dziecięcej, Tel. 33-15-62.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe)

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żuławskiego 14/7 — konsultacje, USG, tel. 33-14-75.

GABINET OKULISTYCZNY, tel. 55-76-98.

„KAMED”, ul. Czeremchowa 10, 36-89-31, poniedziałek-sobota 8-19, Konsultacje, zabiegi, diagnostyka

TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ CHORYCH „HOSPICIUM”, (ul. Centralna 26), tel. 47-28-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11.

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VADENT” — leczenie, protezowanie, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, nowoczesne leczenie laserem — krótkie terminy, Szlak 53 (15-19).

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, rentgen (laser), pl. Biskupia 18, tel. 34-58-93, 34-24-09 (8-20).

„LIBRODENT” — 9-19, stomatologia, protetyka, ortodonta, rentgen na poczekaniu, leczenie laserem, ul. Librowszczyzna 3, tel. 21-09-62.

DENTAMED — stomatologia, protetyka, ul. Augustiańska 13 tel. 56-56-44 — codziennie.

„IVODENT K.G.” — stomatologia, protetyka — pełny zakres usług: poniedziałek — sobota 10-20, niedziela 10-16 (przeгляд bezpłatny). Ul. Miodowa 22, tel. 22-95-85.

„PROMED” — stomatologzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny — 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80, 9-20.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15)

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51, czynny 9-17 (oprócz sobót i niedziel)

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis. Blacharstwo, lakiernictwo bezgotówkowe: 34-23-51 34-04-70.

CAŁODOBOWA: 21-18-21, blacharstwo bezgotówkowe.

CAŁODOBOWA — blacharstwo: 67-21-02.

CAŁODOBOWA: 11-24-89.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

PLATFORMA: tel. 48-88-91.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LĘPSZY: 36-58-28.

LOK, os. Szkolne 80, tel. 44-28-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, spółka z o.o.

Punkty usługowe:

Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.

Na em. Podgórskim (ul. Wapienna 13), tel. 56-55-11.

Obok em. Prądnik Czerwony (ul. Reduty 1), tel. 11-35-26.

Na em. Grębałów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7-16, sobota — ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-13.

Dyżur całodobowy (przewozy z mieszkań) tel. 11-45-02, 11-45-04.

„KARAWAN”: ul. Bieżanowska 24-25, tel. 55-21-11 (całodobowa), ul. Rakowicka 41, tel.: 11-34-44 wew. 280

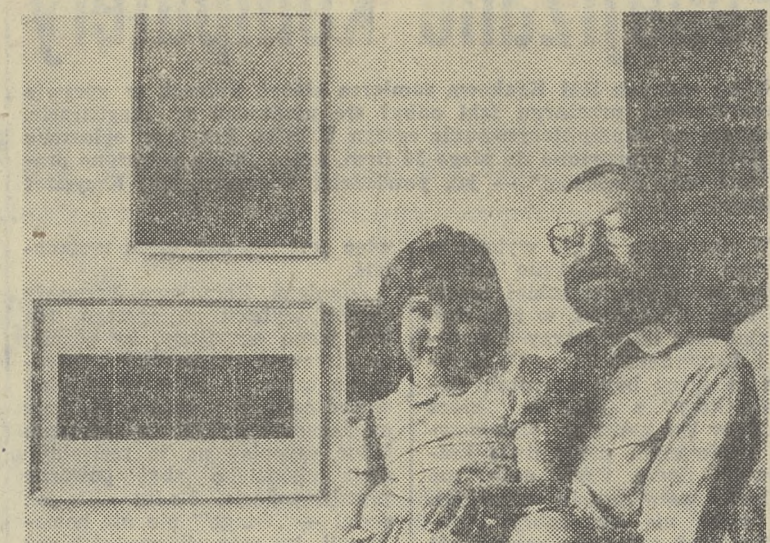
INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

Choć z dala od morza...



Fot. Jadwiga Rubiś

Galeria Propozycji Stowarzyszenia PAX po raz kolejny gości doroczną wystawę Stowarzyszenia Marynistów Polskich Oddział w Krakowie. Swe prace pokazuje 19. artystów plastyków, choć tak daleko od morza, pasjonujących się tym tematem w swojej twórczości. Pokaz ma formę konkursu. Jury pod przewodnictwem Leszka Misiaka grand prix przyznało znanemu krakowskiemu artyście Piotrowi Schneiderowi. Nagrodę drugą otrzymała Anna Drodz, zaś wyróżnienie Ewa Ławrusiewicz-Horawa i Józef Szwan. Warto odnotować, że nagrody miały swój materialny wyraz, co jest zasługą firm Signalco Ltd i BHZ Unitrade. Wystawa trwać będzie tylko do 28 maja! (j.r.)

Symboliczny pochówek Norwida

Równo 10 lat temu, 23 maja 1983 roku minęła setna rocznica śmierci wybitnego polskiego poety Cypriana Kamila Norwida, zaliczanego do grona polskich wieszczów obok Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego.

Od dziesięciu też lat trwały prace, rozmowy i dyskusje nad tym jak wkomponować osobę Norwida w krypte wieszczów na Wawelu, gdzie swoje sarkofagi mają Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. I oto jutro odsłonięte zostanie epitafium poświęcone Norwidowi, wykonane w brązie oraz zielonym marmurze argentyńskim przez prof. krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Czesława Dźwigaję. Zasadą Jego Eminencji Franciszka kardynała Macharskiego oraz Jana Korzenia, przewodniczącego Towarzystwa Pamięci Narodowej im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jest doprowadzenie do tej uroczystości i symbolicznego pochówku polskiego poety. (war)

Wiadomo bowiem, że prochy Norwida spoczęły w Paryżu w zbiorowym grobie, nie ma więc możliwości sprowadzenia ich do wawelskiej krypty trzech wieszczów. Pozostaje tylko pytanie, czy w krypcie tej znajduje się kiedyś prochy Zygmunta hrabiego Krasińskiego.

Jutro o godzinie 10 w Katedrze Wawelskiej odprawiona zostanie uroczysta msza święta, podczas której homilie poświęcone postaci i twórczości poety wyłosi Jego Eminencja Franciszek kardynał Macharski. Po czym nastąpi poświęcenie i odsłonięcie symbolicznego grobu polskiego poety. (war)

Podatkowe protesty

Ustalony przez władze Proszowice podatek rolny w wysokości ponad 190 tys. zł za hektar przeliczeniowy wywołał żywe protesty mieszkańców tej gminy. Rolnicy nie uregulowali tych płatności ani w pierwszym — do 15 marca — ani też w drugim, kwietniowym terminie. Wzburzone nastroje uspokoiła nieco obniżka podatku do 162,5 tys. zł, ale i tak wiele wiejskich społeczności domagało się bezpośredniego wyjaśnienia od przedstawicieli władz gminnych. Bur-

mistrz Proszowice odwiedził więc blisko 30 miejscowości tłumacząc, że niższe podatki to nie tylko mniejsze szanse na budowę wodociągów, dróg i szkół, ale również niebezpieczeństwo uszczerpienia dotacji z budżetu centralnego. Wygląda na to, że ta argumentacja trafiła do przekonania rolników i że w maju całość podatku wpłynie do gminnej kasy. Z niektórych wsi napływają nawet sygnały, że ich mieszkańcy regulują od razu należność za kolejny kwartał. (mat)

Przejmowanie kamienicy

Blisko cztery miesiące temu zakończono prace związane z trwa- jącym wiele lat remontem kamienicy przy ulicy Józefa 16. W budynku, który stoi pusty znajdują się na parterze lokale użytkowe, są tam ponadto 24 mieszkania.

Kamienica miała nieuregulowana sytuacja prawną. Przez dłuższy czas prowadzono poszukiwania właścicieli, ale jak stwierdzono nikt z nich już nie żyje. Nie wiadomo natomiast czy nie ma spadkobierców, a o ich interesy ma dbać ustanowiony niedawno kurator masy spadkowej.

Jak oszacowano remont budynku pochłonął około 6 miliardów złotych. W związku z wydaniem tak dużych kwot istnieje możliwość przejęcia kamienicy na skarb państwa (jeśli wartość remontu przewyższa 50 procent wartości początkowej obiektu) i najprawdopodobniej taki wniosek zostanie wkrótce złożony. Odszkodowanie za przejęcie ka-

mienicy ma zostać przekazane do depozytu — obecnie szacuje się ile (zależy to m. in. od wartości kamienicy przed remontem). Następnym krokiem ma być komunalizacja, gdyż za gmina wykladała pieniądze na remont.

Pierwotne plany zakładały, iż mieszkania otrzymaliby aktorzy krakowskich teatrów (miałby one być do dyspozycji teatrów, a nie dla konkretnych osób — na własność). Decyzja w tej sprawie nadal nie zapadła — jak nas poinformowano i nie wiadomo czy aktorzy dostaną wszystko czy też tylko część. Jest kwestia zarządu, czynszów, a budynek trzeba z czegoś utrzymać — powiedziano nam w Magistracie. (J.Sw)

Kino - teatr - studio

Chociaż z różnym skutkiem, jednak coraz częściej podejmowane są próby łamania państwowego monopolu kształcenia aktorskiego. W Krakowie po działającym całkiem sprawnie i skutecznie „Lart Studio”, powstała kolejna taka instytucja pod nazwą „Teatr — Studio Mobile”. Swoją działalnością obejmuje zarówno teatr jak i film. Proponuje zajęcia z elementarnymi zadaniami aktorów, dykcji, piosenek, pantomimy, tańca a także kurs operatorski i zajęcia przed kamerą. Wśród prowadzących będą Anna Dymna, Mariusz Saniternik, Adam Sroka i być może Bogdan Hussakowski, chociażby z racji starej znajomości (z dawnego „Teatru 38”) z twórcą tego przedsięwzięcia Markiem Pyśsem. Ponadto uczestnikom tych zajęć proponowany jest udział w spektaklach przygotowywanych przez Teatr — Studio „Mobile”, co już pozwala potem ubiegać się o przystąpienie do eksternistycznego aktorskiego egzaminu dyplomowego. Wszyscy zainteresowani mogą się jeszcze zgłaszać w kino-teatrze „Związkowiec” który jest obecną siedzibą teatru przy ul. Grzegorzeckiej 71, 23 maja, w godz. 10-16.

Listy, polemiki, wyjaśnienia

Kwestia finansowania

„Dziennik Polski” w numerze z 20 maja br. przedstawił dyskusję na posiedzeniu Komisji Edukacji Rady Miasta w sposób wskazujący, że reporter „Dziennika” nie zrozumiał jej istoty.

Radni omawiali nie kwestię sensu wyjazdów śródrocznych dzieci szkolnych na zieloną łąkę — ani ja, ani nikt inny nie kwestionował ich potrzeby — lecz sprawę finansowania wyjazdów. Stwierdziłem, że miasto winno dopłacać do wyjazdu dziecka wg. jasno określonej przez Radę skali progresji. Tak aby zamożniejsi rodzice pokrywali odpowiednio większą część kosztów, a mniej zamożni — mniejszą. Natomiast moja uwaga o bolszewizmie (i to nieświadomym) dotyczyła rozscieżeniowego tonu wypowiedzi niektórych radnych.

Pozostając z szacunkiem
RYSZARD BOCIAN

Warto wiedzieć i skorzystać...

Koncert z okazji XV rocznicy pontyfikatu papieża Jana Pawła II odbędzie się dziś o godzinie 20 w kościele przy ul. Skalecnej 15 oraz jutro o godz. 18 w auli b. Jakuba Strzemię przy Bazylice OO. Franciszkanów (wejście od ul. Franciszkańskiej).

Recital piosenkańskiej Ireny Urbańskiej wykonującej piosenki żydowskie w języku jidysz odbędzie się dziś o godz. 20 w kawiarni artystycznej „Ariel”, ul. Szeroka 18. Jutro z kolei o godz. 20 romanse cygańskiej i rosyjskie grać będzie zespół z Moskwy.

W Piwnicy pod Ogródkiem, ul. Jagiellońska 6, dziś o godz. 20 wystąpi Jacek Dybek Swing Quartet, zaś jutro o godz. 20 śpiewać będą: Kinga Studnicka i Jacek Bożyk.

Spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci i Mobilizacji na Rzecz Solidarności z Ludźmi Zżyjącymi z HIV/AIDS odbędzie się dziś o godz. 16 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury, ul. Mikołajska 2, I p.

Notujemy

ZESPÓŁ METROPOLITANNY. Z udziałem Urzędu Wojewódzkiego, Miejskiego, burmistrzów i wójtów podkrakowskich gmin...

ZATRZYMANIE TURYSTÓW UKRAIŃSKICH. W hotelu przy ul. Lanowej zatrzymano 23-letniego Igora B. z Kijowa...

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARZA NA ALEJACH. Dzięki temu, że Aleje Trzech Wieszczów w godzinach szczytu stają się prawie nieprzejezdne...

PLONĄCE TRAMPKI. Na 36. kilometrze autostrady Kraków - Katowice wywodzi z drogi i zapalił się samochód „hyundai” z przyczepą...

SAMI SOBIE WINNI. Na pytanie pasażerów, dlaczego w miejskich autobusach od pewnego czasu nie ma pojemników na śmieci...

KRONIKA KRAKOWSKA

Podejrzane komputery Czek na 4 tysiące dolarów

Kilku radnych RM Krakowa zamierza złożyć wniosek w sprawie unieważnienia przetargu jaki odbył się niedawno w Magistracie...

W pierwszym etapie wyłoniono siedem ofert, następnie cztery, które prócz magistrackiej komisji oceniła eksperci...

W komisji przetargowej otrzymała ona 4 głosy, przeciwny był natomiast przewodniczący komisji...

Już od kilku miesięcy gmina nie jest w stanie wydać jakiejś kolwicy (negatywnej lub pozytywnej) decyzji w sprawie lokalizacji salonów gry bingo w Krakowie...

Duża grupa radnych, także na wczorajszej sesji, protestuje jednak uważając, iż będzie to siedlisko złego, czyli hazardu...

wiec jest się nad czym zastanawiać. Zdaniem Zbigniewa Przygody sposób wyboru najlepszego ma być jasno określony...

Stworzenie jednolitego systemu komputerowego w Urzędzie jest konieczne (jest to z korzyścią dla mieszkańców...

macji o zasadach gry i - ile można wygrać, a ile przegrać. Na te okoliczności „zeznał” nawet sekretarz gminy Mieczysław Pierson...

Wobec moralnego krakowian kolejny raz przesunięto termin ostatecznej decyzji w tej sprawie...

Blisko 180 osób otrzymało przed Wielkanocą paczki żywnościowe, od zwanego niedawno Małopolskiego Stowarzyszenia Ochrony Społecznej...

W końcu kwietnia był w Kanadzie (by zapoznać się z działalnością Food Banku) m. in. Tadeusz Matusz - wiceprzewodniczący Stowarzyszenia...

„Przez jakiś czas Polonia kanadyjska będzie nam pomagać, ale jak najszybciej musimy znaleźć sponsorów tu, na miejscu” - mówi Tadeusz Matusz...

Wszyscy którzy chcieliby wesprzeć Stowarzyszenie mogą się kontaktować telefonicznie pod nr. 22-93-18...

Głowy podwawelskie



Jerzy Turowicz rys. Elżbieta Smetanka

Zony Europy

17 małżonek ambasadorów i wyższych urzędników akredytowanych przy Wspólnotach Europejskich gości od wczoraj w Krakowie...

W doborowym gronie znajdują się m.in. pani Pablo Benavidea Salas - przewodnicząca Stowarzyszenia Kobiet Europy...

dziejnie 17 pań prezydent m. Krakowa Józef Lassota w towarzystwie wojewody Tadeusza Piekarczyka...

Ofiara Zalewu Nieostrożność i nadmierne wiara we własne siły były najprawdopodobniej przyczyną tragedii do jakiej doszło w czwartek na Zalewie w Krystynowie...

Z kroniki wypadków

Na ul. Wadowickiej samochód „polonez” potrącił przechodzącą przez jezdnię kobietę, która poniosła śmierć na miejscu...

Podczas wczorajszej burzy wichura zwała drzewo na ul. Rakowickiej. Natomiast w Parku Jordana jedno z drzew zapaliło się od pioruna...

Zaproszenia

Instytut Medycyny Naturalnej zaprasza 22 bm. w godz. 9-14 na ul. Morawskiego 5 (Ip, pok. 120) gdzie bezpłatnych porad udziela psychobioenergoterapeutka Nina Zachorowa...

„Kwitnąca Orawa” - to tytuł wystawy fotograficznej (Jolanty Flach), którą można obejrzeć w budynku Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej...

Siedlisko złego...

Wobec moralnego krakowian kolejny raz przesunięto termin ostatecznej decyzji w tej sprawie, może na czerwiec, może na lipiec, może...

TVP 1

- SOBOTA 7.25 Program dnia 7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy - blok programów rolnych...

TVP 2

- 2.10 „Na kłopoty... Bednarski” (4) - „Statek nadziei” 3.05 Noce w Las Vegas - noc czwarta 4.00 Zakończenie programu NIEDZIELA 6.55 Program dnia 7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau”...

PROGRAM TELEWIZYJNY

- 1.20 Telewizyjny leksykon humoru: „Miks” reż. Olga Lipińska 2.10 „Na kłopoty... Bednarski” (5) - „Znak węży” 3.05 Program muzyczny 3.45 Zakończenie programu SOBOTA 7.30 „Military survival” - wojoski program dokumentalny 8.00 Panorama 8.05 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci 9.05 Tacy sami - program w języku migowym 9.30 Wokół „Trylogii” 9.40 Wspólnota w kulturze - jechać do Lwowa Co słychać 10.10 Wokół „Trylogii” 10.50 Róbita, oc chceta - program Jerzego Owsiaka 11.15 Benny Hill - angielski program rozrywkowy 11.45 Wokół „Trylogii” 12.05 Małe ojczyzny 12.40 Wokół „Trylogii” 13.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego 13.30 Lekarz domowy 13.50 Co jest grane? 14.00 Kłasztory polskie 14.30 Studio sport - koszykówka zawodowa NBA 15.20 Zwierzęta świata: „Zaginione światy” (3) - „Dinozaur” - serial 16.00 Listy z Europy 16.25 Losowanie gier Hezbowych Totalizatora Sportowego 16.30 Panorama 16.40 Wokół „Trylogii” 16.45 „Pełna chata” - serial 17.10 Wielka gra, tematy: Rzym - dzieje miasta; Owady świata Kronika 18.00 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia” 18.35 Wokół „Trylogii” 18.40 Akademia filmu polskiego: „Sposób na życie” (1965. 75 min.), reż. Jan Rybkowski

RAI UNO

- 18.30 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia” 18.35 „Poza grą” - film fab. prod. hiszpańskiej, reż. Fernando Fernan Gomez 20.10 Linia specjalna 21.00 Panorama 21.35 Koło fortuny - teleturniej 22.10 „Róbmy swoje” - recital Wojciecha Miłnarskiego 24.00 Panorama 0.05 Program artystyczny 0.20 Zakończenie programu SOBOTA 6.00 Magia muzyki pop i jazz, 7.20 Wielkie wystawy: Jacopo Bassano, 7.50 „Chłopiec z zielonymi włosami” - film ang., reż. Joseph Losey, 9.10 Półwysep skarbów - 7 odc., 10.19 Program TV, 10.40 „Powrót Wielkiego Kota” - film USA, 11.50 Włochy - wskazówki dla użytkownika, 12.20 Check up - program medyczny, 12.25 Dziennik i pogoda, 12.35 Check up - c.d., 13.30 Dziennik, 14.00 Magazyn teatralny, 14.30 Program dla automoblistów, 14.45 Modem, 15.10 Wenecja: gimnastyka artystyczna, 16.20 Tydzień w parlamencie, 16.50 Disney Club - program dla dzieci, 18.00 Dziennik, 18.15 „Ten wysięg”, 19.25 Niedzieln. Ewangelia, 19.40 Almanach, 20.00 Dziennik, 20.40 „Miodowy miesiąc” - program rozr., 23.00 Dziennik, 23.15 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Wiadomości, 0.35 „Słub Lady Brendy” - film USA, 2.35 Dziennik, 2.40 „King Kong” - film USA, 4.10 Dziennik, 4.15 „Prawie dorosli” - serial, 5.00 Progr. rozr. NIEDZIELA 6.00 Variete, 7.45 Świat Quark - filmy przyrodnicze, 8.25 Banda Zecchino - progr. dla dzieci, 9.55 Zielona linia, 10.55 Msza św., 12.15 Zielona linia, 13.00 Mag. dziennika, 13.30 Wiadomości, 14.15 „Port Lotniczy 75” - film USA, w rol. gl. Karen Black i Charlton Heston, 16.10 Gimnastyka artystyczna, 17.20 Modem: golf, 17.50 Sport, 18.00 Dziennik, 18.10 Magazyn sportowy „90 minuta”, 18.40 Ten wysięg, 20.00 Dziennik, 20.40 „Sokół - Rok pierwszy” - progr. E. Messina, 22.30 Sport,

TV KRATER

- 7.45 Program dnia, 7.50 Teleogłoszenia, 8.00 Wiadomości, 8.30 Bajki dla dzieci, 9.30 „Klasa IIIc” seria III odc. 7, powt. 10.30 „Zakazana miłość” - serial odc. 29 powt. 11.00 „Jolanda” - ser., odc. 20 powt. 11.30 „Moje dzieci, moje życie” - serial odc. 56, 12.15 Program dnia, 12.20 Teleogłoszenia, 12.30 XIII Festiwal Artystyczny Dzieci i Młodzieży w Krakowie, 13.00 „PRO-TON” - magazyn muzyczny, 14.00 Kabaret „Rabuczur” - reportaż cz. I, 15.30 Komentarze tygodnia, 16.00 Program dnia i teleogłoszenia, 16.15 Bajki dla dzieci, 17.30 Wiadomości, 18.00 „Klasa IIIc”, seria III odc. 8, 19.00 „Zakazana miłość” - ser., odc. 30, 19.30 „Jolanda” - ser., odc. 21, 20.00 „Mac Gyver” - serial odc. 2 USA, 21.40 „U” - magazyn muzyczny, 22.30 Wiadomości, 23.00 „Moje dzieci, moje życie” - serial odc. 56 powt. 23.50 Propozycje listy przebojów TV „Krater”, 0.30 Kino nocne: „Krwawa zasłona” - horror prod. USA, NIEDZIELA 7.45 Program dnia, 7.50 Teleogłoszenia, 8.00 Wiadomości, 8.30 Bajki dla dzieci (powt.), 9.30 „Jeronimo” - ser., odc. 43, 44 powt., 11.00 Koncert zyczeń, 11.40 „Fantastyczna podróż” - wiosna - program dla dzieci, 12.00 „Hey Now” - magazyn muzyczny, 12.30 Krzyżówka szczęścia, 13.00 Film arch. 15.00 „Barbakan” - magazyn kulturalny wyd. snejcjalne, 15.30 III Opolskie Dni Perkusyjne - reportaż, 15.45 Teleogłoszenia, 16.00 Wiadomości, 16.20 Bajki dla dzieci, 17.30 „Rodzina Chiary” - film serjynj odc. 5, 18.30 „Moje dzieci, moje życie” - serial odc. 40, 41 powt., 20.00 „Ojczulek Tonino” - film wł. odc. 3, 21.40 „Jeronimo” - serial odc. 45, 22.30 Wiadomości, Za śmiany wprowadzone w ostatecznej chwili w programach telewizyjnych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Randka z FORTUNA

ZASADY KONKURSU

Tym razem aby wygrać, musicie odgadnąć nazwę rzeczy ukrytą w diagramie i przedstawić ją w brzmieniu absolutnie ścisłym. Dla ułatwienia codziennie na naszych łamach podawaliśmy nowe litery ukrytego hasła. Wygrywa ten Czytelnik, który jako pierwszy w wyznaczonych przez nas godzinach, skontaktuje się telefonicznie z redakcją i poda rozwiązanie.

! Nie uważajcie z faktu, że jakaś litera pojawia się w diagramie nie wynika, iż nie powtórzy się ponownie. Np. w kratce nr 10 występuje „O”. Litera ta może wystąpić w hasle jeszcze wiele razy.

Za tydzień przedstawimy poprawną odpowiedź, a także fotografię i krótkie dossier zwycięzcy konkursu. Oczekuje na niego 21-calowy, kolorowy telewizor „Sony” o wartości 21 mln 900 tys. zł, ufundowany przez firmę „EUROMARKET”.

Aby wszystkim uczestnikom gry dać równe szanse udziału w zabawie, prosimy o przedstawienie rozwiązań wyłącznie telefonicznie pod numerem: 22-95-92 w Krakowie, między godziną 14.00 a 15.00 — codziennie — począwszy od poniedziałku. Na telefony czekamy do piątku!

EUROMARKET

- ☆ Salon „OPLA”
- ☆ Salon RTV „SONY”
- ☆ Salon kosmetyczny

Kraków, ul. Piłsudskiego 22
☎ 21-92-01



ALFABET SZCZĘŚCIA

1	2	3	4			5	6	7	8	—
9	10	11	12			13	14	15	16	
17	18	19					20	21	22	—
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
			34	35	36	37				
		38	39	40	41	42	43	44		

KATEGORIA HASŁA: RZECZ

Wygrane w grach prasowych podlegają opodatkowaniu w formie zryczałtowanego podatku dochodowego w wysokości 10 proc. wartości nagrody rzeczowej lub premii pieniężnej (Dziennik Ustaw nr 28 z 16 kwietnia 1993 r. art. 30, p. 4). W praktyce oznacza to, że zwycięzcy prasowych konkursów (także organizowanych przez „Dziennik”) przed odebraniem nagród, będą musieli wpłacić sumę odpowiadającą 10 proc. wartości nagrody w kasie naszego wydawnictwa.



Fot. Jadwiga Rubiś

Pracuje naukowo na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Ma żonę, córkę (19 l.) i trzech synów (18, 16 i 5 lat). Hobby naszego laureata to literatura piękna i rozrywki umysłowe. Efektem rodzinnego rozwiązywania łamigłówek jest zapewne sukces w naszym „Alfabetcie szczęścia”. Pan dr inż. Adam Tułczyński odgadł hasło brzmiące: „Spis telefonów województwa krakowskiego”. Wygrał telewizor „Panasonic”.

Podobno nie dwa razy się nie zdarza. A jednak... Kiedy spojrzeć wstecz, okazuje się, że powtarzają się zarówno sytuacje jak i reakcje osób, które biorą w nich udział. Poniżej prezentujemy wypowiedzi znanych postaci z życia publicznego okresu międzywojennego i nam współczesnych. A Państwa zapraszamy do udziału w konkursie „Kto to powiedział?”. Na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości pół miliona złotych. Odpowiedzi, z dopiskiem na kopercie „Kto to powiedział?”, prosimy przysyłać na adres redakcji do 29 maja. Ogłoszenie wyników za dwa tygodnie.

KTO TO powiedział



- 1 — „Polska i 90 proc. społeczeństwa zostało zepchnięte na kompletny margines. Żyjemy w europejskim Bangladeszu. Nie idziemy do Europy, tylko na jakiś bieda-bazar”.
- 2 — „Zmienić trzeba do gruntu wszystko, co jest w Polsce złe i fałszywe, bez względu na to, kogo to będzie dotyczyć — bez względu na opinię i popularność — bez względu na zarzuty, wstecznicstwo i reakcyjność, bo największym wstecznicstwem i reakcją jest trzymanie się tego, co okazało się zgubnym”.
- 3 — „Gabinet, który się dzisiaj prezentuje z programem jest resztką gabinetu koalicyjnego”.
- 4 — „Boję się, że politycy kompromitują się jako grupa. Już trudno rozróżnić, kto jest kto i komu o co chodzi. Patrząc z zewnątrz widać, że się wygłupiamy.”
- 5 — „Opinia o Polsce jest zła, świat jest Polską zmęczony. Tym, że coś się u nas obliczają zaczyna, a prawie nigdy nie kończy”.

A — IGNACY DASZYŃSKI, B — MACIEJ JANKOWSKI, C — JACEK KUROŃ, D — ANDRZEJ OLECHOWSKI, E — WINCENTY WITOS.

Nagrodę w konkursie z 8 maja wylosował pan FRANCISZEK NOWAK z Debicy. Wygrana do odebrania w redakcji. A oto prawidłowe rozwiązanie: 1-A, 2-E, 3-D, 4-B, 5-C.

Serduszko z DZIENNIKA



W najbliższą sobotę, 29 maja, na wystawną kolację w restauracji Hotelu Grand zapraszamy Anię i Rafała. Przewidziane menu to: indyk w maładze, krem szparagowy z groszkiem pływającym, szaszłyk płonący na szpadzie oraz lody i owoce. Po tej uczcie (ewentualnie przed — wedle uznania) proponujemy „Pożegnanie jesieni” w Teatrze Słowackiego, przedstawienie tyleż barwne, co zabawne, wyreżyserowane przez Mikołaja Grabowskiego. Zaproszenia do odebrania w redakcji „Dziennika” (pn.-pt. o godz. 17, pokój 206).

Nasze okienko wciąż czeka na następnych amatorów romantycznych znajomości, wystawnych kolacji i teatralnych, bądź filmowych wieczorów. Przesyłajcie swoje czarno-białe zdjęcia opatrzone adresem zwrótnym i ewentualnie telefonem oraz hasłem „Serduszko z Dziennika”, a Wasze oczekiwania łatwo się spełnią, poznacie kogoś miłego i ciekawie spędzicie wieczór.

Tych trzech ludzi opanowało handel warzywami przynajmniej w połowie stanu. Na brokułach, buraczkach i ogórkach zarabiali mnóstwo pieniędzy, którymi — na swoje nieszczęście, jak się okazało z nikim nie chcieli się dzielić. Nawet z mafią... Nikt więc nie był specjalnie zdziwiony, kiedy pewnego dnia trzech wspólnicy przenieśli się do wieczności. Nawet dziecko mogło przewidzieć taki kres jarzynowej kariery, ale nikt nie przewidział narzędzia zbrodni. Buraczki...

kmedlami... Baranina w sosie miętownym... I wszystkiego po kilka porcji! Mieli niezły apetyt.

— Pan Abraham potrafił zjeść całą gaskę — popiakując powiedział sekretarka Cohena.

— Każda potrawa z innej restauracji — westchnął porucznik. — Każda restauracja w innej części miasta, w każdej pracuje kilkadziesiąt osób. Wszystkich trzeba przesłuchiwać. Choć nie duży problem, ale trochę czasu...

AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA WANTED

potencjał — Abraham Cohen, ortodoksyjny Żyd z długą brodą, Polak Jan Mansky i Bill Radji, mimo swego imienia najbardziej hinduski ze wszystkich Hindusów — zostali otruci.

Wszyscy umarli w swych domach, ale przyczyną śmierci był lunch spożyty w biurze Cohena. Ktoś zatrul jedzenie trucizną o działaniu na tyle przedłużonym, aby zostały zatarte wszystkie ślady: naczyńka starannie umyte, resztki wyrzucone.

— Wołowina z grzybami... — pracowicie notował porucznik Thomas. — Pieczeń wieprzowa z

Po co wszystkich? — zdziwiła się sekretarka. — Przecież zatruta mogła być tylko...

No właśnie, która potrawa była zatruta i skąd wiedziała o tym sekretarka? Wśród Czytelników, którzy do 29 maja przysłał prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy nagrodę w wysokości 500 tys. złotych.

Oczywiście w zagadce sprzed dwóch tygodni pana Jasia zdradził numer zakodowany w pamięci telefonu. Nagrodę wylosował p. MAREK JAGLARZ z Krakowa. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji od najbliższego poniedziałku.

Jakie postacie przedstawia ten rysunek? Co je łączy?



Dzisiaj musicie odgadnąć, jakie dwie postacie przedstawia nasz rysunek i co je ze sobą łączy. Nagrody to wózek dla lalek i trójkolorowy rower do sklepu „Ezop”. Na rozwiązania czekaamy do przyszłej soboty.

W losowaniu nagród z 8 maja poszczęściło się DOMINICE MEUS z Piekar, która wygrała piękne bajki. (do odebrania w redakcji od poniedziałku w godz. 11-14).

Naprawa oraz sprzedaż
ROWERÓW i WÓZKÓW
SKI SERVICE,
Kraków, ul. Szlak 33.

BAJKOWE PUZZLE



Trzeba je tylko wyciąć, nakleić, pokolorować i do następnej soboty wysłać na adres redakcji. Tym razem, między uczestników konkursu rozlosujemy ufundowane przez redakcję klocki Lego, a także komplet ciężarówek ze sklepu przy ul. Szlak 33.

W poprzednim losowaniu wygrała KATARZYNA SKRZYPEK z Krakowa, która w sklepie zoologicznym w Swoszowicach przy ul. Wypoczynkowej 8 ma do odebrania... papugę z klatką.

1 CZERWCA — DZIEŃ DZIECKA

EZOP PAPIER ZABAWKI

zaprasza dzieci i rodziców.
* Duży wybór atrakcyjnych zabawek po atrakcyjnych cenach.
DREWNIANE DOMKI i MEBELKI
DLA LALEK BARBIE!
* Artykuły papiernicze i biurowe.
SZLAK 15, od 10:00 do 18:00



● **WALUS FORMALNIE OSKARŻONY.** Sąd okręgowy w Boksburgu w Republice Południowej Afryki wystąpił w piątek z formalnym oskarżeniem wobec trzech białych, którym zarzuca współudział w zabójstwie przywódcy miejscowej partii komunistycznej, czarnoskórego Chrisa Haniego. Aktem oskarżenia objęci zostali: polski emigrant Janusz Walus, działacz skrajnie prawicowej Partii Konserwatywnej Clive Derby-Lewis oraz jego żona Gaye.

● **CLINTON PESYMISTA W SPRAWIE BOŚNI.** Prezydent Bill Clinton ocenił w piątek pesymistycznie szanse powodzenia inicjatyw zmierzających do położenia kresu walkom w Bośni i uprzedził, że propozycje utworzenia w tej republice stref bezpieczeństwa mogą doprowadzić do sytuacji podobnej jak w Libanie i Irlandii Północnej. Po zakończeniu w Białym Domu rozmów z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Kozyrjewem Clinton powiedział, że Stany Zjednoczone są sceptyczne w kwestii planu pokojowego dla Bośni proponowanego przez Moskwę, ale szef dyplomacji rosyjskiej uznał, że stanowiska obu mocarstw są „bardzo, bardzo zbliżone”, lecz przed porozumieniem należy przeprowadzić konsultacje z europejskimi sojusznikami.

● **„NIE OTRZYMUJEMY CHIŃSKICH RAKIET”.** Pakistan zaprzeczył w piątek, jakoby otrzymywał z Chin rakiety ziemi-ziemia. Zarzut taki postawił Waszyngton. Strona chińska zaprzeczyła już wcześniej. Sekretarz generalny pakistańskiego MSZ Akram Zaki powiedział w pekińskim klubie korespondentów zagranicznych, że nigdy nie doszło do takiej transakcji. „Kategorycznie zaprzeczam, jakoby Pakistan otrzymał rakiety M-11” — podkreślił. Wywiad amerykański informował w grudniu ub.r., że ok 20 rakiet M-11, które mogą być wyposażone w głowice nuklearne, zostało przywiezionych do Pakistanu.

● **WŁOSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA NA KRAWĘDZI ROZPADU.** Czwartkowa dymisja sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej Giorgio Benvenuto sprawiła, że ugrupowanie to znalazło się na krawędzi upadku. Włoscy socjaliści — obok chrześcijańskiej demokracji — stanowili przez dziesięciolecie filar i trzon włoskiej demokracji. Afera Craxiego oraz odpryski dochodzeń „czyste ręce” w sprawie nielegalnego finansowania partii politycznych nadważyły ten filar w zasadniczy sposób.

● **MINISTER OBRONY RFN ZA PRZYJĘCIEM POLSKI DO NATO.** Niemiecki minister obrony Volker Ruehe wypowiedział się w piątek za wejściem do NATO Polski, Czech, Słowacji i Węgier. „Dla mnie, przyjęcie do NATO nowych partnerów jest nie tyle kwestią „czy”, ile „jak” i „kiedy”. Jest to kwestia czasu i warunków przystąpienia”.

● **MATKA TERESA OPUSCIŁA SZPITAL.** Matka Teresa z Kalkuty opuściła w piątek rzymski szpital po kilkudniowym pobycie spowodowanym upadkiem i złamaniem trzech żeber. 83-letnia Matka Teresa czuje się nieco lepiej niż przed kilkoma dniami, chociaż nadal odczuwa silny ból związany ze złamaniem żeber. Dalsza rekonwalescencja przebiegać będzie w klasztorze — powiedziała rzeczniczka prywatnej rzymskiej kliniki.

Dla „Dziennika” z Bonn

Pocztowy biznes

Podczas rutynowej kontroli na autostradzie pod Berlinem, policja zatrzymała ciężarówkę, jadącą z Francji do Polski. Według dokumentów przewozowych ciężarówka wiozła bezwartościową makulaturę. W rzeczywistości była wypełniona po brzegi tysiącami kilogramów listów — wysyłanych przez francuskie instytucje i przedsiębiorstwa do innych przedsiębiorstw i instytucji francuskich.

W Niemczech działa już — i robi świetne interesy — kilka firm zajmujących się zbieraniem urzędowych przesyłek, wywożeniem ich za granicę — przede wszystkim do Polski — i wysyłaniem ich stamtąd z powrotem do Niemiec. Nowy proceder nazywa się z angielska remailing i powstał w rezultacie prostej obserwacji — ceny standardowej przesyłki pocztowej są różne w różnych krajach.

Normalny list, wysyłany z Niemiec do któregośkolwiek kraju europejskiego kosztuje 1 markę. Taki sam list wysłany z Danii już tylko 35 fenigów. Z Polski — 25 fenigów. Przy ogromnej korespondencji prowadzonej przez wielkie koncerny, opłaca się przewieźć tony listów do Polski i nadać je tam z powrotem do Niemiec. Opłaca się nawet przy uwzględnieniu zysku zajmującej się tym firmy pośredniczącej.

Niemiecka poczta federalna oblicza tegoroczne straty spowodowane wywozem listów za granicę na co najmniej 50 milionów marek. Walka z firmami przewożącymi listy nie udało się, mimo, iż w przepisach pocztowych istnieje zastrzeżenie — poczta może odmówić przekazania adresatowi listu z zagranicy, jeśli nadawca ma stałą siedzibę w Niemczech. Wystarczy

jeden przypadek odesłania z powrotem do Polski takich listów — aby firmy trudniące się remailingiem znalazły sposób obejścia przepisów. Założyły sobie oddziały za granicą, w tym i w Polsce i stemplują koperty własnymi pieczętkami. Takie listy muszą być przekazane adresatom.

W Bonn bezradne ministerstwo poczty zrezygnowało z walki i rozważa już tylko, jak wyrównać straty i tak deficytowej poczty. Najprostszy sposób — podwyższyć opłaty pocztowe, co dotknie przede wszystkim osoby prywatne, które wysyłają zbyt mało listów, aby korzystać z usług DG Consult albo innych firm. Dla koncernów i wielkich przedsiębiorstw — i dla Poczty Polskiej — remailing stanie się jeszcze bardziej opłacalny.

Maciej Radwan Rybiński

Dla „Dziennika” z Moskwy

Urodziny ostatniego cesarza

Huczne obchody w Moskwie 125 urodzin ostatniego rosyjskiego imperatora Mikołaja II w sposób zdecydowany podzieliły antyprezydencką opozycję. Dziwaczny związek organizacji o orientacji komunistycznej („czerwoni”) z częścią ugrupowań narodowo-klerykałnych („biali”) prawdopodobnie dobiega końca. Wspólna niechęć do rządów Borysa Jelcyna nie może dłużej jednoczyć komunistycznych i monarchistycznych sztabów.

W dzień urodzin cara w ogromnym Maneżu, najlepszej sali wystawowej w Centrum Moskwy, została otwarta wystawa „Ostatni Imperator Rosji” (1868—1918). Po raz pierwszy od czasów rewolucji Rosjanie mogą się zapo-

znać z tyłoma pamiątkami, portretami, dokumentami Imperium Rosyjskiego. Wystawa została otwarta przez Patriarchę Moskiewskiego i całej Rusi Aleksija II. W Maneżu zebrał się kwiat prawej opozycji. Przyszli wiceprezydent Aleksander Ruckoj, prokurator generalny Rosji Walentyn Stepankow, były wicepremier Georgij Chiza, reżyserzy filmowi Nikita Michajłow i Stanisław Goworuchin, malarz Iłja Glazunow i rzeźbiarz Wiaczesław Klykow. Mowy nie było o jakiegokolwiek współpracy z „przeklętą komuną”. Po otwarciu wystawy odbył się wielotygodniowy chód chrzestny, poświęcony pamięci pomordowanej przez bolszewików rodziny carskiej.

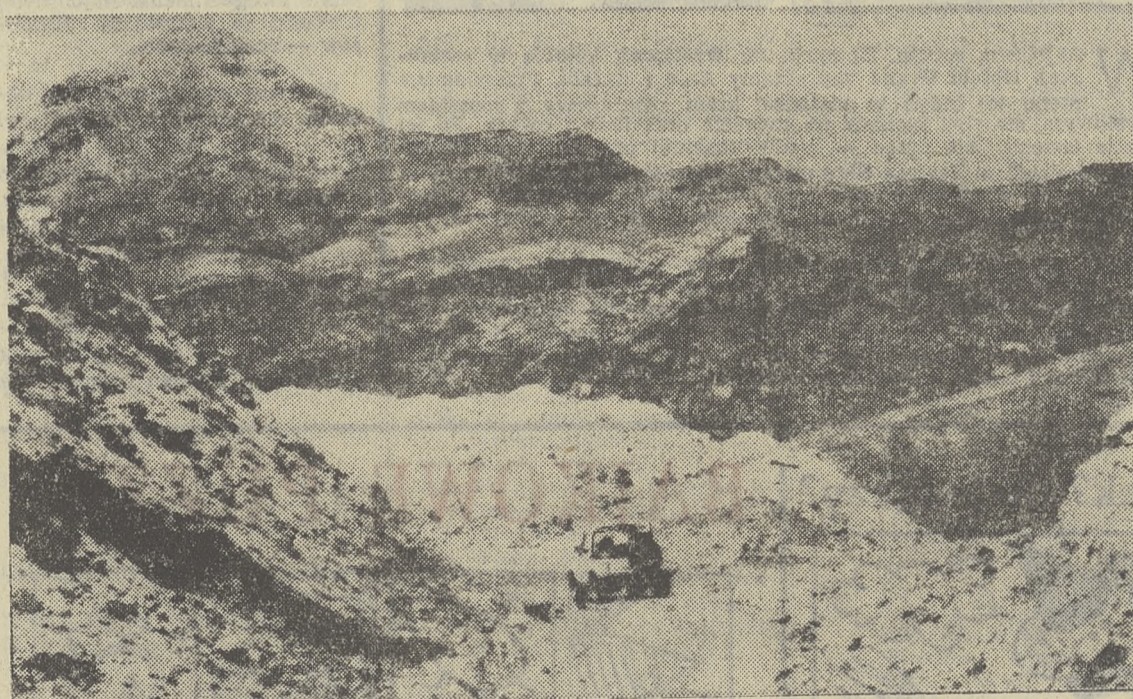
W ten sam dzień komunistów zebrał się przed Radą Miejską Moskwy w obronie swojego lidera Wiktora Anpilowa. Krzykliwy tłumek bardzo agresywnie zaatakował milicjantów, broniących dostępu do gmachu Rady. Natomiast w Sankt-Petersburgu miejscowi bolszewicy zebrał się w celu niedopuszczenia demonstracji popierańców Lenina, zdobycęgo poczekalnię Dworca Moskiewskiego.

Każdy z odłamów antyprezydenckiej opozycji odnalazł swoją drogę do przyszłości Rosji. Czerwoni marzą o powrocie czasów leninowskich, narodowcy zaś zyczą sobie powrotu do Rosji sprzed roku 1917.

JURIJ BONDARENKO

Dla „Dziennika” z Jerozolimy

Urlop po izraelsku



Safari jest propozycją dla tych, którzy nie boją się nie tylko pustyni.

W Izraelu panuje zwyczaj spędzania weekendu w różnych stacjach kraju. Wyjeżdża się z dziećmi. Zazwyczaj większość rodzin izraelskich może pozwolić sobie na pobyt w hotelu, więc do ich potrzeb dostosowuje się największe sieci hotelowe m. in. Hilton — Amelil Toures.

Typowy apartament składa się z living-roomu z dobrym telewizorem oraz kompleksu kuchennego w skład którego wchodzi m. in. elektryczna kuchnia z piekarnikiem, lodówka, zlewozmywak, komplety naczyń i sztućców. Bywa bowiem, że dobra izraelska żona nawet w Hiltonie pragnie gotować dla swojej rodziny, co szczególnie w rodzinach ortodoksyjnych gwarantuje zachowanie zasad koszeru i pozwala spędzić weekend znacznie taniej. Stąd w kompleksach hotelowych spotkać można super-

markety, zaopatrujące gości hotelowych — od niedzieli do piątku — w koszerne półprodukty.

Każdy apartament ma dwie sypialnie: jedną dla rodziców, a drugą dla dzieci. Ponieważ podczas weekendu jest niewiele czasu na zrelaksowanie się, już od wczesnego rana fachowi pracownicy hotelu przejmują opiekę nad pociechami. Przez cały dzień organizuje się dla nich bardzo atrakcyjne i kształtujące zajęcia.

Niezwykle prężnie rozwijający się izraelski przemysł hotelarski oferuje usługi bardzo nieraz egzotyczne i niezwykłe. W Eilacie nad Morzem Czerwonym można zamieszkać w tajlandzkiej wiosce. Wierność tajlandzkim realiom doprowadzona jest w niej do skrajnej finezji. Tajski jest personel, kucharze, a nawet smoki strzegące wejść do budynków i zdbające brzozi basenu pomiędzy

palmami. Z kolei miłośnicy bawarskiego piwa mogą znaleźć się w przeniesieniu z Bawarii typowej bierstuby.

Dla niezbyt zasobnych urlopowiczów przygotowano rejs łodzią podwodną w głąb Morza Czerwonego, w trakcie którego można oglądać bajecznie kolorowe ryby i koralowce. Dla tzw. mocnych mężczyźni przygotowano safari terenowym samochodem po kamienistej pustyni.

Mimo ubiegłorocznego zastój spowodowanego konfliktem w Zatoce Perskiej w hotelarstwo inwestuje się ogromne pieniądze. Oglądałem luksusowy hotel „Princesse” otwarty 6 miesięcy temu i tajską wioskę, funkcjonującą od 3 miesięcy. Obok rosną nowe ośrodki. Gospodarze wierzą, że koniunktura musi nadejść. Będą na nią przygotowani.

Tekst i fot.: JADWIGA RUBIS

Coś się psuje...

Czy rozruchy — jakie miały miejsce po głosowaniu Duńczyków nad traktatem z Maastricht — można uznać za wydarzenie ważne? Na pozór nie. Dużo istotniejszą sprawą było przecież to, że Dania nie wytrzymała się ostatecznie z procesem jednoczenia Europy. A rozruchy? W świecie dzisiejszym, pełnym gwałtów i przemocy, nawiązanym także do protestów ulicznych i demonstracji liczących po kilka, lub kilkanaście tysięcy uczestników, coż znaczą zamieszki wywołane przez kilkuset młodych ludzi?

A jednak jest to wydarzenie i ważne, i bardzo niepokojące. Policja nazwała je „najbrutalniejszym w historii Danii”. Skąd ta zaciekiłość, ta dzika, krwiożercza agresywność właśnie wśród młodych Duńczyków? W kraju o ugruntowanym i stabilnym systemie społeczno-politycznym, o mocno zakorzenionym dobrobycie i niewielkim poziomie napięć społecznych? Dlaczego nawet leżący już na ziemi, ranni i kontuzjowani policjanci nadal byli celem dla kamieni i butelek? Dlaczego mimo użycia tak drastycznego środka, jak strzelanie z ostrej amunicji, rozruchy powtórzyły się następnej nocy? Niełatwo znaleźć odpowiedź na te pytania, ale chyba trzeba jej szukać, właśnie z uwagi na to, że tak zaskakujące było zarówno miejsce, gdzie do demonstracji doszło, jak i forma, jaką ona przybrała. Nie da się tego skwitować słowami: „Coś się psuje w państwie duńskim”. Można to chyba uznać za niepokojący symptom, że coś się psuć zaczyna w całej tej tak zasobnej, świetnie zorganizowanej i wzorowo zarządzanej Europie.

BRUNO MIECUGOW

Bośnia i Hercegowina

Nie Wietnam, lecz Falklandy

Prasa amerykańska na podstawie rzekomych przecieków z Pentagonu poinformowała, że Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych (USAF) już wydelegowały 250 samolotów bojowych przeznaczonych do atakowania celów serbskich w Bośni i Hercegowinie.

Aby zrozumieć, jak nowoczesne lotnictwo wojskowe działa nad terenem górskim i czy rzeczywiście jest ono tak bardzo narażone na zniszczenie przez ogień z ziemi, nie potrzeba snuć własnych domysłów, gdyż kwestia ta jest doskonale udokumentowana w trudniej lub łatwiej dostępnych źródłach. Od kilku tygodni stara się to zagadnienie wyjaśnić m. in. szef sztabu USAF gen. Merrill McPeak, który jako jeden z niewielu w otoczeniu prezydenta Clintona jest spokojny o efekt ofensywy powietrznej nad BiH przeciwko Serbom.

Dla nowoczesnego lotnictwa wojskowego teren górzisty jest takim samym jak inne, normalnym obszarem działania, nad którym oczywiście obowiązują specyficzna taktyka walki, jednak nie ma tam zadań nadzwyczajnie niebezpiecznych lub niewykonalnych. Pilotom lotnictwa myśliwskiego góry dają tyleż udogodnień, co utrudnień — w zależności od tego, czy jest się ściganym, czy też ścigającym. Wlatując samolotem w ciasne doliny łatwiej jest oczywiście być uciekającym, co doskonale pokazał w 1982 r. pilot argentyński nad górzystymi Falklandami.

Wojna falklandzka jest w ogóle doskonałym przykładem tego, jak mogłoby działać lotnictwo nad BiH. Wbrew obiegowej opinii, pilotom lotnictwa szturmowego gó-

ry dają nadzwyczajną okazję do wykonywania zadań bez narażania się na ogień artylerii broniącej atakowany cel. Perfekcyjny pokaz takiej taktyki walki dali piloci brytyjskich samolotów szturmowych Harrier GR.3, podczas swoich działań przeciwko Argentczykom przy użyciu bomb szybkobieżnych naprowadzanych laserowo.

Kluczem do zrozumienia tego, jak w gruncie rzeczy bezpieczne dla atakowanych celów zadania bojowe nad BiH jest coś, co w lotnictwie brytyjskim określa się mianem lifting, a w amerykańskim lofting. Jest to atak przy użyciu broni naprowadzanej laserowo, dokonany z dala od celu (nawet bez kontaktu wzrokowego z celem), a polegający na wyrzuceniu bomb lub tzw. zasobników szybkobieżnych w taki sposób, aby wykonały one łot o profilu paraboli nad wzgórzem zasłaniającym cel. Uwolnienie bomb następuje w dolinie sąsiadującej z celem, a nie w tej, gdzie leży sam cel. Nie ma zresztą znaczenia, czy cel leży w dolinie, na stoku lub na szczycie wzgórze.

Gdy podczas wojny o Kuwejt Irakijscy wylewali do Zatoki Perskiej hektolitry ropy z portu Mina Al-Ahmedi, samoloty amerykańskie F-111E, aby powstrzymać wyciek, zbombardowały budynki stacji pomp, lecz nie wszystkie i nie w miejscu przypadkowym. Bomby szybkobieżne naprowadzane laserowo zostały precyzyjnie wyrzucone do tego pomieszczenia, w którym zgromadzone były zawory. W podobny sposób niszczone poszczególne pomieszczenia irackiego ministerstwa obrony.

GRZEGORZ CZWARTOSZ

GARAŻE
»BLASZAKI«
magazyny, wiaty

z blachy ocynkowanej
o dowolnych wymiarach
(typowe 5 x 3 — cena 6 mln zł)
w terminach 3-10 dni

PPH „KONSTAL-BLECH”
Tarnów
Zbylitowska Góra 196
tel./fax (0-14) 743182

Polecany transport i montaż
Zamówienie przyjmujemy telefonicznie
g-19856

Nowo otwarta Firma „MAH”
wykonuje usługi
blacharsko-lakiernicze
i mechaniki
pojazdowej w maju i
czerwcu 20% taniej,
Węgierska 148,
tel. 226 32 wew. 255

Furnel

Likwidator b. Oddziału Furnel w Krakowie ogłasza ostateczną wyprzedaż pozostałego majątku: mebli, materiałów, okuć oraz następujących maszyn:

1. Agregat sprężarkowy 444-4-0007
2. Spajarka forniitu 540-2-0031
3. Strugarka-wyrówniarka 540-2-0089
4. Wiertarka wielowrzecionowa 540-4-0017
5. Zbiornik sprężonego powietrza 604-2-0002

Wyprzedaż będzie odbywać się w siedzibie b. Oddziału w Krakowie Płaszowie, ul. Obrońców Modlina 9, w dniach 24, 25, 26.05.93 w godz. 9.00 — 13.00.

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Senat o ordynacji wyborczej

Dobre progi na partyjne nogi

(INF. WL.) Senat proponuje wprowadzenie do nowej ordynacji wyborczej do Sejmu kilkudziesięciu poprawek. Najważniejsze z nich to odejście od koncepcji przeprowadzania wyborów w sobotę na rzecz formuły zarządzenia wyborów przez prezydenta w dzień wolny od pracy oraz wprowadzenie przepisów lustracyjnych do ordynacji wyborczej.

W trakcie wczorajszej debaty dyskusja koncentrowała się wokół najbardziej kontrowersyjnych zapisów nowego prawa wyborczego, czyli progów wyborczych, preferencji dla dużych

ugrupowań w zbieraniu podpisów pod nazwiskami kandydatów na posłów oraz sprawy przeprowadzenia wyborów w sobotę. Izba Wyższa podzieliła się co najmniej na dwa obozy. Zwolennikami ordynacji w niezmienionym kształcie byli głównie przedstawiciele UD i SLD, koncepcję odrzucenia projektu w całości prezentowali senatorowie z RDR.

Ostatecznie Senat pozostawił progi wyborcze na nie zmienionym poziomie czyli 5 proc. głosów w skali całego kraju dla partii oraz 8 proc. głosów dla koalicji wyborczych. Nie zmienio-

ne pozostają też progi dla listy krajowej: odpowiednio 7 i 5 proc. Senat postanowił natomiast, że chce być w zgodzie z Konstytucją nie można w ordynacji wyborczej przesądzić jakiego dnia odbędzie się wybory, przewiduje ona bowiem, że prezydent zarządza wybory w dzień wolny od pracy, nie musi to być więc ani sobota ani niedziela. Senatorowie uznali też za konieczne wprowadzenie do ordynacji przepisów zobowiązujących kandydatów na posłów do składania oświadczeń, że nie byli agentami służb specjalnych PRL.

TOMASZ BAGNOWSKI

50 „podżegaczy”

(Dokończenie ze str. 1)

skarbowe, a rząd iamie bądź nie realizuje uchwał Sejmu nr. w sprawie przemysłu zbrojeniowego i lotniczego oraz prowadzi pozorowane negocjacje z „Solidarnością”.

Wniosek podpisał poseł: „Solidarności”: Stanisław Baran, Waldemar Bartosz, Barbara Frączek, Paweł Kowalczyk, Jan Kulas, Tadeusz Lewandowski, Zbigniew Ładosz, Marek Markiewicz, Edward Muller, Marek Muszyński, Sławomir Panek, Alojzy Pietrzyk, Elżbieta Seferowicz, Andrzej Smirnow, Stanisław Sobolewski, Antoni Tyrakow-

ski, Stanisław Wasik, Stanisław Weglarz, Maria Żółtowska. PC: Andrzej Andrusiak, Antoni Bielowicz, Jacek Bujak, Adam Glapiński, Józef Kania, Bartłomiej Kolodziej, Jacek Maziarz, Czesław Nowak, Krzysztof Putra, Sławomir Siwek, Czesław Sobierajski, Krzysztof Tchórzewski, Andrzej Tyszkiewicz. RDR: Andrzej Anusz, Roman Bartoszcze, Janusz Choiński, Andrzej Kostarczyk, Jan Mizikowski, Jan Olszewski, Cezary Piasecki, Kazimierz Switoń, Stanisław Węglowski, Danuta Wierzbicka, Piotr Wójcik. KPChN (Koło Posłów Chrze-

ścijska-Narodowych): Antoni Macierewicz, Mariusz Marasek, Piotr Walerych. CHD (Chrześcijańska Demokracja): Stefan Pastuszewski. PL: Mieczysław Pawlak, Wanda Sikora. UPR: Lech Pruchno-Wróblewski. Nie zrzeszeni: Tadeusz Bień, Jadwiga Rudnicka. Z klubu „Solidarności” wniosku nie podpisał: Bogdan Borusewicz (jego przewodniczącym). Jan Rulewski, Wojciech Arkuszewski, Eugeniusz Kielek, Jerzy Niezyporowicz, Sławomir Reucki i Marek Zieliński. (SAN)

W czwartek głosowanie nad wotum nieufności?

Twardy orzech dla Sejmu

(Inf. wł.) Prezydium Sejmu nie podjęło wczoraj decyzji w sprawie terminu głosowania wniosku o wotum nieufności dla rządu, zgłoszonego przez klub NSZZ „Solidarność” w środę. Sprawa wniosku będzie konsultowana przez Prezydium z Konwentem Seniorów na najbliższym posiedzeniu we wtorek, wtedy też zapadnie ostateczna decyzja o terminie głosowania. Wszystkie wskazuje jednak na to, że wniosek mimo iż niekonstytucyjny, będzie głosowany już w trakcie najbliższego posiedzenia

Sejmu, czyli w czwartek lub piątek w przyszłym tygodniu. Na tym samym posiedzeniu, na którym wotum będzie głosowane, w przypadku jego zaakceptowania bezwzględna większość głosów, Sejm będzie musiał wyliczyć nowych kandydatów na premierów i wybrać jednego z nich. W przeciwnym wypadku inicjatywa należeć będzie do prezydenta. Tymczasem przewodniczący związku NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski zapowiedział wczoraj, że jeśli wotum nieufności dla rządu zostanie przez

Sejm odrzucone związek ogłosi strajk generalny. (bag) — Rząd z dużym spokojem i stanowczością przyjmuje obecną sytuację i zagrożenia polityczne, kryjące się za zgłoszonym wnioskiem o wotum nieufności — taką opinię wyraził wicepremier Paweł Łączkowski. — Jeśli się nam nie uda, to po prostu odejmiemy, ale nie będziemy się bronić, ze szkodą dla kraju — powiedział. Wicepremier podkreślił, że rząd nie zgodzi się na drukowanie pustych pieniędzy. (ks)

Samochodowa akcyza

(Inf. wł.) Podatek akcyzowy na samochody importowane wyniesie 15 proc. Minister finansów postanowił, że akcyza trzeba będzie płać za samochody o wartości celnej przewyższającej 8 tys. ECU, czyli prawie 10 tys. dolarów. Pojazdy montowane lub produkowane w Polsce zostaną obciążone 10-proc. akcyzą. Ten nowy podatek trzeba będzie płać od 5 lipca 1993 r. Jak poinformował nas wiceminister finansów Witold Modzelewski rozporządzenie wprowadzające taką akcyzę minister finansów podpisał kilka dni temu. Podstawa opodatkowania akcyzą będzie wartość celna samochodu powiększona o 35-proc. opłatę celną i 6-proc. podatek graniczny. Doliczenie do tych opłat 15 proc. akcyzy i 22 proc. VAT spowoduje podniesienie cen samochodów łącznie o 100

proc. względem wartości celnej. Ceny samochodów z importu powinny więc dwukrotnie przewyższać deklarowaną na granicy podstawę obliczenia cła. Rozporządzenie wprowadza także 10-proc. podatek akcyzowy na samochody pochodzenia krajowego. W tym przypadku akcyza obejmie pojazdy, których cena pomniejszona o VAT przekroczy 8 tys. ECU, czyli ok. 165 mln zł (wg kursu ECU z pierwszej połowy maja). Wszystkie samochody, których cena zbytu nie przekroczy tej wartości montowane lub produkowane w Polsce będą wolne od podatku akcyzowego. Decyzja fiskusa podyktowana została nie tylko chęcią ściągnięcia do budżetu jak najwyższych podatków, ale także stanowi wkład do polityki przemysłowej państwa, które od pewnego cza-

su usiłuje chronić krajowy przemysł samochodowy przed konkurencyjnym importem i zachęcać zagraniczne koncerny do inwestowania w naszych fabrykach. Jednak zdaniem ministra przemysłu Wacława Niewiarowskiego zaledwie 5-proc. różnica między akcyzą na samochody importowane i krajowe nie nakłoni amerykańskiego giganta General Motors do zaangażowania się w warszawskiej FSO. Amerykanie żądali, by różnica w podatku akcyzowym na pojazdy importowane i krajowe wynosiła 15 proc., oraz by próg naliczania akcyzy wynosił 6 tys. dolarów a nie 8 tys. ECU. Fiskus nie zdecydował się jednak na tak drastyczne ograniczenie importu w obawie przed spadkiem dochodów budżetowych z opodatkowania importu samochodów. ROMAN STEFAŃSKI

Nabici w „ruski” uran

(Dokończenie ze str. 1)

Jesienią ub. r. Zbigniew M., podczas kolejnego spotkania z rosyjskimi paserami w Brześciu, został zatrzymany w hotelu i do dziś przebywa w białoruskim więzieniu. W trakcie przesłuchania wydał polskich współwinników. Prokuratura w Białej Podlaskiej, powiadomiona 17 października 1992 r. przez Prokuraturę Obwodową w Brześciu, odnalazła u Andrzeja P. z Terespoli trzy spośród 6 poszukiwanych kawałków uranu. Andrzej P. przechowywał uran w ubikacji.

Ekipa z Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej Urzędu Energii Atomowej „CLOR” stwierdziła, że kawałki ukradzionego uranu wydzielają promieniowanie gamma i beta w ilościach nieszkodliwych dla zdrowia. Zdaniem fachowców uran metaliczny o składzie izotopowym zbliżonym do 238, w tak małych ilościach nie powoduje zagrożenia dla zdrowia ludzkiego, ani skażenia promieniotwórczego i napromieniowania. Po odpowiedniej obróbce chemicznej uran ten mógłby być u-

żyty w produkcji paliwa jądrowego, a także mieć zastosowanie w obronności. Wartość tego typu uranu na Zachodzie wynosi za ledwie 100 dol. za 1 kg. Prokurator K. Szkodziński, który właśnie skierował do sądu akt oskarżenia przeciw 10 osobom pod zarzutem świadomego usiłowania sprzedaży 3 kg uranu promieniotwórczego na terenie Polski, zwraca uwagę na najnowsze oskarżeń, którym za paserstwo towaru niewielkiej wartości zagraża jednak kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 3 lat.

Art Deco

(INF. WL.) W Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie otwarta została wczoraj wystawa „Art Deco w Polsce”. Sądymy, że będzie wydarzeniem na miarę odkrycia secesji, która z synonimu złego gustu stała się przedmiotem kolekcjonerskiego pożądanego. Autorka wystawy, kustosz, dr Stefania Kozakowska pokusiła się o zorganizowanie pierwszej w Polsce ekspozycji pokazującej zjawisko, jakim był „styl lat dwudziestych”. Datą graniczną, jaką przyjmuje się, był rok 1925 — Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, gdy to polscy artyści odnieśli światowy sukces. Styl ten zrywał (po raz kolejny) z tradycją w sztuce, de facto czerpał inspirację ze sztuki Czarnej Afryki, Azteków, sztuki ludowej, kubizmu, konstrukturyzmu i fowizmu.

„Art Deco” stało się oficjalnym stylem II Rzeczypospolitej. Rozwijano się w dwóch nurtach. Jednym inspirowanym polskim folklorem i sztuką ludową (to przyniosło nam sukces w Paryżu) oraz powiązanym z art deco w wydaniu europejskim. Okres

ten przyniósł wspaniały rozwój rzemiosła artystycznego, meblarstwa, tkaniny, ceramiki, grafiki użytkowej, książkowej, plakatu. Art Deco wycisnęło też swoje piętno na modzie, a więc kroju sukien, formie kapeluszy, biżuterii. Wybitni artyści tego okresu, jak np. Zofia Stryjeńska projektowali np. opakowania bombonierek na czekoladki. Huta Szkła „Niemen” pod Nowogrodkiem procesowała się z niemieckimi firmami o spłagiatowanie jej wzorów. Janina Dłuska projektowała modę i była autorką okładek paryskiej „Vogue” i niemieckiego „Die Dame”. Po prostu byliśmy Europą. Dziś świat oszalał na punkcie Tamary Lempickiej placąc horrendalne kwoty za jej płótna.

Na wystawie jest jeden z jej obrazów udostępniony przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Tę wystawę warto zobaczyć, choćby po to, by uświadomić sobie, że w każdym z bardziej zasiedlonych domów macie dzieła sztuki muzealnej wartości, które bez szacunku używacie na co dzień. JADWIGA RUBIS



KRAJ 24 GODZINY

● MAZOWSZE ZAWIESZA STRAJK. Komitet Strajkowy „Solidarności” regionu Mazowsze „zawiesza z dniem 22 maja strajk generalny w regionie, do dnia podjęcia decyzji przez Komisję Krajową Związku” — głosi uchwała RKS podjęta wczoraj wieczorem.

● RZECZNIK NEUTRALNY. Rzecznik praw obywatelskich nie ma prawa mieszać się w spory zbiorowe między pracodawcami a pracownikami, jak również ingerować w załatwianie władzą a związkami zawodowymi dotyczące polityki społecznej i gospodarce państwa — wyjaśniła Biuro RPO w związku z licznymi pytaniami o przyczyny milczenia prof. Tadeusza Zielińskiego w sprawie strajków.

● DZIELENIE WŁADZY. W Urzędzie Rady Ministrów premier Hanna Suchocka inauguruje działalność Komisji Wspólnej Rządu i Samorządów, której prace związane będą z planowaną reformą administracyjną kraju. Jak zapowiedział premier Suchocka, rząd ma wolę przekazania miastom i powiatom szerokiej kompetencji lokalnych oraz środków finansowych koniecznych do ich realizacji.

● KURON O SYSTEMIE EMERYTALNYM. Utworzenie trzypoziomowego systemu emerytalnego przewiduje projekt reformy systemu emerytalnego przekazany przez resort pracy do konsultacji partiom politycznym, związkom zawodowym i stowarzyszeniom. Minister pracy i polityki społecznej Jacek Kuroń przedstawił główne założenia projektowanej reformy. Poziom podstawowy — powszechny i gwarantowany przez państwo — zapewniały wszystkim pracującym niezróżnicowane świadczenia, dające bezpieczeństwo socjalne. Na drugim stopniu wypłaty byłyby proporcjonalne do wysokości składki i czasu jej płacenia. System ten byłby samowystarczalny, a budżet interweniowałby tylko w wyjątkowych przypadkach. Kolejnym etapem miałyby być długoterminowe oszczędności na starość.

● INTERNOWANIE... KORZYŚCIĄ DLA SPOŁECZEŃSTWA. Zasadności internowania opozycjonistów w grudniu 1981 r. bronił b. wysocy funkcjonariusze SB na posiedzeniu sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania skutków stanu wojennego. „Izolacja osób, które mogą destabilizować ład i porządek jest z korzyścią dla społeczeństwa” — powiedział posłom gen. Konrad Straszewski. Stwierdził, że gdy obecnie ogląda w telewizji demonstracje uliczne, to widzi nieodpowiedzialność ich organizatorów. „Przecież wystarczy iskra, by wszystko zaczęło płonąć” — dodał b. szef Departamentu IV MSW.

● SIÓDMA ŁOŻA. O utworzeniu siódmej w Polsce łoży wolnomulderskiej poinformował na konferencji prasowej we Wrocławiu Jacques Orefice, zastępca Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Francji, jednej z najstarszych i najważniejszych obediencji wolnomulderskich w Europie. ● ABORCJA BEZ INSTRUKCJI. „Trybuna Śląska” przytacza list, jaki wpłynął do jednej z prokuratur rejonowych. Kobieta zwraca się do prokuratora „z uprzejmą prośbą o wydanie zezwolenia na usunięcie ciąży w szpitalu, z uwagi na trudne warunki życia”. Została ona zgwałcona przez dwóch mężczyzn i jest ciężko chora. Prokurator i lekarze byli bezzadni, nie dysponowali bowiem konkretnymi przepisami na temat warunków przerywania ciąży. Po kilku tygodniach zgwałcona kobieta wycofała skargę i postanowiła poradzić sobie sama.

Duda-Gracz w Krakowie

(INF. WL.) Od wczoraj w Pawilonie Wystawowym BWA w Krakowie można oglądać jubileuszową wystawę Jerzego Dudy-Gracza, podsumowującą 25-letnie prace twórczej artysty, którego niemal przed ćwierćwieczem obwołano artystą kontrowersyjnym i tak już zostało. Przynajmniej — dla wielu. Wystawę otworzył we wernisżu. Artysta przyjechał do Krakowa, wziął czynny udział w rozpakowywaniu i rozwieszaniu wystawy — i odjechał obiecując spotkanie z publicznością około połowy czerwca.

Pozostały obrazy w parterowych salach i na antresoli Pawilonu. Dwa cykle: „Retrospektywa i obrazy arystokratyczno-historyczne” oraz „Obrazy prowincjonalno-gminne”. Pierwszy z nich, jak mówi Duda-Gracz, to trwające od 1985 r. rozliczenia

i pożegnania z rzeczywistością, która zmieniając idee, kolory, hasła i ludzi pozostaje wciąż ta sama.

Jeden z pierwszych zwiedzających powiedział, że to wystawa, która od widza wymaga wielkiego skupienia. I nawet nie stał wtedy przed „Kaprysem polskim” dedykowanym Tadeuszowi Kantorowi; obrazem, w którym Duda-Gracz zawarł portret i syntezę twórczości innego, wielkiego artysty...

W lipcu jubileuszowa wystawa Jerzego Dudy-Gracza zostanie przeniesiona (w koniecznym skrócie) do Zakopanego — miasta, z którym łączy artystę przyjaźń (m. in. z Władysławem Hasiorom), z okolic którego pochodzi najpiękniejsze w dorobku Dudy-Gracza pejzaże i najcieplejsze, najbardziej „ludzkie” portrety. (an)

Zawsze trzeba wybierać

(Dokończenie ze str. 1)

Jeśli chodzi o demokrację i rządy autorytarne w Rosji to odpowiedź również nie jest prosta. Rosja przez długie lata wykorzystywana była przez rządy despotyczne, żyła pod kijem. Teraz kija nie ma, lecz psychologia się nie zmienia. Stąd niektórzy dochodzą do wniosku, że potrzebny jest w Rosji rząd autorytarny. Kłopot w tym, że w Rosji, która nigdy nie potrafiła przestrzegać prawa, rządy autorytarne łatwo mogą przekształcić się w totalitaryzm.

— Czy nie ma w takim razie alternatywy?

— Pewna moja amerykańska znajoma bardzo narzekała, że w USA jest wysoka przestępczość. „Dlaczego narzekasz — zapytałem — przecież macie świetną policję”. „Tak — odpowiedziała — ale nie jest ona scentralizowana, a stanowa”. „To scentralizujcie ją” — stwierdziłem. „Tak — usłyszałem w odpowiedzi — ale wtedy policja będzie wpływać na naszą wolność”. Zawsze trzeba wybierać: coś za coś.

— W jakich okolicznościach zaczął Pan krytycznie oceniać system? Czy pod wpływem jakiegoś wyjątkowego wydarzenia, czy może był to proces ciągły?

JANUSZ MICHAŁCZAK

Jurek nie uderzy

(Dokończenie ze str. 1)

świadczeniem lekarskim lub naukowym bez jego zgody. Ekspert Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia prezydenckiego projektu Karty Praw i Wolności dr hab. praw Wiktor Osiatyński, wręczył wczoraj Markowi Jurkowi (ZChN) wykonaną na swą prośbę, przez dr. Lucynę Kirwil z Instytutu Psychologii PAN, ekspertyzę dotyczącą zachowań dzieci, wobec których stosowane są kary cielesne. W ekspertyzie L. Kirwil, opartej na najnowszych badaniach naukowych czytamy — „Kary uczy z jednej strony leku, a z drugiej nienawiści”. „Styknięcie się dziecka z negatywnymi emocjami gniewu rodzicielskiego jest związane ze wzrostem zachowań agresywnych dziecka”. „Dziecko

karane fizycznie przez rodziców nie może nie uczyć się być agresywnym”.

Osiatyński został powołany przez Marka Jurka, na posiedzeniu Komisji 7 maja jako autorzytet, który miałby potwierdzić teorię posła ZChN, że dzieci bite „są bardziej współczujące i mniej histeryczne”. W liście skierowanym do przewodniczącego Komisji Donalda Tuska, i przekazany także M. Jurkowi, Osiatyński napisał, że „zdecydowaną większość osób uzależnionych od alkoholu stanowią ludzie, wobec których w dzieciństwie stosowano przemoc fizyczną (...). Wśród sprawców gwałtownych przestępstw z użyciem przemocy niemal nie sposób znaleźć ludzi, którzy nie byli bici w dzieciństwie”.

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY

JEZDZI Z „DZIENNIKIEM”

Nr 111

22 maja 1993

„Daihatsu applause”

Auto-test „DZIENNIKA”

„Dream machine”. Samochód marzeń. Samochód snów. Tak reklamowany jest przez importera „Daihatsu” firmę „Belvedere Motors” z Warszawy „applaus”, pojazd który mieliśmy możliwość testować przez 6 tygodni. W tym czasie przejechaliśmy nim 4,5 tysiąca kilometrów poznając je-

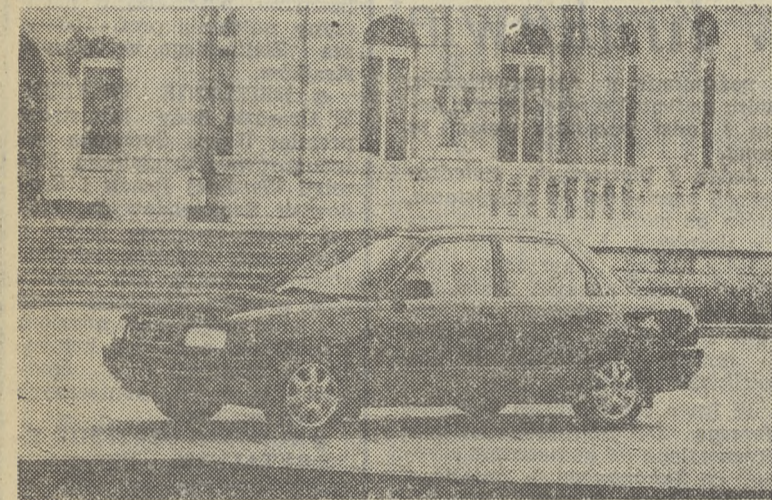
Wprawdzie na tablicy rozdzielczej znajdują się tylko podstawowe wskaźniki ale jej funkcjonalność jest bez zarzutu. Między kierownicą a pasażerem na wyloczeniu tablicy zainstalowano zegarek elektroniczny praktycznie niewidoczny podczas słonecznego dnia. „Applaus” ma sporo skry-

wy silnik o pojemności 1600 cm. i mocy aż 105 koni mechanicznych. 16-zaworowa jednostka w połączeniu z lekkim pojazdem (zaledwie 950 kg) daje nam auto bardzo zwawe. Wystarczy powiedzieć że 100 km/h ze startu zatrzymanego duże „daihatsu” osiąga już w 9 sekund. (szybkość maksymalna 185 km/h) Biorąc pod uwagę parametry silnika niskie jest zużycie paliwa „applausa”. W ruchu miejskim pojazd ten zadowala się 7 litrami na 100 km, a przy szybkości do 90 km/h zaledwie 5,3 l. na 100 km. Przy szybkiej i bardzo szybkiej jeździe „nasze” „daihatsu” nie przekroczyło ani razu 8,1 l. na 100 km.

Testowany przez nas pojazd prowadził się bardzo dobrze tak w mieście jak i na trasie, i to na różnych nawierzchniach. Podczas pokonywania ostrych zakrętów wyczuwało się jednak lekką podsterowność, a podczas ostrego hamowania auto „nurkowało”, co dla mniej wprawnego kierowcy może być nieprzyjemnym zjawiskiem. Minusem może być także „skakanie” samochodu przy nagłym dodaniu gazu. W sumie jednak, przy normalnej, spokojnej jeździe „daihatsu applausa” oceniamy na piątkę. Pojazd ten zasługuje na zainteresowanie także z innego powodu. Po prostu nie interesują się nim złodzieje.

tek i schowków, które służą do przewożenia drobnych rzeczy.

W sumie wnętrze auta choć z dużą ilością plastiku może się podobać. A pod maską? Pod maską znajduje się czterocylindro-



go dobre i złe strony. I choć dla reportera „Jeździ z Dziennikiem” „daihatsu applause” na pewno nie jest „dream machine”, jest to pojazd wart zainteresowania. Do tej pory japońska fabryka „Daihatsu” kojarzona była w Polsce z małymi „chradami” z trzycylindrowymi silnikami benzynowym i dieslem. Ale przecież firma ta to także minisamochodzik „cuore” i stosunkowo tania terenowa „feroz”. Od pewnego czasu Daihatsu oferuje także duże auto osobowe o dzwicznej nazwie „applause”.

Jest to pięciocylindrowa, pięci-osobowa limuzyna o nietypowym nadwoziu. Posiada ona wprawdzie klasyczny, trójbrylowy układ, tyle że z tzw. „piątymi” drzwiami. Po prostu pokrywa bagażnika otwiera się wraz z tylną szybą. Dzięki temu rozwiązaniu bardzo ułatwiony jest dostęp do przedziału bagażowego, który może być powiększony dzięki składanym tylnym siedzeniom. Przestrzeń bagażnika zwiększa się wtedy z 412 do 764 dm sześć. Wnętrze „applausa” wykonane jest, jak większość japońskich aut gustownie i starannie, choć bez przepychu. Szczególnie wygodne są siedzenia pokryte bardzo ładną tapicerką. Pozycja kierowcy jest na tyle wygodna że nawet dłuższa jazda nie męczy.

MASERATI - FIAT

19 maja „Fiat Auto Spa” zakupił całość udziałów firmy „Maserati Spa”. „Fiat” posiadał już 49 procent akcji. Teraz zdecydował się przejąć pełną kontrolę nad „Maserati” na prośbę rodziny De Tomaso. w związku z przedłużającą się chorobą Alejandro De Tomaso. Prezesem spółki „Maserati” został mianowany dyrektor generalny „Fiat Auto” Paolo Cantarella, który powiedział, że „Fiat” dołoży wszelkich starań, aby firma „Maserati” nadal pozostawała jedną z najbardziej prestiżowych marek w historii samochodów.

Zderzenie w „fordzie”

Niemieccy specjaliści porównywali wyniki testów zderzeniowych fordów sierry i jego następcy — mondeo. Przeprowadzono je z prędkością 50 km/godz. przy czym zderzenie nastąpiło szerokością 40 proc. przodu od strony kierowcy (tzw. zderzenie off-setowe). Mondeo w wyniku uderzenia o betonową zapórę skręciło się o 836 mm, natomiast sierca o 988 mm. Karoseria mondeo okazała się więc bardziej sztywne, stabilna. Jednakże w przypadku mondeo doszło do znacznych

odkształceń karoserii w dolnej partii — pedały hamulca i sprzęgła przesunęły się niebezpiecznie w kierunku nóg kierowcy. Dobrze spisali się podczas zderzenia pasy bezpieczeństwa w mondeo oraz specjalne siedzenia zabezpieczające kierowcę i pasażerów przed wysunięciem się spod pasów. W fordzie sierra kukła imitująca pasażera na tylnym siedzeniu wysunęła się spod pasów. Ponadto w mondeo podczas zderzenia dobrze zabezpieczone były głowy kierowcy i pasażerów.

Czy wiesz, że...

...pod koniec maja w Niemczech odbędzie się pokaz dla dziennikarzy nowego „mercedesa” klasy „c”, który jest następcą znanej „190”. Wcześniej pojazd ten oglądany jest przez dealerów „MB” z całego świata.

... w Kazimierzu Dolnym w najbliższy czwartek wystartuje samochodowy rajd dziennikarzy. Jego organizatorem jest Auto-Klub Dziennikarzy Polskich, a jednym ze sponsorów francuski „Peugeot”.

... obrodziło ostatnio w Polsce targami, wystawami i salonami samochodowymi. W Warszawie rozpoczyna się „Moto Art”, wystawa, która trwać będzie od 21 do 26 maja na terenach KS „Warszawianka”. Na trasę wyruszył „Tour Market” (zawita także w najbliższych dniach do Krakowa), a już zapowiadana jest kolejna impreza, „Moto Jarmark '93”, który odbędzie się podczas wakacji na stadionie X-lecia w Warszawie.

... według niemieckich danych rośnie sprzedaż samochodów typu „of road”. Najlepiej sprzedaje się terenowy „opel frontera”, „suzuki vitara” (dostępna już niedługo w Krakowie), „mitsubishi pajero” i „nissan patrol”.

... najbardziej popularnymi samochodami w RFN są „volkswagen golf” i „opel astra”. A jakie pojazdy cieszą się najmniejszym zainteresowaniem? Okazuje się, że także auta produkcji niemieckiej: „ford orion” i „ford scorio”. Slabo „idą” także „hyundai”, „skody fvorit” i „fiaty tempr”. (j)

Za rok „Camel Trophy” w Ameryce Południowej

YOU MADE IT!

WYGRALI AMERYKANIE. POLACY NA 13 MIEJSCU



You made it. Dokonałeś tego. Takim hasłem przywitano na mecie uczestników 14. edycji „Camel Trophy '93” w Kota Kinabalu na Borneo. To 200-tysięczne malezyjskie miasto długo jeszcze będzie pamiętać „CT”. Przez trzy tygodnie hotel-baza „Tanjung”, położony tuż nad brzegiem Morza Południowo-Chińskiego, oblegany był przez Malezyjczyków spragnionych informacji o rajdzie. Dopytywali się przede wszystkim o losy swojej załogi. I choć gospodarze zawodów byli jedną z najsłabszych drużyn, zostali chyba najbardziej popularnymi obywatelami Malezji. Ich podobizny znalazły się nawet na podkoszulkach sprzedawanych na prawie każdej ulicy Kota Kinabalu.

Nie oni byli jednak głównymi bohaterami uroczystego zakończenia rajdu, które rozpoczęło się wczoraj o godzinie 20 miejscowego czasu. Kamery telewizyjne skierowane były na zwycięzców tegorocznego „Camel Trophy”. Niestety, wśród nich w żadnej klasyfikacji nie było reprezentantów Polski.

Nasi, którzy jeszcze dwa dni temu zajmowali wysokie 5 miejsce, czyli w ścisłej czołówce, ostatecznie próby specjalne mieli bardzo nieudane i spadli na dalszą pozycję.

W klasyfikacji „tasków” najlepsza zgodnie z oczekiwaniami okazała się ekipa Francji, która zdobyła 500 punktów. Na drugiej pozycji sklasyfikowano Amery-

kanów (460 pkt.), a na trzeciej Hiszpanów (420 pkt.). Polacy, Paweł Orkisz i Ernest Daniszewski uplasowali się na 11 miejscu z dorobkiem 120 pkt. (punktację podajemy za agencją Reutersa).

Najbardziej cenioną przez startujących w „Camel Trophy” klasyfikację „team spirit”, czyli ducha współpracy i współdziałania, w której punkty przyznają sami zawodnicy, wygrała załoga Wysp Kanaryjskich z 452 punktami.

złota statuetkę. Drugi byli Francuzi (688 pkt.), a trzeci Austriacy (612 pkt.). Polacy w tej klasyfikacji (według Reutersa) z 216 punktami zajęli 13 pozycję, czyli o „oczko” słabiej niż w roku ubiegłym. Ale, co podkreślił na zakończenie rajdu premier rządu stanowego Sabah, w tegorocznym rajdzie „Camel Trophy” nie ma przegranych. Wygrali wszyscy uczestnicy tego najtrudniejszego rajdu na świecie.



Fot. JACEK JURECKI

Drugie miejsce zajęli Grecy (444 pkt.), a trzecie Belgowie — 420 pkt. Także w tej klasyfikacji Polacy wypadli słabo. Polakom przynależało zaledwie 96 punktów, co dało im przedostatnia, 15 pozycję. W punktacji ogólnej zwyciężyli Amerykanie (792 pkt.) i oni otrzymali z rąk szefa „Camel Trophy” Iaina Chapmana piękną

W roku przyszłym „Camel Trophy” odbędzie się w nieco zmienionej formule, o czym napiszemy w przyszłym tygodniu. Jego trasą prowadzić będzie po terytorium Argentyny, Paragwaju i Chile. Metę zaplanowano w chilijskiej miejscowości Antofagasta.

(JUR)

„VW transporter” z Poznania

Jak już informowaliśmy po niemal trzechletnich poszukiwaniach partnera zagranicznego dla Fabryki Samochodów Rolniczych w Antoninku 19 maja zapadła decyzja o zawiązaniu spółki z koncernem Volkswagena AG. Spółka, która będzie nazywała się „Volkswagen-Poznań” ma produkować różne pojazdy niemieckiej firmy. Inna firma „Tarpan” spółka z o.o., która zostanie wydzielona z FSR będzie nadal produkowała terenowe „homkery”.

Umowę inwestycyjną, w której sformułowano wzajemne zobowiązania rządu polskiego i Volkswagena podpisał minister przemysłu Wacław Niewiarowski i prezydent niemieckiego koncernu Daniel Goedevert.

Wejście do Polski wynika ze strategii „VW” lokowania swych zakładów produkcyjnych w krajach o najwyższej wiarygodności w Europie Środkowej i Wschodniej, by stąd prowadzić sprzedaż samochodów do pozostałych krajów tego regionu — powiedział Daniel Goedevert po podpisaniu umowy.

Umowa inwestycyjna reguluje ogólne kwestie związane z inwestycjami Volkswagena w Polsce. Strona polska zapewnia w umowie, że w ciągu kilku najbliższych lat nie zmieni wewnętrznych uornormowań prawnych, by gwałtowne zmiany nie narażały inwestorów na straty. Wzajemne zobowiązania strony polskiej i niemieckiego koncernu wynikają z obowiązującego prawa polskiego i międzynarodowego. Według ustaleń zostaną np. utrzymane cła uzgodnione z EWG, a spółka z VW otrzyma ulgi podatkowe przysługujące spółkom joint venture.

19 maja podpisano także umowę wspólników, czyli porozumienie między VW, a prawnym — jeszcze nieistniejącym — następcą poznańskiej fabryki, którego w tej umowie reprezentuje dyrekcja FSR.

„Volkswagen-Poznań” zamiast bankructwa

Według m.in. Niewiarowskiego wejście Volkswagena do poznańskiej fabryki i przewidywany sposób likwidacji jej długów oraz zaplanowane przekształcenia własnościowe uratowały FSR przed bankructwem. Gdyby umowa nie została podpisana to — zdaniem ministra Niewiarowskiego — w ciągu kilku tygodni fabryka by zbankrutowała.

Przed powołaniem spółki „Volkswagen-Poznań” FSR zostanie zlikwidowana i jednocześnie stworzą kilkunastu największych jej wierzycieli powoła inną firmę „Tarpan” spółka z o.o., która zapewni nieprzerwaną funkcjonowanie zakładu. Wierzyciele przejmą udziały w tej spółce a w zamian zrezygnują z żądania zwrotu długów. Pozostałych ok.

1000 drobnych wierzycieli otrzyma swoje należności w postaci pieniędzy. W sumie FSR ma ok. biliona złotych długów.

W ciągu paru najbliższych miesięcy „Tarpan” utworzy z Volkswagensem spółkę „Volkswagen-Poznań”, do której wniesie ok. 60 proc. swego majątku. Wartość aportu „Tarpana” wyniesie 30 mln marek. Stroną niemiecką wniesie do spółki 10,2 mln marek.

Do „transportera” jeden krok

Ta spółka będzie produkowała „Volkswagen transportery T4”, zaś w odległej przyszłości również inne samochody „Volkswagena”. Umowa nie wyklucza żadnego typu pojazdów. Sformułowano też program modernizacji „honkera”, który będzie produkowany przez „Tarpana”. Do produkcji wejście także skrócona wersja „honkera” z mniejszym rozstawem osi, którą zaprezentowano podczas majowych Międzynarodowych Targów Motoryzacji w Poznaniu.

Przygotowania do montażu niemieckich samochodów zostały już zakończone. Ponad 100 pracowników FSR przeszkolono w fabryce dostawczych Volkswagenów w Hannoverze. Przygotowano też oprzyrządowanie potrzebne do produkcji Transporterów T4.

W pierwszej fazie współpracy rozpocznie się montaż SKD polegający na zakładaniu kilkunastu podzespołów do gotowych karoserii sprowadzanych z Niemiec. W następnym etapie samochody będą produkowane w systemie CKD obejmującym składanie pojazdów z kilku tysięcy elementów łącznie ze spawaniem karoserii i lakierowaniem. Zakłada się także rozwój kooperacji z innymi polskimi fabrykami. Poznańskie Volkswageni będą sprzedawane na rynku polskim oraz na rynkach środkowo-europejskich i wschodnich, a docelowo także na Zachodzie.

Zdążyć przed Mercesem...

Volkswagen AG. już od dłuższego czasu nalegał na szybkie podpisanie kontraktu. 19 maja 1993 r. był ostatnim terminem

wyznaczonym przez VW. Niemcy dążyli do jak najszybszego zawarcia umowy zwłaszcza po tym jak w końcu kwietnia ofertę wykupienia fabryki złożył generalny przedstawiciel Mercedesa w Polsce Sobiesław Zasada.

Zdaniem wicedyrektora FSR Marka Pola oferta Zasady była bardzo ciekawa. Jednak biznes plan i koncepcja postępowania ugodowego z wierzycielami zostały zbudowane na podstawie wcześniejszej koncepcji transakcji z VW, więc nie można było bez strat porzucić idei współpracy z Volkswagensem. Główną wagą oferty Zasady było to, że została złożona o wiele za późno.

...i przed bankructwem

Kontrakt z VW oznacza więc uniknięcie śmiertelnego zagrożenia, które wisiło nad fabryką od ponad dwóch lat, a ostatnio było szczególnie silne. FSR ma wprawdzie zamówienia na samochody terenowe i dostawcze ale brak pieniędzy uniemożliwia ich produkcję. Tymczasem ostatnio klienci, którzy już wcześniej kupili po kilkadziesiąt „Tarpanów” zagrozili, że jeśli fabryka nie dostarczy im zamówionych pojazdów to kupią samochody innych marek.

Zdaniem Marka Pola od wielu miesięcy FSR utrzymywała się tylko dzięki temu, że wierzyciele ufali, iż negocjacje z VW zakończą się powodzeniem i tylko dlatego wciąż finansowali jej egzystencję. Jednak ostatnio nie byli już tak chętni do udzielania dalszych kredytów.

Po kilkuletnich negocjacjach z ok. 15 partnerami zagranicznymi udało się w końcu doprowadzić poznańską fabrykę do szczególnego finału. Jest to trzecia z naszych fabryk samochodów, która rozpoczyna współpracę z potężnym koncernem zachodnim. Po wejściu Fiata do bielskiej Fabryki Samochodów Małolitrażowych, Peugeotota do Fabryki Samochodów w Lublinie i wreszcie Volkswagena do Fabryki Samochodów Rolniczych na swoją szansę wciąż czekają Zakłady Starachowickie Star SA., które liczą na współpracę z Renault Vehicules Industriels, Jelczanckie Zakłady Samochodowe, które rymy interesuje się Volvo Truck Corp. i warszawska Fabryka Samochodów Osobowych, która prawdopodobnie jest bliska podpisania umowy z General Motors. Można tylko mieć nadzieję, że mimo braku informacji o postępach negocjacji inwestorzy przyjdą do nich również niespodziewanie jak to nastąpiło w Poznaniu.

ROMAN STEFAŃSKI



Mercedes-Benz

mgr inż. Jan Kosmowski

**AUTORYZOWANA
STACJA
OBSŁUGI**

Kraków ul. Ofiar Dąbia 2
tel. (012) 12 - 95 - 18
fax. (012) 12 - 77 - 77

oferuje:

- ☐ sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz
- ☐ obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną
- ☐ blacharstwo, lakiernictwo
- ☐ sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie

KOSMOWSKI

FIAT

„Formula Cinquecento” zadebiutowała w ubiegłym tygodniu w Poznaniu. Z 16 zawodników, którzy dokonali w FSM na preferencyjnych warunkach finansowych (?) zakupu samochodu „cinquecento 903” do I eliminacji zgłosiło się 12 kierowców. Wygrał Krzysztof Fedorowicz przed Pawłem Kalużą i Sebastianem Lewandowskim.

RENAULT

Kilka tygodni temu „Renault Polska” w warszawskim hotelu „Sobieski” pokazał uroczyste luksusowego „safrana”. Już za kilka dni pojazd ten będzie miał także swoją krakowską premierę.

TOYOTA

16 grudnia 1992 roku w Burnaston, hrabstwo Derbyshire (Wielka Brytania) rozpoczęła produkcję w zakładach „Toyota Motor Manufacturing Limited”. W tym też dniu z taśmy zjechała pierwsza zbudowana w Europie „carina E”. W bieżącym roku angielska fabryka „toyot” wyprodukuje 36 tysięcy samochodów, w 1994 roku już 100 tysięcy a docelową zdolność szacowana jest na 200 tys. aut.

MERCEDES

Autobusy „mercedes” wyposażone są ostatnio w urządzenia, których działanie przypomina tzw. „czarną skrzynkę” montowaną w samolotach. Rejestruje ona parametry jazdy, wszelkie ruchy pojazdu, prędkość, zachowanie w zakrętach, przyspieszenia itp. w czasie 30 sekund przed wypadkiem i 15 sekund po wypadku. Co 45 sekund dane są kasowane i zapisywane są nowe parametry.

„LUBLIN”, następca „ŻUKA”

Jakiś czas temu telewizja pokazała nam krótki materiał o montażu w lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych „peugeotów 405”. Lśniące, francuskie limuzyny sasiadowały z mniej już błyszczącymi, poczelowymi „żukami”, których proces wytwarzania przypominał ten, który znamy ze starych filmów.

Zaś sam „żuk” jest autem tak przestarzałym, że nie ma sensu porównywać go z pojazdami tego rodzaju, produkowanymi na świecie. Coś nie może doczekać się produkcji seryjnej, której termin przesunęto, dawno już konstruowany „lublin” nowej generacji. Także i on zdążył się już nieco zestarzeć, nie na tyle jednak, aby jego wytwarzanie było pozbawione sensu.

W samochodach użytkowych liczy się bowiem nie tyle superatrakcyjny wygląd i high-tech, co ekonomia zakupu i eksploatacji, własności transportowe, trwałość i niezawodność. Z pewnością wyroby renomowanych firm zachodnich są nowocześniejsze od „lublina”, lecz przecież nie każdego stać na kupno np. „forda transita” za kwotę rzędu 400 mln zł. Zresztą, „volkswagen transporter-bus”, jeden z najpopularniejszych na świecie samochodów dostawczych był produkowany przez ponad 30 lat z silnikiem umieszczonym z tyłu, co zdawałoby się być

rozwiązaniem wielce niepraktycznym, ze względu na uciążliwy charakter tego pojazdu. Dopiero w 1990 r. wszedł na rynek aktualny model „T-4”, ze źródłem napędu umieszczonym w przodzie.

Gdy nowy produkt FSC będzie sobą reprezentował wysoką jakość przy umiarkowanej cenie i korzystnych warunkach płatności, stanie się interesująca oferta także dla tych, którzy nabywają obecnie nieraz mocno wyeksploatowane samochody zachodnie tego typu.

Prototyp następcy „żuka” jeździł jako sanitarka w służbie Belwederu. Uruchomienie produkcji tych pojazdów na dużą skalę przyczyni się do wzrostu zatrudnienia tak w FSC, jak i w zakładach kooperacyjnych. Pieniądże wydane na zakup „lublinów” pozostaną w kraju, przyczyniając się do rozwoju fabryki. Istniejące egzemplarze nowego samochodu dysponują silnikami wysokoprężnymi z Andrychowa, o symbolu 4C90, oraz benzynowymi, pochodzącymi z firmy „Peugeot”. W wojskowych zakładach pod Łodzią montuje się dostawce „mercedesy”. Trzeba jednak dać szansę także krajowemu przemysłowi motoryzacyjnemu i polskiej myśli technicznej, aby nie zmarnować łatw prac konstrukcyjnych, które pochłoneły znaczne środki, pośrednio również z kieszeni nas wszystkich. (AGo)

Za kierownicy krakowskiego szofera

Uprzejmie pytamy szefa Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie czemu to radiowoz szkolące funkcjonariuszy na prawo jazdy zaopatrzone wyraźną tablicą z literą „L” poruszają się po ulicach Krakowa objętych strefą „B”?

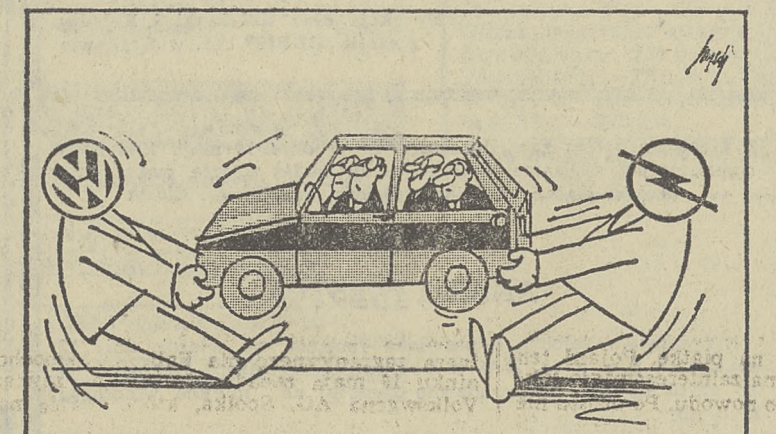
Parę dni temu ulicą Podgórną poruszał się „maluch” pehany przez starszego mężczyźnię. Wszystko wskazywało na to że w jego aucie zabrakło paliwa. Tak przechodnie jak i kierowcy nie pomogli pechowemu kierowcy. Może dlatego że na jego samochodzie nalepiona była „gustowna” zielona nalepka z wyciągniętym środkowym palcem... (j)

Faule konkurencji

„Opel” kontra „Volkswagen”

Koncern „Volkswagena” półtora roku temu rozpoczął kampanię pozyskiwania najlepszych menedżerów „Opła”. Zdaniem tygodnika „Der Spiegel” kampania ta nawiązała się do przejścia Ignatio Lopeza z GM do VW. W jego ślad poszło 6 menedżerów GM, którzy należeli do jego najbliższych współpracowników. A szef działu badań i rozwoju „Opła” otrzymał nawet ofertę osobiście od prezesa VW Ferdinanda Piecha.

Tak szeroka kampania werunkowa nie zdarzyła się dotąd w Niemczech. Na ogół nawet przedsiębiorstwa będące najostrożniejszymi konkurentami przestrzegają pewnych niepisanych reguł. Niektóre stosują także w kontraktach klauzule zakazujące przejścia do konkurencji w ciągu nawet kilku lat od zwolnienia się. W zamian wypłacane są wysokie rekompensaty.



Pikanterii dodaje w tej historii fakt, że Lopez wziął udział w poufnej konferencji „Opła” na kilka dni przed przejściem do „Volkswagena”. Wtedy jeszcze dementował zdecydowanie pogłoski, że gotów jest przyjąć ofertę „VW” i zapewnił, że w GM czuje się jak w rodzinie. Na tej konferencji w Rüsselsheim zarząd „Opła” zaznaczył wysokich przedstawicieli centrali General Motors z modelami, które mają zostać wprowadzone na rynek w 2000 roku. Przedstawiono nie tylko szkice i fotografie, ale także modele zrobione w skali 1:1. Odbyły się także testy wozów prototypowych, które do produkcji wejdą w najbliższych latach. Współpracownicy Lopeza cały czas robili zdjęcia. Teraz General Motors zarzuca Lopezewi, że dostarczył „VW” ważnych dokumentów dotyczących różnych dziedzin działalności „Opła”.

Jego szef David Herman oświadczył, że „Volkswagen” sprawia wrażenie, iż chce rozwiązać swoje własne kłopoty przez kampanię werunkowa u „Opła”. Jego zdaniem jest to chęć celowego szkolenia konkurencji.

Rzecznik „VW” nie ustosunkował się konkretnie do tych zarzutów, ale wyraził imi zdziwienie i zapewnił, że „VW” nie stosował niedozwolonych praktyk.

Sprawa nabrała dużego rozgłosu w Niemczech i trafiła do sądu. (opr. JUR)

Mój Benz, moja Mercedes...

Na otwarcie krakowskiego salonu Generalnego Przedstawicielstwa „Mercedesa — Benz” AG i „Porsche” AG w Polsce, nakładem Sobiesława Zasady ukazała się kolejna publikacja Andrzeja Boguni — Paczyńskiego, krakowskiego dziennikarza, zamiłowanego w wyszukiwaniu z archiwaliów ciekawych krakowskich tematów do książkowych opracowań. Tym razem była to praca o pierwszych w Krakowie „Daimlerach”, „Benzach” i „Mercedesach”. Autor przypomina, iż pierwszy już 35-konny pojazd, skonstruowany w 1901 r. przez Paula Daimlera i Wilhelma Maybacha, a wyprodukowany w Canstatt został nazwany na cześć 12-letniej wówczas córki Emila Jellinka jej imieniem — Mercedes. Na maszynie tej marki już ulepszonej startował w czerwcu 1902 r. w wyścigu Paryż — Wiedeń, mieszkający nieco wcześniej w Krakowie, nasz rodak hr. Emil Zborowski, który w tym wyścigu zajął II miejsce. Pierwszy benzynowy pojazd dotarł do Krakowa przed niemal stu laty — 12 VI 1895 r., a do pierwszych w Krakowie użytkowników tych maszyn zaliczali się znakomici automobilści — Wilhelm Ripper i Włodzimierz Ustyjanowicz, którzy stworzyli w Krakowie warsztaty naprawcze przy ul. Łazińskiej 6 (obecnie A. Asnyka) i przy ul. Smoleńsk 31.

zrzeszenia Automobilistów na ziemiach polskich. Wilhelm Ripper — wspólnie z Emilem Retingerem, synem znakomitego krakowskiego adwokata Józefa Retingera — założył w 1910 r. sklep automobilowy pn. „Auto” przy pl. Szczepańskim 2. Firma „Auto” oferowała zarówno części zapasowe do samochodów, utensylia, gadżety, jak i ubiory automobilowe. Jednym ze stałych klientów firmy „Galie. Auto-Garage” był słynny mistrz pędzla — Wojciech Kossak, o czym czytamy i w jego korespondencji, i w książce „Maria i Magdalena” pióra jego córki — Magdaleny Samozwaniec i on też był pierwszym prezesem Krakowskiego Klubu Automobilowego.

Dokumentacyjna książka A. Boguni — Paczyńskiego zawiera wiele — po raz pierwszy udostępnionych — zdjęć, cytatów z prasy, podobizn inseratów i reklamowych afiszy. Wprowadza nas w świat walczących o sprzyjających kołach — maszyn, jegomości wosaty w skórzanych płaszczach, pilotkach i przeciwkurzowych okularach, którzy do wyścigów stawiali, by pędzić z szybkością zawrotną 30 do 70 (!) km na godzinę, konkurencji i atrakcji na trasach, a także trudów personelu krakowskiej montowni tak przy ul. Smoleńsk 31, jak i przy ul. św. Gertrudy 2. Publikacja tego autora uświadamia, iż Kraków miał swój udział w światowym rozwoju motoryzacyjnego przemysłu.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Carimpex

Autoryzowany dealer poleca samochody:

PEUGEOT POLONEZ CARO POLONEZ TRUCK NYSA I ŻUK

OFERUJEMY również nowe i używane samochody osobowe, dostawcze i półciężarowe z USA i Europy Zachodniej.

DOGODNE RATY LEASING NATYCHMIASTOWY ODBIÓR

Rondo Mateczny, Kraków ul. Wadowicka 2

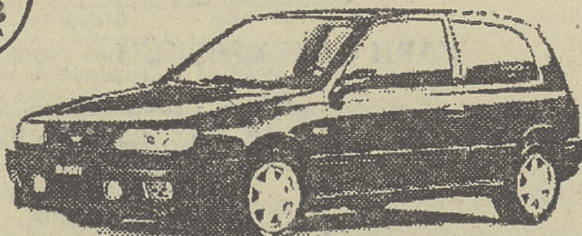
(0-12) 67-45-55

poniedziałek — sobota godz. 9⁰⁰ — 20⁰⁰
niedziela godz. 9⁰⁰ — 14⁰⁰



NISSAN AUTORYZOWANY DEALER

- Micra** ulubieniec pań na całym świecie hatch-back 3-lub 5-drzwiowy, silnik benzynowy 1,0
- Sunny** najnowsza generacja światowego bestsellera naszej firmy, nadwozia 4-lub 5-drzwiowe, silniki benzynowe 1,4 i 1,6 oraz 2,0 diesel
- Vanette** szybki, zwrotny samochód dostawczy o ładowności 800 kg, nadwozie furgonowe poj. 4,5 m³ lub mikrobus 8 osobowy
- Patrol** „nie do zdarcia” trwały samochód terenowy, nadwozie 7-lub 9-osobowe, silnik wysokoprężny 2,8



Leasing, raty, ulgi celne kontyngent. Naprawy samochodów, sprzedaż części zamiennych i akcesoriów. Sprzedaż - montaż autoalarmów samochodowych i MUL-T-LOCK. Sprzedaż - montaż radioodtwarzaczy renomowanych firm. Rust Evader - elektroniczna ochrona antykorozyjna.

31-928 Kraków, Al. Jana Pawła II 186. / Rondo Czyżyskie / tel: 012/44-87-11, 012/44-21-78 fax: 012/21-37-41, ttx: 32-65-17

W niedziele Salon czynny w godz. 10 - 14

Ford ESCORT VAN TRANSIT VAN
najlepsze w swojej klasie
samochody dostawcze w Europie.

Prowadzimy sprzedaż oryginalnych części zamiennych.

- DETAL
- HURT
- NA ZAMÓWIENIE

B & S MOTOR KRAKÓW, ul. Dietla 80, tel. 21-22-46.

SAMOCOHODY KRAJOWE

SPRZEDAŻ

- FIAT 126 p, 1987 r., przebieg 40.000, 25 mln. Tel. 11-51-45.
- FIAT 126 p, 1986 r., przebieg 60.000, 19 mln. Tel. 47-70-89.
- PRZYCZEPA N410B, 1988 r., 5 mln. Tel. 36-43-21.
- PRZYCZEPA kempingowa N126, 1988 r., 21 mln. Tel. 11-76-94, Kwartowa 1/24.
- PRZYCZEPA kempingowa 126E, 1989 r., nowa, 20 mln. Tel. 11-77-35.

- PRZYCZEPA kempingowa, stan idealny, kuch., gaz, umywalka, 1970 r., 25 mln. Tel. 21-25-63, po 17.
- FIAT 126 p, FL, XI 1989 r., przebieg 38.600 km, 31 mln. Tel. 37-92-78.
- FIAT 126 p, 1987 r., przebieg 53.000 km, pełny lifting, wersja eksportowa, 27 mln. Tel. 47-54-25.
- FIAT 126 p, 1984 r., przebieg 65.000 km, 15 mln. Tel. 37-04-74, 19-21.
- FSO 1500, 1985 km, przebieg 88.000 km, 20 mln. Tel. 33-23-35.

SAMOCOHODY ZAGRANICZNE

KUPNO

- ZAGRANICZNY, uszkodzony, od 84 r., przebieg średni, od 15 mln. Tel. 11-47-71.
- SKODA 105-120-130, 1985-90 r., rozbita, skasowana. Tel. 224-04 Nowy Sącz.
- VW Golf turbo diesel, 1990 lub 1991 r., przebieg nieduży. Tel. 66-30-45.
- SKODA Favorit, 1991-92 r., mały przebieg — stan idealny. Myślenice (0115) 223-43.

SPRZEDAŻ

- FORD Escort 1100, biały, 1984 r., 115 tys. km, 63 mln (do uzgodnienia), 5 drzwiowy, alarm, radio, nowe opony i akumulator. Tel. (012) 44-57-50 wieczór.
- AUDI 100, 1975 r., 116.000 km, 25 mln, jasnoniebieski, benzynowy 1588 cm³, silnik stan b. dobry (z dodatkową blacharką) lub zamienię na Fiat 126 p. Tel. (0-12) 44-57-50 wieczorem.
- AUDI 100, 1975 r., 116.000 km, 25 mln, 1588 cm³, 85 KM, 4 drzwiowy, niebieski, przedni napęd (z dodatkową blachą) lub zamienię na F 126 p, F 127, F 128. Tel. (012) 44-57-50 wieczorem.
- FORD Escort 1,1 combi, 1984 r., 114.000 km, 63 mln (do uzgodnienia), 50 KM, biały, 5 drzwiowy, alarm, nowe opony, akumulator, amortyzatory lub zamienię na działkę budowlaną 5-7 arów. Tel. (0-12) 44-57-50 wieczorem.
- ŁADA Samara 1300, 1991 r., przebieg 16.000 km, 80 mln. Tel. 66-20-88 wewn. 14-41.
- FORD Escort 1300, 1980 r., przebieg 106.000 km, 29 mln. Tel. 37-71-10.
- FORD Escort 1300, 1980 r., przebieg 106.000 km, 29 mln. Tel. 37-00-15.
- MERCEDES 190 E, 2,0, 1988 r., przebieg 150.000 km, cena ok. 205 mln. Tel. 66-78-04.

- RENAULT 12, 1973 r., przebieg 155.000 km, 12 mln. Tel. 21-01-73.
- VW Transporter 1600, 1989 r., po remoncie silnika, 37 mln. Tel. 67-67-14 wieczorem.
- OLCIT Club, 1988 r., 35.000 km, 35 mln lub zamienię na inne. Tel. (0-115) 218-63, 8-18, 208-29, po 20.
- MERCEDES 190 D, 1986 r., czerwony, przebieg 95.000 km, 105 mln. Tel. 21-74-81 kantor.
- MERCEDES 390 D, 1977 r., przebieg 200.000 km, 40 mln. Tel. 21-25-63, po 17.
- FORD Transit Bus, 9-osobowy, 1991 r., przebieg 38.000 km, 265 mln. Tel. 55-18-52.
- MOTOROWER Honda, 50 cm³, 1991 r., 1800 km, 16 mln. Tel. 21-30-32 wewn. 136.
- DAIHATSU Charade diesel, 1984 r., przebieg 10.000 km po remoncie, udokumentowane, 55 mln. Tel. 66-30-45.
- FIAT Ritmo, 1982 r., przebieg 140.000 km, 32 mln. Kraków, ul. H. Maruszówny 36, 66-27-80 (osiedle Klify).
- MAZDA 626 2,0D, 1988 r., przebieg 144.000 km, 120 mln. Tel. 33-01-28.
- PEUGEOT 505 turbo, wtrysk-benzyna, 1985 r., przebieg 147.000 km, 68 mln. Tel. grzechn. 224-04.
- FORD Escort 18000, 1990 r., przebieg 50.000 km, 150 mln. Zakopane 143-44.
- ŁADOWARKA „Białorus”, 1985 r., 750 MTG, cena do uzgodnienia 40 mln. Tel. (012) 67-30-22.
- VW Garbus, 1971-1977 r., przebieg 60.000 km, 27 mln. Tel. praca 11-92-95, Kraków, Kasprzowicza 9A/1.
- FORD Transit, 1985 grudnia, przebieg 20.100 km, 60 mln. Tel. 47-76-12.
- NISSAN Sentra, 1989 r., przebieg 70.000 km, 108 mln. Tel. 22-55-14.

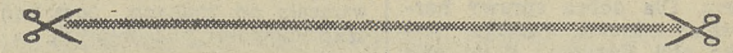
KUPNO SPRZEDAŻ SAMOCOHODÓW ZA DARMO

Chcesz sprzedać lub kupić samochód? Jeżeli tak to wytnij zamieszczony poniżej kupon (odbitek ksero nie przyjmujemy) wpisz podstawowe dane swojego pojazdu wraz z ceną (w złotych) adres lub telefon i przynieś go do Agencji Reklamowej „Dziennika Polskiego” Kraków, ul. Wiślna 2, w poniedziałki, wtorki każdego tygodnia w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.

Twoje ogłoszenie drukowane będzie w soboty na kolumnach poświęconych motoryzacji.

Nasza oferta dotyczy również firm zajmujących się handlem samochodami, także komisów ale tylko na zasadzie: jeden kupon, jeden samochód.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca o przyjęciu bezpłatnego ogłoszenia decydować będzie kolejność zgłoszenia.



KUPON na bezpłatne ogłoszenie

Marka samochodu
Rocznik
Przebieg
Cena
KUPIĘ **SPRZEDAM** — nie właściwe skreślić
Adres lub telefon

DZIENNIK SPORTOWY

XXIX kolejka piłkarskiej ekstraklasy

Czy Kmita pomoże?

Po przygotowaniach i zwycięskiej wyprawie reprezentacji do San Marino na ligowe boiska powracają piłkarze ekstraklasy. W Krakowie kibice mogą udać się na Suche Stawy...

HUTNIK — GÓRNIK Zabrze. Po przegranej 0-2 z Ruchem groźba degradacji znów bardzo silnie ciąży nad Hutnikiem, a w samym klubie sytuacja bardzo trudna — problemy ekonomiczne. Na kłopoty nie mogą nie narzekać też sami futbolisci. Pracują już pod kierunkiem nowego szkoleniowca, Piotra Kocaba, który do tej pory był asystentem Bogusława Hajdasa. Ten ostatni — jak wiadomo — zrezygnował z funkcji pierwszego trenera hutniczego zespołu; argumentował, iż nie potrafi znaleźć wspólnego języka z zawodnikami... W dzisiejszym meczu z Górnikiem nie wystąpi **Kazimierz Węrzyn** (kara za „czerwień” z Ruchem), reszta piłkarzy gotowa do gry. Dla krakowian nie ma innego zadania jak tylko zdobycie dwóch punktów; po prostu chcą realnie myśleć o utrzymaniu się w lidze wypadaloby — w najbliższych sześciu spotkaniach (z dzi-

sięszym włącznie) — zdobyć 8-10 punktów... Czy pomoże nowy menedżer Stanisław Kmita?

LKS — WISŁA (początek o godz. 17). Marzec i kwiecień były wcale nemyślnymi miesiącami dla „Białej Gwiazdy”. Maj odwrócić — trzy grv. trzy porażki, bramki: 2-6... Nie ma punktów — nie ma pieniędzy, przecież żyć z czegoś trzeba... Do Łodzi pojechali więc krakowianie (w pełnym składzie) z mocnym postanowieniem wywalczenia czegoś konkretnego. Liga liga, ale przy Reymonta toczą się już rozmowy, na linii **Piotr Voigt** — zawodnicy, dotyczące nowych kontraktów. To może być dodatkowym bodźcem dla wiślaków do wysiłku, wypadła też pamiętać o jesienim 0-3 w podwawelskim grodzie...

W pozostałych meczach: **Jagiellonia — Zawisza, Legia — Katowice, Olimpia — Lech, Ruch — Widzew, Siarka — Pogoń, Stal — Śląsk, Zagłębie — Szombierki. (BAT)**

Biegi z Miss Polonia

Dziś na krakowskich Błoniach wielkie święto sportu związane z III Biegami Samorządowym. Oto program imprezy: 10.20 ćwiczenia relaksacyjne w wykonaniu mistrzów kung fu, 10.35 minilista przebojów, 10.50 uroczyste otwarcie, 11.00 bieg dla dzieci z klas I-III z udziałem Miss Polonia Ewy Wachowicz, prezydenta Krakowa Józefa Lasoty i znanych krakowskich sportowców, 11.15-12.15 biegi szkół podstawowych, 12.30 Bieg Samorządowy (1500 m), 12.45 marszobieg dzieci niepełnosprawnych, 13.00 Wielki Bieg Rodzinny, 13.10 pokazy gimnastyczne w wykonaniu dziewcząt z Sokola, 13.25 minilista przebojów, 13.40 występ zespołu „Wawele”, 14.00 dekoracja zwycięzców, 14.40-16.00 koncert „Waweli”, 16.00 mecz piłki nożnej Rada Miasta — RMF FM.

Poza tym od 11.00 gry, zabawy i konkursy dla dzieci. Na uczestników czeka szereg nagród i niespodzianek. (lr)

Kalendarzyk sportowy

Hutnik — Górnik Zabrze (I liga), sobota godz. 17.
Igloopol — Zagłębie Sosnowiec (II liga), sobota godz. 17.
Garbarnia — Stal II Mielec (III liga), sobota godz. 11.
Tarnovia — Stal Sanok (III liga), sobota godz. 17.
Unia — Kabel (III liga), niedziela godz. 11.
Cracovia — Izolator Boguchwała (III liga), niedziela godz. 17.
Glinik — Jarosław (III liga), niedziela godz. 17.

ZUZEL

Turniej indywidualny o Puchar Sponsorów — stadion Wandy, niedziela godz. 16.

MINIBASKET

Międzynarodowy turniej dziewcząt i chłopców — hala Hutnika, sobota godz. 9-13, niedziela godz. 8-13.30.

Fundacja dla utalentowanych narciarzy

Fortuna z Fortuną

W Zakopanem z inicjatywy działaczy TS Wisła powstała pierwsza w sporcie narciarskim fundacja o nazwie: „Tatrzańska Fundacja na Rzecz Rozwoju Talentów Narciarskich — Fortuna 1994-2002”. Fortuna — to bynajmniej nie przebogate telewizyjne Koło Fortuny lecz nienajbogatszy choć złoty — Wojciech Fortuna mistrz olimpijski w skokach narciarskich, były zawodnik a obecnie wiceprezes TS Wisła w Zakopanem. Dla dobra sprawy narciarskiej użył swojego nazwiska aby Fundacja i jej cele były zrozumiałe. Cyfra 2002 odnosi się do marzeń polsko-słowackich o zimowej olimpiadzie wspólnie zorganizowanej w 2002 roku po obu stronach Tatr.

Fundacja, jak nazwa wskazuje, została założona na rzecz rozwoju talentów narciarskich z tym, że uściślono zakres do narciarstwa klasycznego tj. skoków, kombinacji norweskiej i biegów. Jak powiedział na pierwszym zebraniu organizacyjnym „Król nart” — **STANISŁAW MARUSARZ**, Wisła ma medalistów o-

limpijskich i z mistrzostw świata, więc jak najbardziej klub ten ma prawo do powołania Fundacji, poza tym ma bazę, kontakty, działaczy itp.

Przewodniczącym siedmioosobowego zarządu Fundacji został działacz Związku Podhalań Franciszek Bachleda-Ksiedźmierz, który oświadczył, że Fundacja będzie pełniła rolę służebną w stosunku do narciarstwa klasycznego i absolutnie nie będzie się wtrącała do żadnych poczynań szkoleniowo-organizacyjnych.

Wiceprezesem do spraw sportowych został Wojciech Fortuna, sekretarzem dyrektor TS i isia **Wiesław Jasiński**, skarbnikiem znany przedsiębiorca budowlany, były biegacz **AZS Józef Pawlikowski-Bulek**, który wielokrotnie już wspomagał „kiesię” narciarzy.

Do zarejestrowania Fundacji potrzebny był fundus założycielski w wysokości 50 mln zł, i już został zebrany. Pieniądże wpłaciło 23 członków Fundacji i 5 zakopiańskich klubów. (W.jarz.)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 maja 1993 roku zmarła w wieku 92 lat

ś. ↑ p.

KLAUDIA MONNÉ

Najukochańsza Ciocia i Babcia.

Urodzona w 1901 roku w Glinianach na Ziemi Lwowskiej, człowiek wielkiej dobroci i życzliwości.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek 24 maja o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w żałobie

SIOSTRZENICA Z RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 maja 1993 roku zmarł

BRONISŁAW KOLIŃSKI

nieodżałowany Kolega, myśliwy i członek Zarządu Koła Łowickiego „Sylwan”.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy i Zarząd Koła

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 maja 1993 r. zmarła nagle

LUCYNA SULARZ

długoletnia pracownica „ORBIS” S.A. Hotele: Cracovia, Holiday Inn, Francuski, Wanda.

W Zmarłej straciłmy świetnego pracownika oraz życzliwą Koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 maja o godz. 15.00 we Wróblowicach.

Rodzinnie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z hoteli „ORBIS” S.A. w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 maja 1993 roku opatrzona św. Sakramentami w wieku 96 lat zmarła nasza najdroższa Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

ś. ↑ p.

ANIELA NIESTÓJ

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek dnia 25 maja 1993 r. o godz. 12.45 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Odszedł tak niespodziewanie, pozostawiając tęsknotę i ból.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 maja 1993 roku zmarł

EUGENIUSZ SZCZEPAŃSKI

Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek 24 maja 1993 r. o godz. 13.00 w kaplicy na cmentarzu Podgórskim, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

Panu

dr. ANDRZEJOWI MAZURKOWI

Dyrektorowi Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika w Krakowie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składa

Dyrekcja i Pracownicy
Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii
AM w Krakowie

Kierownikowi Zespołu ds. Ekonomiki i Fakturacji

Kol. ANDRZEJOWI KORZENIAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składa

Dyrekcja PBP Budostal 2 SA
w Krakowie

Koleżance

MARI GARSZTECKIEJ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki.

Dyrektor, Koleżanki i Koledzy
z Biura Studiów i Projektów
Budownictwa Wiejskiego
w Krakowie

Panu

mgr. WIESŁAWOWI GÓRZYŃSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia w związku ze śmiercią Ojca składają

Pracownicy
Wojskowego Biura Emerytalnego
w Krakowie

Przyjaciołom, Koleżankom, Kolegom, Sąsiadom, Znajomym, w tym Dyrekcji i Pracownikom Instytutu Obróbki Skrawaniem — wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. ↑ p.

BRONISŁAWA CHMIELEWSKIEGO

za życzliwą pomoc i wyrazy współczucia w tej trudnej dla nas chwili składamy serdeczne podziękowania.

RODZINA

GŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

CZTEROPOKOJOWE w Bieńczycach — sprzedam, 43-36-06
g-22557

WYNAJMĘ lokal lub magazyn na dyskotekę. Pilne. Oferty: 22921 Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

WIELICZKA — sprzedam tanio DOM (woda, gaz, centralne) na działce 27 arów. 78-33-72.

KUPIĘ dom lub działkę budowlaną w dużym mieście. Cena do 50.000 DM. Pilne. Oferty 22921 Kraków, Wiślna 2.

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM samochód Jelcz 317 3W, 1986, stan dobry. Bochnia (0-197) 257-35. t-15690

SPRZEDAM Forda Sierra 2 IS 1987, 110.000.000, tel. 37-10-14.
g-22633

POLONEZ 1500 1991, 49.000 km, 73 mln. Tel. Szczurowa 41-17.
g-22509

NOWEGO Fiata Tipo — kupię. Tel. 37-93-32. g-22827

PRZEDPŁATE kupię. 36-27-60, wieczorem. g-22812

ESCORT 1.6 D — sprzedam. 12-31-23. g-22838

SPRZEDAM sam. m-ki Mercedes 406D. Ładowność 1,5 pod plandeką. Tel. 56-13-35, 11-70-54.
mg-21837

SPRZEDAM Citroen kombi (karawan) diesel 1986, 22-18-22, wieczorem. mg-21879

Hurtownia Alkoholowa „ALTI”

— poleca

pełny asortyment towarów i
ZAPRASZA
Kraków, ul. Gdańska 12,
tel. 12 74 19
mh-17663

SPRZEDAZ

ANTENĘ satelitarną nową — tanio. 11-13-82. g-22534

PIANINO. Tel. 48-27-11. g-22849

Instrumenty muzyczne

Yamaha, Casio.

Dom Towarowy,
ul. św. Anny, III piętro.

Futery, statywy
i akcesoria muzyczne
9.00 — 20.00
g-20374

NAGROBKI

Lastriko i kompozyt,
różne wzory,
w elementach i z montażem.
Ceny promocyjne.

Informacja:
P.P.U.H. „MERCA”
Tel. (012) 56 31 76
Jg-21189

PRACA

OSRODEK REKREACYJNO-LECZNICZY

„K O L I B A”

w Piwnicznej, tel. 248 lub 261
zatrudni natychmiast

LEKARZA

Najchętniej znajomego problematykę rehabilitacji, rekreacji, odnowy biologicznej, odchudzenia

„SKALPOL” zatrudni murarzy, tynkarzy, zbrojarzy, cieśli. 76-16-60, 55-64-79. g-22730

KUCHARZA, pomoce kuchenne zatrudnię. 47-52-28. g-22809

ZAKŁAD Elektroinstalacyjny przyjmie elektryków. Zgłoszenia osobiste — Kraków, ul. Długa 33 w dniu. 24.05.1993 (7-9). g-22808

OPIEKUNKA do dzieci potrzebna od zaraz. Kraków, 86-15-73. g-22625

ZATRUDNIĘ murarzy-tynkarzy. Tel. 12-33-83. mg-22922

ZATRUDNIĘ fryzjerkę męską. 12-97-53. mg-21900

ZAKŁAD kamieniarski zatrudni betoniarzy, kamieniarzy. 66-63-89 (7-15). mg-21870

USŁUGI

UBRANIA robocze szyje (wraz z nadrukiem firmowym) — też na zamówienie „Leostyl” — Łokietka 26, tel. 33-83-23 i 34-17-03.

WIDEOFILMOWANIE. 67-63-49. jg-23015

WOD.-KAN.-GAZ. 56-18-70. mg-21874

P.P.M.B. „STED”

— sprzedaje

pastuki żużlowe
i betonowe.

Os. Wadów 1, tel. 48 71 09,
Zaladunek na paletach gratis.
Tani transport jg-21124

BIZNES

SPRZEDAM w atrakcyjnym miejscu punkt sprzedaży na Placu Rybitwy. Tel. 56-44-52, 8-16, tel. grzecznościowe 33-63-20, 44-26-85. g-22874

MATRYMONIALNE

POLAK 10 lat w RFN — Gescheftman prywatna firma szuka ładnej i inteligentnej dziewczyny do 27 lat. Cel matrymonialny. Aktualne w trybie pilnym. Oferty: 22921 Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

UNIEWAZNIAM pieczętkę o treści Teresa Dudek-Wolnicka, lekarz stomatolog, ul. Wesoła 3/33 KR 786. g-21767

Radio Taxi

„Lajkonik”

☎ 67-35-35

Usługi na telefon

GUMIY

WAKACJE Z ANGIELSKIM

● kursy w Anglii
● 2 i 3 tyg. kolonie:
— Porąbka-Kozubnik
— Bocheniec k/Chęcir
● półkolonie w Krakowie

Surrey Centre, Kraków,
ul. św. Anny 9, tel. 21-15-53
g-19143

RZYM NEAPOL

najszybciej i najwygodniej

Radur
REGULARNE PRZEWOZY
luksusowymi autokarami,
video + WC.

ODJAZDY
poniedziałek, wtorek, czwartek,
piątek, sobota,
Kraków,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 9
☎ 21-80-22, 21-31-00
w godz. 9.00 — 17.00, sk-19

Szanowni Klienci

Super Market ABC Centrum B5
serdecznie zaprasza na losowanie
atrakcyjnej wycieczki do Grecji
oraz wielu cennych nagród dnia
22.05.93 r. o godz. 15⁰⁰.

PARYŻ JUŻ OD 800.000 zł

RZYM, inne
WIEDŃ (BRATYSŁAWA) — 200.000 zł
BUDAPESZT — codziennie
przejazd dwustronny — 250.000 zł

„DREAM-BUS”
Kraków,
Dworzec Gł. PKS
☎ 21-44-44 g-19073

KUPIĘ MIESZKANIE

od 70 m² — Nowa Huta
peryferie wykluczone,
tel. 12-41-52 po 18⁰⁰
g-21633

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Krakowie

zaprasza do składania ofert
na PRZETARG OGRANICZONY
na wykonanie kolektora kanalizacji sanitarnej
wzdłuż ulicy Lublańskiej w Krakowie

zakres robót:
● kanał ø 1000 mm dł. 196,0 mb
● kanał ø 800 mm dł. 1079,0 mb
● kanał ø 2x500 mm dł. 30,0 mb
● kanał ø 400 mm dł. 7,5 mb

Przewidywany okres trwania inwestycji rok 1993/94. Termin składania ofert do 4.06.1993 r. Dokumentacja techniczna znajduje się w WDDM, ul. Głowackiego 56, pokój 303, tel. 37-90-00 i 37-90-60 w. 260. Spośród nadesłanych zgłoszeń zostanie dokonany wybór oferentów, do których skierowane będą pisemne zaproszenia do wzięcia udziału w przetargu. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Spółdzielnia Zaopatrzenia Ogrodniczego

43-340 Kozy, ul. Szkolna 9 (HURTOWNIA)

Telefony:
Bielsko-Biała, 74-304 do 6, 74-286, fax 74-304: tix 035175
Sklepy:
● Bielsko-Biała, ul. Ks. Stojałowskiego 32, ogrodnicy — tel. 231-96, kwiaciarnia — tel. 202-17
● Bielsko-Biała, ul. Sempolowskiej 15 — tel. 288-03
● Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 140 — tel. 257-09, ogrodnicy i kwiaciarnia
● Skoczów, plac Targowy 2 — tel. 326-85
● Andrychów, ul. Olszyny 7 — tel. 537-70
● Wadowice, ul. Krakowska 19 — tel. 328-35
● Kozy, ul. Krakowska 9a — tel. 74-288
● Cieszyn, ul. Michejdy — tel. 220-14

Oferuje:
○ środki ochrony roślin
○ nawozy, torf, ziemię kwiatową
○ nasiona warzyw i kwiatów
○ mikrociągniki ogrodnicze, kosiarki
○ krzewy ozdobne, drzewka owocowe,
○ narzędzia ogrodnicze, folie, tunele
○ wyroby z tworzyw sztucznych

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNA bb-047268

PRACA

DEMPAN Wrząsowice 278, tel. 66-00-88 wewn. 388 zatrudni: odlewników kokilowych, mechanika utrzymania ruchu, pracownika działu kontroli jakości. mg-21045

FIRMA zatrudni: elektronika ze znajomością niemieckiego, sitodrukarzy z praktyką, technika elektronika z praktyką, mechaników precyzyjnych, młode kobiety do przyuczenia zawodu. Tel. 36-80-11. jg-21920

PRZYJMĘ kierowców z kat. D. Tel. 43-06-81. mg-21040

PIEKARZA przyjmę, dla zamiejscowych zakwaterowanie, Walka Walewskiego 14 (Bronowice). M-1887

PRACA dla mężczyzn na platformach wieżowych, zarobek 410-680 DM dziennie. Informacje: Agencja „Rigas” 68-200 Zary, skrytka 16. K-572

14-letnia firma elektryczna oraz ogólnobudowlana przyjmie elektryków oraz współpracownika. Tel. 67-11-24. jg-21163

NAUKA

ATRAKCYJNY obóz językowy dla młodzieży na Słowacji 27.06-11.07; 11.07-25.07; 25.07-8.08; tel. (0-12) 21-59-01. g-18180

KURSY samochodowe. PZMot, Sobieskiego 7, 53-81-30. Dogodne raty. g-21287

KURSY komputerowe (akceptacja MEN) — Doktor Q — Kraków, Mogińska 43, 11-58-28, 11-81-11. g-19422

KOMPUTEROWE kursy COGITO, 22-64-23. g-17622

PRAWO jazdy „Edex”, ul. Dworcowa 12. g-21215

SZKOŁA kierowców „A,B,C,E,T” rzeczoznawstwo 67-26-84. D-2936

KUPNO

„ANTYK” — galeria, lombard, tapicerstwo. Kraków, ul. Smoleńsk 22, 22-26-32, 22-16-85 — kupi obrazy, rzeźby, grafiki, meble, zegary, srebra, biżuterię, porcelanę, starocie. Wycena. Pożyczki pod zastaw antyków. g-20271

AUTO chłodnie najchętniej Żuka kupię, ciągnik ogrodniczy TZ-4K sprzedam. Tel. 314-51 (0-192). g-21539

LOMBARD „Perla” Wielopole 24. Tel. 22-03-50 kupno-sprzedaz, złoto-srebro-korale. mg-14911

OKAZYJNIE kupię siatkę ogrodzeniową i używany garaż blaszany. (018) 371-427 wieczorem. p-27864

SPRZEDAŻ

BOCHNIA — dom, Kraków 36-38-64. g-18384

KAMERA Panasonic M7 sprzedam, 22-90-98. jg-21918

NARZUTY — 36-54-93. M-1868

OWCZARKI szkockie, Tarnów 21-88-99. jg-21183

PILNIE sprzedam Poloneza 1500, rok prod. 90. Bielsko-Biała, tel. 71-670. 047879

SPRZEDAM wyposażenie sklepu. Tel. (0-14) 24-27-46. Ta-15770

TAPCZAN sprzedam. 55-43-35. jg-21117

TARCICA Igiasta, liściasta sucha, więźby dachowe na zamówienie. Kraków — Kozłówek, Polonijna 1. Tel. 55-35-25 wewn. 131. mg-20047

WYCIĄG budowlany, Os. Krakowiaków 5/6. jg-21904

WĘGIEL, koks. 36-58-92. jg-19734

MOTORYZACYJNE

AUTOSZYBERDACHY — montaż, Dobczyce, tel. 275 wieczorem. jg-21144

AUTOALARMY, zamki centralne, znokowanie. 11-22-55. C-1613

BLOKADY MUL-T-LOCK, tel. 44-87-11. g-13986

FIRMA Zajęzkowski — konserwacja, 48-66-44, 67-63-60, bonifikata w weekendy. mg-14954

KUPIĘ silnik VW Transporter 1,6 lub 2,0, benzynowy. Tel. (0-14) 45-18-67. Ta-15771

KOMPUTEROWE wyważanie kół także Renault, Dacia, Tawrija. Kalwaryjska 35. mg-14955

MASKĘ silnika Trabant 1,1 kupię. Kraków, ul. Skośna 21. Tel. 67-60-45. mg-21100

SPRZEDAM Żuka izoterma, stan bardzo dobry, Polonez składak, silnik Fiat 132, 1600, tel. 66-00-88 wewn. 255. D-3635

WULKANIZACJA — komputerowe wyważanie kół, czynna 7-22. (Mateczny). 67-48-40. mg-14955

WARTBURGA 353 S Combi, 1988 sprzedam, ul. Skośna 21. Tel. 67-60-45. mg-21100

VW Golf III 1,8i, kupowany w salonie w Polsce, bezwypadkowy, 4-drzwiowy, ABS i inne — sprzedam, 56-19-93 wewn. 33 lub 67-62-45 wieczorem. D-3614

LOKALE

GARSONIERĘ sprzedam, 21-50-99. g-20891

M-4 sprzedam, 21-50-99. g-20895

MIESZKANIE kupię 21-50-99. g-20893

MIESZKANIE sprzedam, 21-50-99. g-20894

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia, 21-50-99. g-20892

NIERUCHOMOŚCI

DOM — stan surowy sprzedam, Bochnia (0-197) 25-837. Ta-15769

DOM jednorodzinny, nowy sprzedam, 57-46-25. g-21372

DZIAŁKĘ budowlaną na Woli Justowskiej kupię. Oferty 18712 Kraków, ul. Wiślna 2.

OKAZJA! 1,7 mln za arł 2 działki po 23 ary, malowniczo położone nad Zalewem Dobczyckim w Drogini. Tel. 55-72-46 po 19. jg-20740

OBIEKT mieszkalno-przemysłowy, 1500 m², k/Warszawy (40 % wyceny) sprzedam, 37-78-18 Warszawa. K-689

SPRZEDAM używany domek drewniany (bez lokalizacji). Joradnow, tel. 75-601. mg-21096

WYDZIERŻAWIĘ nowy dom, na 2 lata — Osieczany, 55-46-00/317. D-3628

WYCENY, 55-86-46. jg-16248

MAGAZYN ok 200 m²

wynajmę
BUTELKI 0,33, 0,5
kupię
56-30-69
☎ 66-82-20
66-95-22 w. 12-49
D-3551

USŁUGI

ANTENY, 48-30-42. KK-423

ANTENY, 56-44-03. jg-20769

ALARMY — 12-48-10. g-14153

FIRMA „Sojer”, nowoczesne instalacje elektryczne. Ul. Stawisko 12/2, Tel. grzecz. 66-00-88 wewn. 332. jg-21186

FIRMA: malowanie, wygładzanie, szpachlowanie ścian, sufitów, likwidacja pęknięć, renowacja stolarki; drewno — antresole, schody, boazerie, 11-25-08. g-20589

MALOWANIE, tapetowanie, renowacja okien, drzwi. 66-96-18. g-21357

„PAJAK” — malowania dachów, 44-04-29. 358/gB

PASOWANIE okien, zaccypy. Wiercenie udarowra, Kodura, tel. 33-70-35. g-20569

PRZEPROWADZKI, transport fortepianów, kas pancernych, Boroń, tel. 44-27-38, 55-67-50. g-19614

PIECYKI, termy, naprawa, 48-50-99. C-1477

REKLAMY — 43-40-89. 294/gB

REKLAMY 67-41-65. g-16054

REKLAMY 56-15-37. g-18796

SILA, światło express, rachunki, tel. 371-700 Limanowa. z-058357

SUCHE tynki 12-94-11. M-1643a

WOD.-kan.-gaz.-c.o. 56-00-22. D-3235

ZAKŁAD remontowo-budowlany oferuje układanie parkietu, malowanie, roboty remontowe. Tel. 33-03-30. D-3622

ŻALUZYJE przeciwsłoneczne pionowe, poziome — montaż, gwarancja, 33-04-55. dj-18833

ŻALUZYJE, 12-62-70. mg-18236

ŻALUZYJE 55-16-97. g-18945

ŻALUZYJE 55-16-97. g-18945

ŻALUZYJE 55-32-51. g-18946

ZALUZYJE pionowe, poziome — gwarancja, 36-89-45. mg-20006

BIZNES

IMPORTER oferuje tanie jajka, ogórki, pomidory. Tel./fax 22-80-66 wewn. 221 (8-15). jg-21901

„MATROG” — układanie kostki brukarskiej, asfaltowanie. 67-05-59. mg-21061

POŻYCZKI

ABY pożyczyć pieniądze pod zastaw wszystkiego — specjalność nieruchomości „Lombard” Długa 5, 22-15-54. mg-17874

BŁYSKAWICZNE pożyczki, skup — sprzedaż srebra, złota „Lombard”, Prądnicka 65, 34-49-47. g-18702

BAST — natychmiastowe pożyczki, komis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV, AGD, komputerów, samochodów. Kazimierza Wielkiego 117. 36-86-00. g-18914

ROZNE

AGENCJA towarzyska „Beata” 11-00-68. mg-15000

„AMANDA” zapewni mile spędzony czas, 12-48-73 (16⁰⁰-3⁰⁰). C-1486

„ELITA” — nowy gabinet masażu dla panów, czynny 10-22. Tel. 22-65-62. g-18774

MASAŻE de lux dla panów. Tel. 21-71-80. jg-20767

PANOWIE „Szczęście” zaprasza, tel. 36-17-97. g-18849

PRZEGLĄD NIERUCHOMOŚCI

Agencja PLESNIAROWICZ
ul. Lea 20B, 33-47-91
Zapraszamy 10-20. mg-17876

Firma STRONCZAK
Nieruchomości, mieszkania,
al. Słowackiego 58, tel. 33 22 67
Zapraszamy 8-20 mg-17876

Pośrednictwo Zieliński
kupno — sprzedaż
Os. Kurdwanów, 4 pok., lp., 80 m²,
480 mln zł., telefon; parkiet; filizy.
Tel. 33-26-47, Krowoderska 63a

FIRMA G.J. CHMURA
Pl. Szczepański 8
tel. 21-23-62 w. 217
Mieszkania do sprzedaży:
Ul. Krzywy Zaulek 37 m², — 250 mln.
Os. Podwawelskie, 50 m², telefon —
350 mln. Ul. Lea, 30 m² — 200 mln. Ul.
Czarnowiejska, 32 m² — 200 mln. Ul.
Wileńska, mieszkanie z telefonem, parkiet,
filizy, 65 m², cena do negoc. Ul.
Siemaszki, 45 m² — 270 mln. Ul. Mazowiecka,
41 m² — 320 mln. Ul. Zubrzyckiego,
53 m² — 270 mln.
Biuro posiada kilka tysięcy ofert.
Czynne od 10⁰⁰-18⁰⁰

ALFA PL. MATEJKI 8
TEL. 22-85-92
— Duży wybór mieszkań, domów, w Krowodrzy, Klinach
— Dom letniskowy całoroczny w Porębie cena 450 mln.
— M-5 — 78m² Myślenice cena 490 mln
— Jednopakojowe, Mazowiecka, cena 210 mln

INTERWEST
ul. Mogińska 46, ☎ 11-36-10
Rynek Gł. 7, ☎ 21-92-99
MIESZKANIA:
Smoleńsk 20 m², Mazowiecka 30 m², Fr. Nullo 37 m²,
Kurdwanów 38 m², Olsza 40 m²,
Łobzowska 46 m², os. Oficerskie 50 m²,
Podwawelskie 58 m², II Płk. Lot. 63 m².

GEO

nowe MIESZKANIA

- ul. Armii Krajowej
- ul. Radzikowskiego
- ul. Dobrego Pasterza
- ul. Marchotta
- ul. Traugutta
- ul. Rękawka
- os. Kurdwanów

ATRAKCYJNE BUDYNKI Z CEGŁY
ROZSĄDNE CENY
MIESIĘCZNE WPLATY
KREDYTY
ZWOLNIENIA PODATKOWE
BLISKE I DALSZE TERMINY REALIZACJI

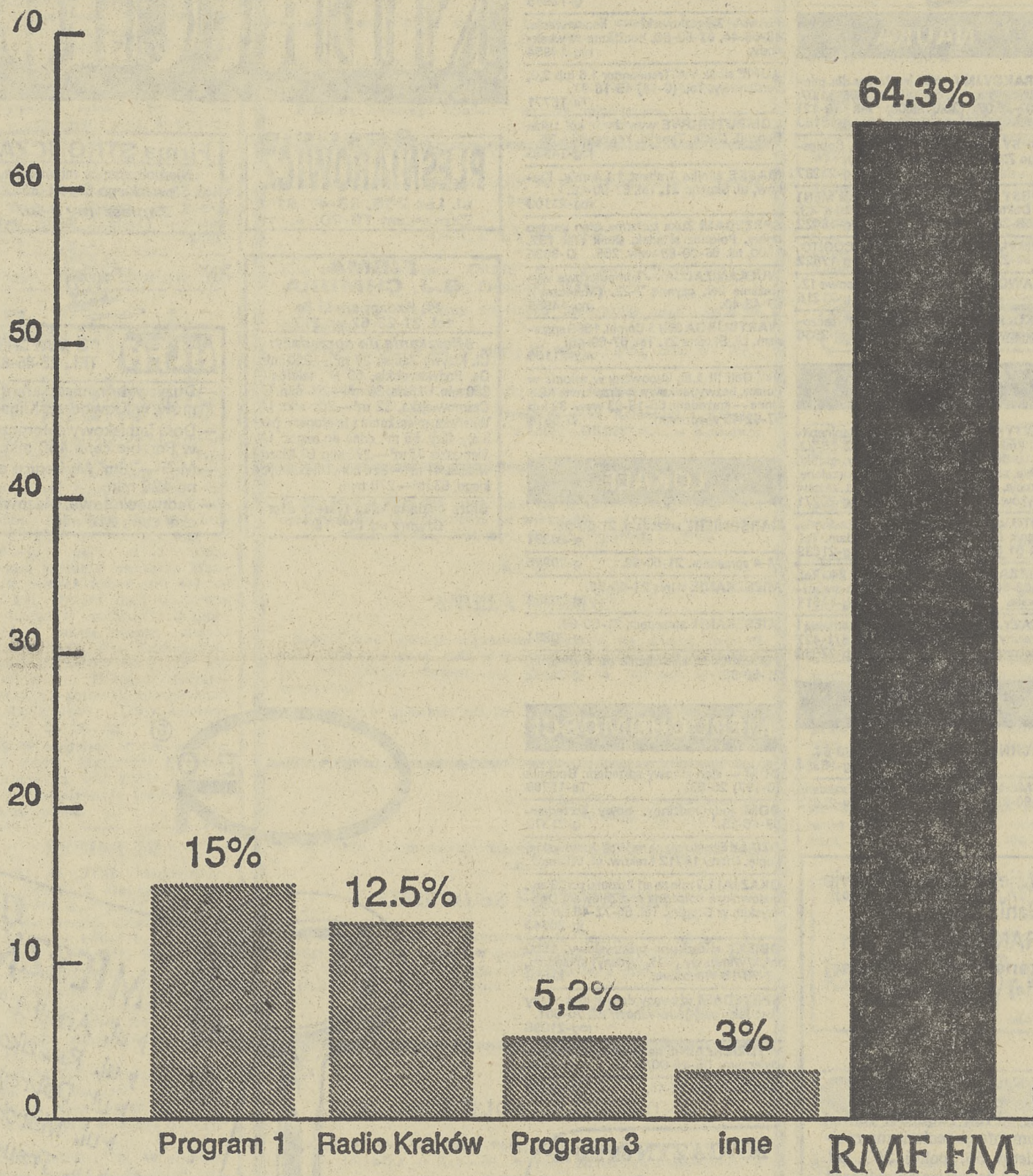
„GEO” Kraków, ul. Lublańska 34
TEL(012) 16 25 09, 16 25 07
pon. 9-15, wt, śr, czw, pt. 9-17

Dziennik Polski ukazuje się w czterech województwach, utrzymuje trzy wydania lokalne oraz redakcję w Warszawie, Nowym Sączu, Tarnowie, Bielsku Białej, Oświęcimiu, Bochni, Nowym Targu i Zakopanem, dysponując siecią kilkudziesięciu korespondentów w najodleglejszych miejscowościach Młopolski. Zamieszczenie oferty w „Przeglądzie Nieruchomości” z rynku parcel, mieszkań, domów, gwarantuje równoczesną reklamę w Polsce Południowej.

Propozycje Biur przyjmujemy codziennie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰ w lokalu Agencji Reklamowej Dziennika Polskiego ul. Wiślna 2, II p., pok. 20, tel. 22-19-45

„Przegląd Nieruchomości” ukazywać się będzie w każdy wtorek, czwartek, sobotę

ONI MAJĄ ABONAMENT, MY MAMY SŁUCHACZY!



Podział audytorium radiowego w Krakowie, Kwiecień 1993

Źródło: BBU Promedia, średniokwadrans, poniedziałek - piątek, 5:00 - 24:00

RADIO SATELITARNE
RMF FM

Biuro Sprzedaży Radia RMF FM tel. (12) 21 72 00; fax: (12) 21 78 95
30-204 Kraków, al. Waszyngtona, Kopiec Kościuszki